czytam, więc wiem

Setki szkół, mnóstwo pasjonatów lektury

Podsumowujemy naszą akcję „Czytam, więc wiem" >> str. 12-13 w Magazynie

DZIŚ
po południu / w nocy

31° 17° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

21 czerwca 2013
piątek
119(17809)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,48 zł.
ISSN 0137-9488

Białystok >> Za ruiną rosną apartamentowce. Może też powstać hotel.

Kijowska zmienia oblicze



Fot. Andrzej Zgiet

Hotel miałby być wciśnięty między zrujnowaną kamienicę przy ul. Kijowskiej 1 (z lewej) i budowane za nią Apartamenty przy Operze

Chciałem kupić mieszkanie w centrum miasta. Kijowska to świetna lokalizacja, wszędzie stąd blisko. Kiedy jednak dowiedziałem się, że ma tu też powstać hotel, mina mi zrzedła. Hotel oznacza hałasy, podjeżdżające co rusz samochody, itd. – skarżył nam się Czytelnik, który zadzwonił do naszej redakcji.

Hotel ma już nazwę

A rzeczywiście przy ul. Kijowskiej tuż przy skrzyżowaniu z ul. Młynową może stanąć hotel. Miałby on powstać między zabytkową, ale zrujnowaną kamienicą o adresie Kijowska 1, a budującymi się właśnie dwoma apartamentowcami – zarówno od strony Kijowskiej, jak i Młynowej.

– Co do samochodów, to myślę, że przed hotelem będzie ich mniej niż przy budynkach mieszkalnych. Dziś każdy ma auto, a przed hotelem zatrzyma się np. autobus z wycieczką i zaraz odjedzie – mówi Andrzej Biruk z Przedsiębiorstwa Budowlano-Usługowego Birkbud, do którego należy teren.

Hałasów jednak nie wyklucza.

– Trzeba pamiętać, że mówimy o centrum miasta. Jeśli ktoś lubi ciszę i spokój, powinien szukać innych lokalizacji – podkreśla Andrzej Biruk.

Co do działki przy ul. Kijowskiej, wyjawia, iż nie jest jeszcze pewne, że powstanie na niej obiekt hotelowy.

– W zeszłym roku wystąpiliśmy o pieniądze unijne na dofinansowanie inwestycji. Niestety, nie udało się ich uzyskać – twierdzi szef Birkbudu.

Zastanawia się, czy nie zmienić swojego zamierzenia i nie zbudować tu budynku czysto usługowego, przeznaczonego np. na sklepy. Obowiązujący plan miejscowy dopuszcza taką możliwość. Budynek może mieć do 13,5 metra wysokości (z poddaszem – do 18).

– Powstałyby tu cztery kondygnacje. Jeśli ponownie nie uda się uzyskać dofinansowania, może faktycznie wprowadzą się tu tylko usługi. Chociaż z drugiej strony, projekt hotelu jest już gotowy. Mam nawet nazwę – „Koło Opery" – wyjawia Andrzej Biruk.

Inwestor otrzymał już pozwolenie na budowę. Proces jego wydawania trwał długo, ale udało się doprowadzić sprawę do końca.

– W dokumentach urzędników był np. zapis, że ściana frontowa ma mieć 25 metrów szerokości, podczas gdy moja działka ma 23 metry – śmieje się Biruk.

Kamienica do remontu

Ta inwestycja oraz budowane apartamentowce to nie jedyna zmiana przy ul. Kijowskiej. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to miasto wyremontuje zabytkową kamienicę po drugiej stronie ulicy – przy Kijowskiej 2.

Na najbliższej sesji rady miasta ma być rozpatrywany wniosek o zmianę planu miejscowego części ul. Młynowej i jej zaplecza – od ul. Marjańskiego do ul. Kijowskiej. Stoją tam kamienice, które zgodnie z obowiązującym planem miejscowym przeznaczone są do zburzenia. Zlokalizowane są bowiem w pasie drogowym. Urzędnicy zamierzają jednak zmienić plan i objąć budynki ochroną. Chodzi o te o adresach: Młynowa 2, 4, 18, 20, 20a, 28, 30 i 32 oraz Kijowska 2. Część z nich jest w ewidencji zabytków. Jeśli zmiana planu wejdzie w życie, budynki nie będą mogły być zburzone. Zostanie też cofnięty obowiązujący dziś zakaz prowadzenia tu remontów (skoro budynki są do rozbiórki, to nikt nie wyda pozwolenia na remont).

Z tego ostatniego zapisu skorzystają władze miasta, które chcą wyremontować należącą do gminy kamienicę przy ul. Kijowskiej 2. Budynek nie ma dachu i aż prosi się o ratunek. Dokumentacja projektowa została już wykonana. Oczywiście na zlecenie miasta. **(art)**

Kramik: 7716 ogłoszeń

Dziś II część

W Magazynie:

▲ **Listonosza śpiewała cała Polska** Jego wkład w polską kulturę niektórzy przyrównują do tego, co osiągnął inny suwalczanin – Andrzej Wajda. Tyle, że tego ostatniego znają niemal wszyscy. A o Leszku Aleksandrze Moczulskim słyszeli tylko wybrani.



>>Czytaj w Magazynie

Siemianówka >>

Amatorzy cudzej ryby

Patrolujący okolice Zalewu w Siemianówce policjanci zauważyli dwóch mężczyzn wyciągających sieć rybacką. To było w środę około godziny 22.

67-letni białostoczanin i 63-letni mieszkaniec Bielska Podlaskiego wyciągnęli sieć, pocięli ją i zabrali znajdujące się tam ryby. W ich łodzi policjanci znaleźli suma, pięć szczupaków, siedem okoni i kilogram karasi o wartości ok. 300 zł. Mało tego. Jak się okazało, siedzący za sterami motorówki 67-latek był pijany. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko promil alkoholu.

Mężczyźni zostali zatrzymani. Odpowiedzą za kradzież i zniszczenie mienia, a starszy dodatkowo za kierowanie łodzią w stanie nietrzeźwości. **(mw)**

W numerze:

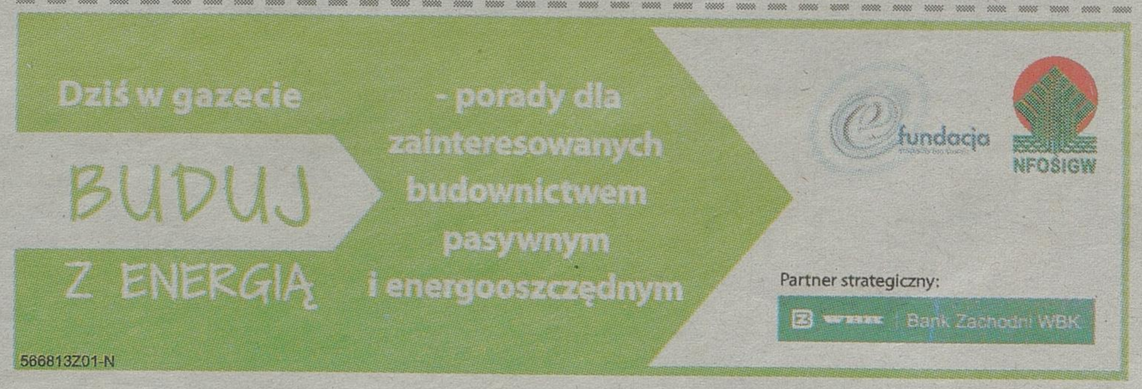
▲ **Region. Nasze życie jest coraz droższe.** Za te same towary i usługi musimy płacić więcej niż jeszcze rok temu. Zdrożała żywność, opłaty związane z edukacją, mieszkaniem, czy skorzystaniem z usług medycznych – podsumował I kwartał tego roku GUS. >>2

Sport:



▲ **Piłka nożna. Jagiellonia rozpoczęła treningi.** „Maszyna ruszyła" – powiedział nowy trener Piotr Stokowiec po czwartkowym treningu białostockich piłkarzy w Pogorzałkach. W zajęciach wziął już udział nowy zawodnik Jagi Jakub Tosik (na zdjęciu). >>16

reklama



bial

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Choroby nowotworowe: zapobieganie, wykrywanie i leczenie, to temat najbliższej audycji w Radiu Orthodoxia. 24 czerwca, o godz. 17.30 na pytania naszych Czytelników i słuchaczy radia będzie odpowiadać doc. Ewa Sierko z Kliniki Onkologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Pytania za naszym pośrednictwem można zadawać, wysyłając je na adres mailowy: urszula.ludwiczak@mediaregionalne.pl lub dzwoniąc pod nr tel. 85 748 74 61 (w godz. 10-16) do piątku, 21 czerwca. Relację wraz z odpowiedziami zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" 28 czerwca. **(luk)**

Opinie

Nasi Czytelnicy podzielili się w opiniach na temat roznoszonych do domów ulotek.

▲ **ewwka**
www.wspolczesna.pl
Roznoszę ulotki i za każdym razem spotykam się z chamskim zachowaniem ludzi, zarówno w blokach (odbiera ktoś domofon i opieprza... albo poucza, żeby zostawić przed drzwiami), jak i w domach prywatnych. Za każdym razem mówię takiemu komuś, żeby napisał na skrzynce, że nie życzy sobie ulotek. Ja na tym nie zbiednieję, a czytać umiem i nie wrzucę. Ale takich informacji na skrzynkach jakoś nie przybywa... Wniosek z tego taki, że zależy im tylko na uprzykrzaniu życia ludziom, którzy chcą zarobić sobie parę groszy.

▲ **www**
www.wspolczesna.pl
Jak wyjadę na miesiąc z domu to już po tygodniu wszyscy w okolicy mogą być pewni, że w domu nikogo nie ma. Pół podwórka zawalona reklamówkami. Taka wiadomość dla złodziei: „Nikogo nie ma w domu".

(red)

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
31° 17°	29° 14°	26° 15°
Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 995 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
32° 18°	28° 15°	26° 15°
Ciśnienie 985 hPa	Ciśnienie 995 hPa	Ciśnienie 992 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
32° 17°	29° 16°	28° 15°
Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 999 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
31° 18°	28° 15°	26° 16°
Ciśnienie 988 hPa	Ciśnienie 1000 hPa	Ciśnienie 997 hPa

Łomża z tytułem eMiasto za triumf w woj. podlaskim w konkursie Google



Fot. Andrzej Zgiet

W Polsce jest ponad 800 miast z liczbą ludności poniżej stu tysięcy. Ale tylko 16 z nich (po jednym w każdym województwie) Google przyznają nagrodę eMiasta. Czyli najbardziej przedsiębiorczego online. Konkurs jest elementem ogólnopolskiej akcji Google „Internetowa Rewolucja", która upowszechnia internet jako narzędzie rozwijania firmy, a nie tylko prostej komunikacji czy źródła informacji. Ranking eMiasta powstał w oparciu o wyniki badań, w których przedsiębiorcy odpowiadali na pytania związane z ich działalnością biznesową online (posiadanie strony, dostosowanie jej do użytkowników urządzeń mobilnych, prowadzenie sprzedaży i reklamy przez internet). Łomżyńscy przedsiębiorcy okazali się pod tym względem bezkonkurencyjni w woj. podlaskim. W ich imieniu odebrał w czwartek nagrodę wiceprezydent Beniamin Dobosz (na zdjęciu). – Mam nadzieję, że to, że nasi przedsiębiorcy są tak aktywni w sieci, choć w drobnej części jest zasługą warunków, jakie staramy się im tworzyć. Jak mówił wiceprezydent miasta tylko firm wyraźnie sprofilowanych internetowo i informatycznych jest w Łomży 300. (peż)

Finanse >> Wzrosły opłaty za mieszkania, żywność i używki. Potaniały ubrania i buty.

Nasze życie jest coraz droższe

Za te same towary i usługi musimy płacić więcej niż jeszcze rok temu. Zdrożała żywność, opłaty związane z edukacją, mieszkaniem, czy skorzystaniem z usług medycznych – podsumował I kwartał tego roku GUS.

W skali kraju podwyżki najbardziej dały się we znaki mieszkańcom woj. warmińsko-mazurskiego. Za usługi lekarskie płacą nawet 6,6 proc. więcej. O ponad 3 proc. zdrożały napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe a za wywóz śmieci, wodę, usługi kanalizacyjne, energię w mieszkaniach trzeba tutaj zapłacić 2,2 proc. więcej.

Nieznacznie lepiej jest w Podlaskiem. Czarę goryczy dopełnia fakt, że i tak bardzo skromne zarobki w tych regionach (podlaskie 3084 zł brutto, warmińsko-mazurskie 2990,5 zł) wzrosły zaledwie odpowiednio o: 1,5 proc. i o 0,8.

Ale są i dobre wiadomości. Może nie najedzeni i spragnieni, ale... ubrani. W całym kraju obniżyły się bowiem ceny odzieży i obuwia, a także transportu. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny paliw do pojazdów spadły, na co wpływ miały obniżki cen m.in. gazu ciekłego (o 5,6 proc.), oleju napędowego (o 2,8 proc.) oraz benzyn silnikowych (o ok. 2 proc.).

W woj. podlaskim odnotowano też najwyższy w Polsce spadek opłat za gaz w mieszkaniach (o 2,3 proc.).

Warto też podkreślić, że choć podwyżki w naszym kraju mogą się negatywnie odbić na naszych portfelach, były one i tak mniejsze niż przed rokiem. Wówczas Polacy musieli za wszystko płacić ok. 4 proc. więcej w porównaniu do I kwartału 2011 r.

– Wszystko z powodu niskiej inflacji, która jest rodzajem ukrytego podatku, który płacą konsumenci – tłumaczy prof. Henryk Wnorowski, dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku. – Inflacja wyhamowała, jednak bardziej w cenach typowo rynkowych, mniej w przypadku cen administracyjno-urzędowych, które są wyznaczane przez swego rodzaju monopolistów.

We wszystkich województwach podrożały np. usługi kanalizacyjne średnio o 6,7 proc., wywóz nieczystości (śmieci) o 6 proc., a zaopatrywanie w wodę o 5,5 proc.

Zdaniem ekspertów, ceny typowo rynkowe nie rosną jedynie za sprawą niskiego popytu. Sprzedawcy, aby ratować zyski, byli zmuszeni do obniżenia lub przynajmniej zamrożenia cen.

– Kryzys trwa już piąty rok. Dotąd nie doskwierał nam tak bardzo ze względu na to, że Polacy dużo kupowali – uważa prof. Wnorowski.

Mieszkańcy rolniczego woj. podlaskiego płacili np. najmniej w kraju za kilogram ziemniaków (0,89 zł). Cukier kupowali po najniższych cenach w kraju (3,75 zł/kg). W warmińsko-mazurskim „biały kruszec" był niemal najdroższy w Polsce (3,86 zł) – 4. miejsce. W Podlaskiem potaniała szynka wieprzowa gotowana i była jedną z najtańszych w kraju (22,92 zł za kg) – 11. miejsce. Z kolei za chleb najmniej płacili w kraju mieszkańcy warmińsko-mazurskiego (1,98 zł). Mięso wołowe czy jajka podrożały tam jednak najbardziej (o 7 proc. i o 22 proc.),

Jak widać, podwyżki cen żywności w woj. podlaskim były znacznie mniej dotkliwe niż w innych regionach. Wszędzie znacznie podrożały za to napoje alkoholowe i tytoń. Mimo że ani akcyza, ani VAT się nie zmieniły.

– To tylko decyzja dystrybutorów, czyli hurtowników i detalistów. – Ceny tych towarów w różnych sklepach, mogą się różnić nawet o 30 procent – kończy uniwersytecki ekonomista.

(ika)

Liczba dnia

1,3

proc.

to ogólny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w Polsce w I kwartale 2013 r. w porównaniu do poprzedniego roku

Region >> Podlascy medycy odpowiadają na wyniki kontroli lokalnego oddziału NFZ

Po receptę do lekarza rodzinnego tylko osobiście

Pacjenci z woj. podlaskiego od czwartku muszą zgłaszać się po recepty do lekarzy rodzinnych osobiście. To efekt kar, jakie NFZ nałożył na lekarzy m.in. za wypisywanie recept „zaocznie" pacjentom, którzy w tym czasie przebywali w szpitalu.

– Powszechną praktyką jest odsyłanie rodzin pacjentów, którzy są hospitalizowani, do lekarzy rodzinnych po recepty czy zlecenia, np. na pieluchomajtki, ponieważ wiele leków, które pacjent zażywa nie występuje w receptariuszu szpitalnym, lub apteka szpitalna nie posiada na stanie wymaganego preparatu – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, wiceprezes Podlaskiego Związku Pracodawców Porozumienie Zielonogórskie. – Niektórzy pacjenci przed planowaną hospitalizacją są także informowani, że do szpitala powinni zgłosić się ze swoimi lekami.

Jak podkreśla dr Zabielska-Cieciuch, wiedza o tym, że nie można wypisywać recept hospitalizowanemu pacjentowi jest powszechna, ale w opiece podstawowej, ze względu na szczególny charakter kontaktu z pacjentem i jego rodziną, leki w chorobach przewlekłych czy u pacjentów obłożnie chorych, są przedłużane bez obecności pacjenta. Dotąd po receptę mogła do przychodni zgłosić się rodzina takiego chorego, przekazując informacje o stanie zdrowia.

Tymczasem podlaski NFZ po ostatnich kontrolach nałożył na lekarzy kary za wypisywanie druków pacjentom, którzy byli w tym czasie w szpitalu (tzw. koincydencję). To 19 wezwań do zapłaty na łączną kwotę 27.183,64 zł.

– Te wydarzenia spowodują skrupulatne stosowanie się lekarzy do ustalonych przez NFZ zasad – mówi dr Zabielska-Cieciuch. – Tą zasadą staje się więc wypisywanie recept tylko w sytuacji osobistego stawiennictwa pacjenta w przychodni. Oczywiście zwiększy to problemy chorych i ich rodzin.

– Mam wrażenie, że kary stają się jednym ze źródeł dochodów NFZ – dodaje Joanna Szeląg, lekarz rodzinny z Białegostoku. – Czy polepszy to los pacjentów? Na pewno stworzy kolejki do lekarzy rodzinnych i znacznie wydłuży czas każdej wizyty. NFZ zmusza, aby lekarz był najpierw urzędnikiem, a dopiero potem przyjacielem pacjenta.

NFZ zapowiada, że kontrole koincydencji, które mają na celu wyeliminowanie nadużyć, będą kontynuowane.

(luk)

Opinia

> Adam Dębski
podlaski oddział NFZ



Pacjent, który jest hospitalizowany, powinien otrzymać od szpitala bezpłatnie wszystkie niezbędne leki i wyroby medyczne. Lekarze rodzinni powinni przypominać o tym pacjentom, a jeśli są przypadki, że chory nie otrzymuje w szpitalu wszystkich leków, jakie powinien zażywać lub ma problem np. z uzyskaniem pieluchomajtek, to każdy taki przypadek należy nam zgłaszać.

Społeczeństwo >> Przed nami cały weekend po brzegi wypełniony imprezami

Dni Miasta pełne różnych dźwięków

Koncerty, spektakle i zwiedzanie muzeum. To tylko niektóre z atrakcji czekających nas podczas tegorocznych Dni Miasta.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Już po raz 18. możemy świętować Dni Miasta. Tegoroczne obchody potrwają wprawdzie tylko trzy dni, ale imprez podczas nich będzie tyle, że spokojnie starczyłoby na dwa tygodnie. Najciekawiej zapowiadają się koncerty, II Festiwal Katarynek i towarzyszący Dniom Miasta Jubileusz 60-lecia Białostockiego Teatru Lalek (więcej o tym ostatnim wydarzeniu czytajcie na stronie 5).

– Nasz festiwal, podczas którego będą rozbrzmiewać katarynki, jest częścią Jarmarku na Jana – mówi Wojciech Kowalczuk z Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego, organizator i pomysłodawca imprezy. – Zapraszamy wszystkich, żeby zobaczyli jak coś, co niepozornie wygląda wspaniale brzmi.

Jednym z wydarzeń festiwalowych będzie Świętojańska Potańcówka na rynku przy dźwiękach katarynek (piątek, godz. 19-21, Rynek Kościuszki). Będzie można zatańczyć tango, polkę i walczyka.

– Nawiązujemy do tradycji XIX i początku XX wieku, kiedy katarynki ustawiano w salach tanecznych – dodaje Kowalczuk. – Warto przyjść na rynek i spróbować swoich sił w tańcu.

Ciekawie zapowiada się również koncert kończący festiwal. W niedzielę w kościele farnym, zaraz po mszy o godz. 20.30 będzie można usłyszeć orkiestrę katarynek, która zagra fragmenty utworów Mozarta, Haendela, Pachelbela i Bacha.

Coś dla siebie znajdą też miłośnicy nieco bardziej rozrywkowej muzyki. W piątek o godz. 21 w kinie Forum (ul. Legionowa 5) wystąpi Y'akoto. To nowa gwiazda muzyki soul i retro pop. Porównywana do takich artystek jak Amy Winehouse, Lauryn Hill, a nawet do Niny Simone. Jej debiutancka płyta „Babyblues" podbiła już Niemcy i Francję, a teraz czas na Polskę.

W sobotę czeka nas prawdziwa muzyczna uczta. Zaraz przed gwiazdą wieczoru, zespołem Hey, zagra młoda, ale już mająca rzeszę fanów grupa Fonovel. Początek koncertu o godz. 21 na Rynku Kościuszki. To charakterystyczne trio ze śpiewającym perkusistą powraca z drugą płytą zatytułowaną „Różowy Album". Czternaście nowych kompozycji dostarczy wrażeń miłośnikom brzmień lat 70. i 80. Zespół łączy elementy nowoczesnego synth-popu z rockowymi riffami.

Hey'a przedstawiać nie trzeba. Zespół zagra materiał z płyty „Do Rycerzy, do Szlachty, doo Mieszczan". To ich 10. studyjny album. Hey niezmiennie głodny nowych doświadczeń tym razem serwuje słuchaczom 11 piosenek z tekstami wokalistki Katarzyny Nosowskiej.

Live in... to trasa koncertowa Waldemara Malickiego i Filharmonii Dowcipu, która rozpoczęła się 7 stycznia 2012 roku nagraniem DVD Live in Warsaw w Sali Kongresowej i kończy się w Białymstoku 23 czerwca. Podczas trasy Live in... Filharmonia Dowcipu zagrała na deskach największych i najbardziej prestiżowych sal w Polsce. U nas uświetni ceremonię wręczenia nagrody artystycznej prezydenta miasta laureatom za 2012 rok.

Kobas Laksa



Grupy Hey nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. To legendarny już polski zespół rockowy, który tekstami i wokalem wspiera Katarzyna Nosowska.

Materiały promocyjne



Waldemar Malicki lubi bawić się muzyką. Jego Filharmonia Dowcipu jest dobrze przyjmowana przez widzów i słuchaczy.

Utrudnienia

Podczas Dni Miasta wystąpią pewne utrudnienia w centrum. Dla ruchu zamknięte zostaną następujące ulice: ul. Sienkiewicza na odcinku od ul. Legionowej do ul. Białówny – od godz. 20 w sobotę do godz. 10 w niedzielę; zamknięta zostanie również ul. Kilińskiego – w niedzielę od godz. 9 do godz. 17.

Komunikacja >> Trwają prace drogowe

Znów inaczej pojedziemy

Jeszcze w piątek będą trwały utrudnienia na ul. Ciołkowskiego, a od soboty zaczną się w rejonie ul. Wasilkowskiej. Dobra wiadomość jest taka, że przedłużenie ul. Andersa będzie częściowo włączone do ruchu.

Prace na ul. Ciołkowskiego prowadzone są na wjeździe w ul. Wiosenną. Utrudnienia dotyczą połowy ulicy, od strony drogi do Olmont i mają związek z budową kanalizacji sanitarnej. Roboty trwają tam od czwartku i zakończą się w piątek.

Z kolei w sobotę od godz. 6 będzie zamknięta ul. 27 Lipca na odcinku od ul. Wasilkowskiej do Kapralskiej. Chodzi o kierunek od centrum do osiedla Wygoda. W związku z tym ruch tranzytowy z Lublina w kierunku Warszawy i Kuźnicy będzie zdjęty z ul. Towarowej i przekierowany na ul. Kazimierza Wielkiego, dalej 42. Pułku Piechoty i na przedłużenie ul. Andersa. Nie ulegnie natomiast zmianie ruch tranzytowy od strony ul. Maczka i al. 100-lecia państwa Polskiego w kierunku Lublina. Drogowcy apelują do kierowców, żeby zwracali uwagę na nowe oznakowanie.

Od soboty będzie też zamknięty fragment ul. Wasilkowskiej od Traugutta do 27 Lipca. Chodzi o jezdnię od strony Tesco. Do Topolanki będzie się mógł odbywać tylko ruch lokalny. Drugą jezdnią będzie można jeździć normalnie.

– Utrudnienia mają związek z budową elementów konstrukcyjnych łączących tunel z drogą – wyjaśnia Janusz Ostrowski, dyrektor Zarządu Dróg i Inwestycji Miejskich. **(jsz)**

Krótko

Podziel się książką. Już po raz trzeci „Esperanto-Libraro" – filia nr 14 Książnicy Podlaskiej organizuje akcję nieodpłatnego dzielenia się książkami. 23 czerwca w godz. 13-15 w czasie Dni Białegostoku, na wielkim jarmarku w centrum miasta, esperantyści będą namawiali do czytania i dzielili się zebranymi książkami we wszystkich możliwych językach. Można przynieść na stoisko książki z przepełnionych biblioteczek domowych oraz wybrać sobie na miejscu takie, których się nie czytało. **(ab)**

Charytatywny Maraton Zumby odbędzie się w sobotę w godzinach 14-17 w Hali Sportowej przy Zespole Szkół Sportowych w Supraślu, ul. Piłsudskiego 1. Koszt to tylko 25 zł. W ramach Maratonu zaplanowano 3 godziny zabawy w gorących rytmach samby, salsy, oraz m.in. pokazy Samby Brazylijskiej. Dochód wspomoże Fundację Pomóż Im, opiekującą się dziećmi chorymi na nowotwory i prowadzącą hospicjum domowe dla dzieci. **(luk)**

Płytą chodnikową w radiowóz. Policjanci właśnie zatrzymali 17-latka, który pod koniec kwietnia rzucił kawałkiem chodnika w radiowóz zaparkowany przy jednym z bloków przy ul. Barszczańskiej. Wybryk nastolatka spowodował straty w wysokości blisko 800 złotych. Uszkodzona została maska radiowozu, szyba i zderzak. **(mw)**

Kultura >> Konkurs zakończony

Jest kasa na imprezy

Miasto rozstrzygnęło konkurs „Kultura dla obywateli". Na podstawie głosów internautów przyznano dotacje na cztery imprezy.

Zwycięskie projekty to: Miasto i Folklor. Białystok idzie na tańce – 30 tys. zł, Spektakl taneczno-operowy James Blow Venus i Adonis – 70 tys. zł, cykl koncertów Węglowa 8/10 – 60 tys. zł i koncerty organizowane przez Teatr TrzyRzecze – 40 tys. zł. Pieniądze zostały podzielone w oparciu o przedstawione kosztorysy.

Do konkursu, jak informowaliśmy wpłynęło w sumie 16 wniosków, ale tylko sześć spełniło wymogi formalne. Kolejny etap to głosowanie internautów.

– Jak na pierwszy raz, zainteresowanie białostoczan było spore – komentuje Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Otrzymaliśmy w sumie 2439 opinii. To dobry prognostyk przed dyskusją o budżecie obywatelskim, który będzie znacznie większy.

Imprezy odbędą się od lipca do końca roku. **(jsz)**

bial

Liczba dnia

200

tysięcy zł
przeznaczyło miasto na konkurs „Kultura dla obywateli"

Białystok >> Instytut Socjologii UwB przepytał uczniów

Maturzyści nie wierzą w studia

Ukończenie uczelni nie daje gwarancji znalezienia dobrej pracy – uważa Mateusz Kulesza, białostocki maturzysta.



Fot.: Wojciech Wojtkiewicz

Mam swoje plany na przyszłość, wiem gdzie chcę pracować, jednak wiem też, że wszystko może się zmienić – mówi maturzysta Mateusz Kulesza

Podobnego zdania jest większość jego rówieśników. Doskonale pokazują to wyniki badań, które wśród białostockich uczniów przeprowadził Instytut Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku. Ankiety wypełniło w sumie 720 maturzystów z kilkunastu szkół. Ich odpowiedzi zostały porównane z tymi, których udzielili uczniowie klas maturalnych w 2010 roku.

– W ostatnich latach zarysowało się kilka tendencji w społeczeństwie. Jedną z nich są sygnały ze strony ministerstwa nauki i władz oświatowych, że trzeba myśleć o pracy, o zawodzie, o studiach, które dają pracę. Chcieliśmy zobaczyć, jakie są efekty takiej kampanii – mówi prof. Jan Poleszczuk, kierownik Instytutu Socjologii UwB.

W 2010 roku 78 proc. maturzystów deklarowało zamiar podjęcia studiów. W 2013 roku zainteresowanie edukacją wyższą się zmniejszyło. Naukę chce kontynuować już nieco ponad 60 proc. uczniów. Więcej jest za to osób, które planują iść do pracy zaraz po szkole. Trzy lata temu taką deklarację złożyło 12 proc. młodych białostoczan, teraz ponad 20 proc.

– Jeszcze kilka lat temu dziwiłbym się, że ktoś wybiera po maturze pracę zamiast studiów. Teraz rozumiem taką decyzję. Ukończenie uczelni wyższej nie daje gwarancji na znalezienie dobrej pracy – uważa Mateusz Kulesza, maturzysta z VIII Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Piastowskiej w Białymstoku.

Sam ma zamiar studiować mechanikę i budowę maszyn na Politechnice Białostockiej. Ma swoje plany na przyszłość, ale wie, że nie muszą się sprawdzić. Podobnie uważa aż 60 procent jego rówieśników. Ci młodzi ludzie są przekonani, że bardzo wiele zależy od przypadku. Blisko połowa przyznaje też, że często zmienia plany i kieruję się tym, co się aktualnie dzieje.

Według maturzystów duże znaczenie mają też kontakty i znajomości z wysoko postawionymi osobami. W realizacji życiowych planów może też pomóc znajomość języków obcych, własne zdolności i praca. Najmniejsze znaczenie mają tu politycy.

Badania socjologiczne pokazują też, że maturzyści którzy chcą kontynuować naukę, najchętniej studiowaliby informatykę. Kolejne miejsca wśród preferowanych kierunków zajęły prawo, psychologia, filologia angielska. Przy wyborze młodzi ludzie patrzą głównie na ofertę kształcenia, możliwość kontynuacji nauki na II stopniu studiów oraz lokalizację uczelni. Najmniej istotna jest opinia znajomych.

Jeżeli studia w stolicy województwa, to raczej na uczelniach państwowych. 37 proc. badanych wskazało na Uniwersytet w Białymstoku. Tyle samo wybrało Politechnikę Białostocką. Uniwersytet Medyczny wskazało 13 proc. ankietowanych. **(mg)**

Czeremcha >>

Będzie woda i kanalizacja

Na tę wiadomość mieszkańcy gminy Czeremcha czekali wiele lat. W końcu rozpocznie się tu budowa infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej. Inwestycję dofinansuje Unia Europejska. W czwartek władze gminy podpisały w tej sprawie umowę z urzędem marszałkowskim.

– To dla nas bardzo ważne wydarzenie. Na dofinansowanie z Unii czekaliśmy ponad rok – mówi wójt gminy Jerzy Szykuła.

A chodzi o ponad 3 mln zł. Budowa kanalizacji sanitarnej powinna rozpocząć się w sierpniu. Obejmie część ulic w Czeremsze m.in. Lipową, Fabryczną, Wiśniową i Boczną oraz część wsi Stawiszcze. – Długość sieci to ponad 9 km – dodaje wójt.

Natomiast budowa ok. 8-kilometrowej sieci wodociągowej obejmie miejscowości Wólka Terechowska, Pohulanka, Opaka Duża i Czeremcha.

Obydwie inwestycje powinny zakończyć się w 2014 roku.

– Wtedy sieć wodociągową będziemy mieć praktycznie w całej gminie – podkreśla Jerzy Szykuła. **(mg)**

Goniądz >>

Mieszkańcy idą do urn

W niedzielę okaże się, czy Tadeusz Kulikowski nadal będzie rządził gminą Goniądz. Tego dnia odbędzie się referendum w sprawie odwołania burmistrza. Wyniki głosowania będą ważne, jeżeli frekwencja wyniesie co najmniej trzy piąte głosujących w wyborach, w których wybrano burmistrza.

– Ja na referendum się nie wybieram – zapowiada Tadeusz Kulikowski. Wyników niedzielnego głosowania pewnych nie jest. – Tu ludzie będą decydować – dodaje.

Jego odwołania domaga się grupa mieszkańców, niezadowolonych z rządów Kulikowskiego. Zarzucają mu m.in. tworzenie nieuzasadnionych miejsc pracy w urzędzie, niegospodarność, niespełnienie obietnic wyborczych, w tym promocji miasta i gminy.

Niedzielne referendum rozpocznie się o godz. 7 i potrwa do 21. Głosowanie będzie odbywać się w tych lokalach, w których organizowane są także inne wybory. **(mg)**

Białystok >> Prokuratura oskarżyła 34-letniego Dominika J. o podszywanie się pod funkcjonariusza

Fałszywy policjant odpowie wkrótce przed sądem

Nazywam się Dominik, jestem policjantem. Oto mój identyfikator służbowy – miał powiedzieć 34-letni białostoczanin wchodząc do mieszkania przy ul. Nowosielskiej.

Nie podejrzewający nic gospodarze nie reagowali, gdy rzekomy funkcjonariusz z latarką przeszukiwał ich szuflady i szafki. Dopiero po jakimś czasie jego dziwnie bełkotliwy sposób mówienia i woń alkoholu zaniepokoił ich do tego stopnia, że wezwali policję. Dominik J., w rzeczywistości białostocki przedsiębiorca, został zatrzymany na miejscu.

W wyniku śledztwa usłyszał dwa zarzuty: podawania się za funkcjonariusza policji oraz naruszenie miru domowego. Mężczyzna nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

– Oskarżonemu grozi kara pozbawienia wolności do roku – powiedział Marek Winnicki, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, która skierowała do sądu akt oskarżenia w tej sprawie.

Do zdarzenia doszło pod koniec stycznia br. Był wieczór, około godz. 20. Do mieszkania przy ul. Nowosielskiej, w którym trwała impreza, Dominika J. wpuścił jeden z gości, sądząc, że to znajomy. Pomylił się. 34-latek chwilę rozmawiał z braćmi G. po czym okazał replikę identyfikatora służbowego. Oświadczył, że jest funkcjonariuszem policji i od dłuższego czasu prowadzi dochodzenie w ich sprawie. Zażądał od nich okazania dowodów tożsamości, a potem zaczął przeszukiwać meble. Nie reagował na żądania opuszczenia lokalu.

– Policjant, który wykonuje czynności w cywilu i nie jest umundurowany, musi podać stopień, imię, nazwisko. Musi okazać legitymację służbową tak, aby można było odczytać nazwisko funkcjonariusza oraz numer i nazwę organu wydającego legitymację – tłumaczy st. asp. Aneta Łukowska. Dodaje, że gdy mamy wątpliwości co do tożsamości policjanta, możemy skontaktować się z dyżurnym jednostki. **(ika)**

reklama



Suwałki >> Mieszkańcy po raz kolejny zablokowali międzynarodową drogę

Rzecznik ministerstwa ludzi nie przekonał

Przez cztery godziny suwalczanie tamowali w czwartek ruch na międzynarodowej drodze prowadzącej na Litwę. Przed miastem kolejek tirów jednak nie było. Część kierowców wybrała bowiem wyznaczone przez policję objazdy, inni czekali na parkingach na zakończenie protestu.

– Nie mamy ambicji, by sparaliżować ruch w całym regionie – zastrzegali organizatorzy ze społecznego komitetu walczącego o budowę obwodnicy Suwałk. – Chcemy natomiast, żeby ten nasz protest został zauważony szczególnie przez rządzących. I to, dzięki nagłośnieniu przez środki masowego przekazu, chyba znowu się powiodło.



Fot.: Tomasz Kaboszewski

W blokadzie wzięły udział m.in. osoby niepełnosprawne, w tym podopieczni domu pomocy społecznej

Podczas blokady stosunkowo często pojawiało się pytanie o jej sensowność. Bo przecież w środę rzecznik prasowy ministerstwa transportu wydał specjalny komunikat, w myśl którego suwalska obwodnica będzie w najbliższych latach budowana.

Stanisław Kulikowski, przewodniczący społecznego komitetu, stwierdził, że informacja przesłana przez rzecznika prasowego, to nie ostateczna decyzja.

– Wierzymy, że to, co obiecano, zostanie dotrzymane, ale wolimy dmuchać na zimne – dodał.

I nie wykluczył kolejnych protestów. Aż do chwili, gdy ministerstwo nie opublikuje oficjalnej listy inwestycji drogowych przewidzianych do 2020 roku. **(tom)**

bial, maz

Krótko

▲ **Centrum Motoryzacyjne Martom >>** Jak wydać mniej na paliwo jeżdżąc według zasad „eco drivingu", jak zaplanować wyjazd, aby dla wszystkich uczestników był on bezpieczny i o czym należy pamiętać przygotowując się do wakacyjnej podróży samochodem? Na te i szereg innych pytań odpowiedzą eksperci motoryzacyjni pod czas rodzinnego pikniku pod hasłem „Bezpieczne wakacje z Martomem". Dodatkowo, zaplanowano bezpłatne porady techniczne, darmowe, trójwymiarowe badania geometrii nadwozia, kontrolę na ścieżce diagnostycznej oraz moc atrakcji dla całej rodziny w trzech strefach tematycznych: dla panów, pań i dzieci. Impreza odbędzie się w najbliższy weekend w godz. 10-17 przy ul. Kawaleryjskiej 28.

▲ **Skatepark Węglowa >>** To już ósma edycja Mistrzostw Polski BMX w Białymstoku. W sobotę odbędą się eliminacje i treningi, a w niedzielę – finały (kategorie amator i pro, konkurs na najlepszy trik na torze do dirtu). Dodatkowo w piątek odbędzie się spotkanie z Dawidem Godźkiem, który jeździ po całym świecie na zawody BMX i zdobywa najwyższe miejsca na podium. Wstęp wolny.

▲ **Węglowa >>** Spektakl „Art Taxi" z udziałem uczestników projektu „Art Taxi – historie ludzi pracy" już w niedzielę o godz. 19. Zawodowe opowieści na scenie snuć będą ludzie z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem w danym fachu. Występują: Henryk Jasiński, Ewa Kuljon, Bożena Perkowska. Koncepcja/Reżyseria: Marta Jasińska i Mateusz Tymura; dźwięk: Adam Frankiewicz; wizualizacje: Sebastian Łukaszuk; video: Daniel Kiermut; scenografia: Ewa Woźniak. Spektakl odbędzie się w starych, powojskowych magazynach przy ul. Węglowej 8/10. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **(uk)**

Białystok >> Spektakl trochę za długi, ale obowiązkowy!

Bardzo udana Błazenada

Teatr TrzyRzecze przyzwyczaił nas już do spektakli eksperymentalnych. Najnowszy jest jak dobry koncert wypełniony poezją i metaforą.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl


A. Chomicz

Na scenie zobaczymy Beatę Kacprzyk, Agnieszkę Findysz i Karola Smacznego

Dwie kobiety, jeden mężczyzna i ukryci w cieniu muzycy. Razem tworzą świat, w którym widz chce się zanurzyć. Tak jak główna bohaterka na początku i na końcu, pełna młodości i doświadczona życiem, zanurza stopy w misce z wodą.

„Błazenada" to kolejny już tekst Konrada Dulkowskiego, który prezentowany jest na deskach TrzyRzecza. Tekst bardzo osobisty, pełen ukrytych treści, którego nie można brać zbyt dosłownie. W spektaklu opowiedziane są historie czterech dziewczyn z „miasta jak kałuża", które przyjechały do „miasta jak ocean". Ale tak naprawdę żadna z nich nie występuje na scenie. Jest jeszcze ta, która opowiada o pozostałych. I to ich historie, odpowiednio wybrane, bohaterka odnosi do siebie. Nie poznajemy jej imienia, prawie nic o niej nie wiemy. Poza tym, że zawsze chciała być aktorką. A kim jest? Jak powiodło się jej życie? A może wszystko toczy się tylko w jej głowie? Może to wspomnienia sytuacji które miały miejsce, może schizofrenia, a może coś co nigdy się nie wydarzyło?

Spektakl Dulkowskiego (i w jego reżyserii) nie daje prostych odpowiedzi. Przeciwnie, zmusza widza do myślenia. I to już od samego początku, kiedy na wielkim ekranie na scenie pojawia się napis: „Ile gdyby mieści się w życiu?". Co więcej, tekst jest bardzo poetycki i plastyczny. Do tego stopnia, że wprawni aktorzy (a tacy grają w „Błazenadzie") potrafią zrobić z nim cuda. I to właśnie aktorzy są najmocniejszym punktem spektaklu. Od Beaty Kacprzyk nie można oderwać wzroku (szczególnie w scenie ukazującej bulimiczkę, która jest równocześnie odrażająca i niezwykle wymowna), a Karol Smaczny raz jest uosobieniem męskości, innym razem fantomem ojca, by w końcu ukazać nieporadność i niezdecydowanie brzydszej części ludzkości.

Jednak cały spektakl kradnie Agnieszka Findysz. Ta młodziutka aktorka potrafi w jedną sekundę zamienić się z blond nimfy w wieczną imprezowiczkę, by za chwilę stać się młodą dziewczyną o bardzo starej, doświadczonej duszy. Zapamiętajcie to nazwisko, bo może rośnie nam nowa Krystyna Janda.

Ciekawy jest też zabieg wplecenia w tekst piosenek, które są dodatkowym źródłem narracji. Dopowiadają to, czego aktorzy nie mówią. A bywa, że też podsumowują (jak np. „Co mi panie dasz" Bajmu czy finałowe „Nude" Radiohead; obie w wykonaniu Beaty Kasprzyk). Ten spektakl (choć nieco przydługi) koniecznie trzeba zobaczyć. Okazja już 21 i 23 czerwca o godz. 19 ▲

Wegorzewo >> Karnety na Seven Festival

Przy muzyce o prawach człowieka

GW patronat

Nazwa Seven Festival Music & More zobowiązuje, dlatego węgorzewska impreza, której XX edycja odbędzie się w tym roku w dniach 11-14 lipca, nie ogranicza się do muzyki. Od czterech lat z festiwalem związana jest, zajmująca się ochroną praw człowieka, organizacja Amnesty International.

W tym roku jej wolontariusze będą nagłaśniać dwa tematy. Pierwszy to „Prawa człowieka Teraz! Prawa Romów Tutaj!".

– Podczas festiwalu będziemy zajmować się głównie przymusowymi wysiedleniami Romów, które nie są tylko pogwałceniem prawa do mieszkania, ale niosą za sobą szereg naruszeń innych praw człowieka – powiedziała Weronika Rokicka, koordynatorka kampanii AI.

Drugie hasło to „Tajne więzienia CIA w Polsce – uwolnij prawdę!". Kampania dotyczy istnienia w Polsce w latach 2002-2003 tajnych ośrodków CIA, w których nielegalnie przetrzymywano osoby podejrzane o terroryzm.

Seven Festival to jednak przede wszystkim muzyka. Gwiazdami będą w tym roku Korpiklaani (Finlandia), My Dying Bride (W. Brytania), szwedzkie Tiamat i Dark Tranquillity oraz czołówka polskiej sceny rockowo-metalowej, m.in. Hunter, TSA, Closterkeller, Coma Symfonicznie, Flapjack, Illusion, Riverside i OCN (ex-Ocean).

Bilety i karnety na koncerty na Scenie Głównej (na koncerty na Scenie Grand Prix – wstęp wolny), można kupować za pośrednictwem ticketteam.com.pl, ticketpro.pl i ebilet.pl. Bilety kosztują 40 zł (na jeden dzień festiwalowy), od 1 lipca – 45 zł. Natomiast ceny karnetów na cały festiwal to 170 zł (Duet – na dwie osoby bez pola namiotowego) i 100 zł (Singiel – na jedną osobę bez pola). Od 1 lipca nie będzie już karnetów Duet, a Singiel będzie kosztować 20 zł więcej.

KONKURS! Dziś pytamy: jak nazywał się założyciel Amnesty International? Do wygrania są dwa karnety festiwalowe (dla dwóch różnych osób).

Aby je zdobyć, należy w piątek, 21 czerwca, w godz. 12-13 (kto pierwszy, ten lepszy!) przysłać e-maila na adres: smichalowski@wspolczesna.pl z poprawną odpowiedzią.

W ubiegłym tygodniu karnety otrzymały Ewa Nosarzewska i Karolina Stanisławska, które odpowiedziały, że zwierzęta-symbol WWF, czyli pandy wielkie żyją na wolności w Chinach. **(semi)**


fot. riversideband.pl/ Wojtek Kutyła

Jedna z gwiazd festiwalu – zespół Riverside

Białystok >> Obchody 60-lecia potrwają aż trzy dni

Białostocki Teatr Lalek świętuje

Białostocki Teatr Lalek to mnóstwo spektakli, kilka pokoleń widzów i samych artystów, wspaniałe premiery, wernisaże wystaw, wydawnictwa okolicznościowe i inne działania artystyczne. Żaden teatr w Białymstoku nie ma tak zróżnicowanego repertuaru, w którym każdy znajdzie coś dla siebie.

Premiery zagraniczne i rodzime spektakle

Świętowanie jubileuszu 60-lecia placówki jest częścią tegorocznych Dni Miasta. Zaprezentowane zostaną nie tylko nasze rodzime spektakle z ostatniego sezonu, ale też propozycje zagraniczne i kilka premier. Odbędzie się też promocja książki, która powstała specjalnie na jubileusz pt. „Nasz BTL".

– Ta książka jest czymś wyjątkowym – zapewnia Jacek Malinowski, dyrektor BTL. – Mam nadzieję, że dzięki niej kolejne pokolenia miłośników teatru będą miały coś pożytecznego. Nie wspominając o studentach, którzy na pewno będą chcieli zgłębić tajniki teatru. A dzięki tej książce to będzie możliwe.

Książka jest pracą zbiorową. Znaleźć w niej będzie można artykuły, wywiady, przedruki oraz bardzo ciekawe zdjęcia z różnych etapów funkcjonowania teatru. Całość zebrał Marek Waszkiel, który BTL zna od podszewki (nic w tym zresztą dziwnego, ponieważ przez kilka lat był dyrektorem teatru). Promocja książki odbędzie się w sobotę o godz. 18. Będzie można porozmawiać z twórcami albumu i, co najważniejsze, z jego bohaterami – aktorami, ludźmi teatru i tymi, którzy zazwyczaj są gdzieś z boku, a bez których teatr nie mógłby funkcjonować. Spotkanie poprowadzi Konrad Szczebiot.

Texas Jim na dużej scenie

Obchody 60-lecia potrwają od piątku do niedzieli, a gala jubileuszowa odbędzie się w piątek o godz. 17. Poprzedzi ją prezentacja spektaklu „Texas Jim" w reżyserii Pawła Aignera.

Kilka spektakli będzie miało w Białymstoku swoje polskie premiery. W sobotę o godz. 16 Figurentheater Wilde&Vogel z Niemiec zaprezentuje „Fausta", o 18.30 zobaczyć będzie można „Pieśń nad pieśniami" Wielkiego Teatru Lalek w Sankt Petersburgu z Rosji, a o 22 na placu przed BTL Adam Walny i jego Walny Teatr zaprezentuje „Don Kichota". W niedzielę o godz. 12 Słowacy pokażą „Legendę o Szczurołapie".

– Zależało nam na tym, żeby pokazać różne oblicza teatru – twierdzi Malinowski. – I tak „Legenda o Szczurołapie" jest klasycznym widowiskiem lalkowym, „Faust" to pogranicze eksperymentu, a „Pieśń nad pieśniami" to teatr poszukujący.

Dodatkowo we foyer prezentowane będą plakaty teatralne, a w przestrzeni Kawiarni Lalek wyświetlane spektakle. A przed teatrem, od strony wejścia administracyjnego pojawiła się rzeźba Pegaza, która powstała 10 lat temu. **(uk)**

Zaproszenie

▲ **Sobótka w Skansenie >>** W trakcie festynu Amatorski Teatr Tradycji z Knyszyna oraz Zespół folklorystyczny Gimtine z Puńska zaprezentują dawne obrzędy związane z obchodami świętojańskimi. Na scenie wystąpią m.in.: White Garden, Svitanak z Dziatłowicz, Żemerwa, Kameralny Zespół Muzyki Dawnej Aulus i inne. W programie: sprzedaż rękodzieła ludowego oraz regionalnych wyrobów kulinarnych, pokazy dawnych rzemiosł i zielarstwa, warsztaty wicia wianków oraz zajęcia plastyczne dla dzieci związane z tematyką sobótkową. Wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w grze terenowej ph. szukanie kwiatu paproci. Na zwycięzcę czeka podwójne zaproszenie na romantyczną kolację do Zajazdu Wiking. To wszystko już w sobotę w godz. 14-21 w Białostockim Muzeum Wsi w Osowiczach (ul. Nadawki 21C). Wstęp wolny. **(uk)**

biał. tom

Region >> Ustawa śmieciowa wpłynie na wydatki

Szpitale też zapłacą

Na nowej ustawie śmieciowej najbardziej stracą białostockie szpitale. W regionie są jednak placówki, które będą od lipca płacić za wywóz śmieci mniej.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Nowa ustawa śmieciowa uderzy po kieszeni nie tylko wszystkich mieszkańców, ale i wielu instytucji. Trzy a nawet cztery razy więcej niż dotychczas za wywóz śmieci płacić będą białostockie szpitale. W skali roku to setki tysięcy zł, za które można by na przykład kupić nowy sprzęt.

– Jeszcze do końca czerwca za śmieci płacimy około 13,5 tysięcy złotych miesięcznie – mówi Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Według nowych stawek, od lipca będziemy płacić około 60 tys. zł.

Liczba dnia

30

tys. zł
więcej zapłaci od lipca za wywóz śmieci szpital wojewódzki w Białymstoku

Drożej będzie też w szpitalach przy ul. Warszawskiej (dawny gruźliczy) i Żurawiej (dawny zakaźny).

– Ze wstępnych szacunków wynika, że u nas odbiór śmieci będzie droższy trzykrotnie – mówi Marek Chojnowski, dyrektor szpitala MSW w Białymstoku.

Z trzy- lub czterokrotnym wzrostem opłat liczą się i inne białostockie placówki. Np. szpital wojewódzki obecnie płaci 11,6 tys. zł miesięcznie za odbiór odpadów komunalnych. Od lipca, przy zadeklarowanej selektywnej zbiórce odpadów, która jest tańszą opcją, będzie to 42,2 tys. zł.

– To wzrost o ponad 30 tysięcy zł miesięcznie, a do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty nowych 600 pojemników, które musimy postawić na oddziałach – mówi Urszula Łapińska, dyrektorka szpitala.

Białostockie Centrum Onkologii też zapłaci więcej, choć stosunkowo najmniej z innych placówek, bo tu koszty wzrosną o ok. 4 tys. zł.

Nowa ustawa przyniesie natomiast korzyści np. w szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy. Teraz co miesiąc za wywóz śmieci placówka płaci 14,6 tys. zł. Nowa umowa z odbiorcą od lipca ma spowodować spadek tego kosztu o ok. 4 tys., zł miesięcznie. Dużo mniej będzie też płacić suwalski zespół opieki paliatywnej. Natomiast koszty na podobnym poziomie utrzymają się m.in. w szpitalu wojewódzkim w Łomży i Suwałkach czy suwalskim pogotowiu.

Nowe stawki za odbiór śmieci wszędzie zależą od tego, czy szpitale i poradnie podejmą się selektywnej zbiórki odpadów, czy będą je gromadzić w sposób nieselektywny, a także jakie pojemniki i ile razy w miesiącu chcą opróżniać. Większość placówek wybiera tańsza, selektywną opcję i szuka rozwiązania, jak teraz jeszcze przekonać pacjentów do segregowania śmieci.

Kabaretowy Dzień Ojca w Arkadii



A. Chomicz

Kabaretowy Dzień Ojca już w sobotę w białostockim Teatrze Arkadia (ul. św. Rocha 23). Impreza rozpocznie się o godz. 18. Na scenie zaprezentują się wykonawcy, których żarty śmieszą już od kilku lat. Poza Kabaretem Inaczej (na zdj.) zobaczymy białostocką stand-up'erkę, Paulinę, która na scenie jawi się jako Paulina Potocka Prodżekt oraz Krzysztofa Szubzdę. Bilet kosztuje 15 zł w przedsprzedaży, a 20 zł w dniu występu. Jak zapewniają kabareciarze, nie trzeba mieć dzieci, aby świętować Dzień Ojca! Można też być księdzem. Tak samo na sobotni kabareton nie trzeba przychodzić z dziećmi czy rodzicami! Oczywiście można (księża też mogą). Nastawić się jednak trzeba przede wszystkim na dobrą zabawę! A tej będzie pod dostatkiem. **(uk)**

Nasze plebiscyty >> Rywalizacja do ostatniej minuty była zacięta, otrzymaliśmy dziesiątki tysięcy sms-ów

Znamy już najlepszych rolników i sołtysów

Kazimierz Przeździecki, rolnik ze wsi Lendowo Budy i Wojciech Dawidowicz, sołtys Kolnicy zwyciężyli w plebiscytach Gazety Współczesnej „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys".

Pan Kazimierz zajmuje się produkcją mleka. Ma 240 sztuk bydła, w tym 100 krów dojnych. Gospodarzy na 150 kektarach (150 własnych i 50 dzierżaw). Zawsze podkreśla, że rolnik musi być dobrym ekonomistą.

Przeździeccy jako pierwsi w woj. podlaskim w 2007 r. wybudowali nowoczesną oborę z gotowych elementów. Było to spore ryzyko, bo nikt nie wiedział, jak takie rozwiązanie sprawdzi się np. w warunkach zimowych.

– Opłaciło się jednak postawić wszystko na jedną kartę – tłumaczy rolnik. – Obiekt do dziś jest celem wycieczek uczniów i studentów rolnictwa.

Pan Kazimierz systematycznie rozwijał swoje gospodarstwo. Po rodzicach odziedziczył 24 ha.

Postawił na unijne fundusze

Drugie miejsce wśród rolników zajął Dariusz Łostowski ze wsi Ogrodniki. W 2007 r. przejął on gospodarstwo – szybko odnowił park maszynowy (kupił m.in. ciągnik, przyczepę oraz kosiarkę).

– Mieliśmy okres sprzyjający realizowaniu różnych inwestycji – tłumaczy. – Były programy unijne, z których można było pozyskać fundusze na nowe budynki, park maszynowy.

Jego gospodarstwo ma 22 hektary – 10 własnych, reszta – dzierżawionych. Rolnik uprawia zboża i chowa bydło rzeźne. Jak mówi, zapotrzebowanie na takie mięso jest duże. Natomiast pracy jest mniej niż przy bydle mlecznym. W planach ma m.in. zwiększenie produkcji oraz rozpoczęcie działalności agroturystycznej.

Zamierza także nadal korzystać z funduszy unijnych.

Ciągle do przodu

Na trzecim miejscu uplasował się Jarosław Sikora ze wsi Tajno Podjeziorne. W ciągu roku sprzedaje on 190 tys. litrów mleka. Twierdzi, że najważniejszy jest upór i konsekwencja.

– Trzeba przez cały czas iść do przodu, nie ma innego wyjścia – tłumaczy.

Do najważniejszych inwestycji, które zamierza zrealizować zalicza budowę nowej obory.

Rozwija szkółkę

Tomasz Makowski, właściciel szkółki roślin ozdobnych z Bruszewa Borkowizny zajął w plebiscycie „Rolnik roku" 4. miejsce. Prowadzi gospodarstwo o powierzchni 15 hektarów, z czego już 4 ha zajmują uprawy szkółkarskie (systematycznie powiększa ich powierzchnię). Zamierza dalej rozwijać szkółkę, docelowo ma ona zajmować całą powierzchnię gospodarstwa. W przyszłym roku chce założyć plantację choinek.

Pan Tomasz skończył studia na kierunku architektura krajobrazu. Jak mówi, już na drugim roku miał pewność, że wróci do rodzinnego gospodarstwa i założy szkółkę. Zaczął nawet robić pierwsze nasadzenia. Jego zdaniem najlepsze efekty daje połączenie wiedzy i praktyki. Ale najważniejszą rzeczą jest, by robić to, co się lubi, pracować z prawdziwą pasją.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
więcej na stronach:
www.wspolczesna.pl/soltys
www.wspolczesna.pl/rolnik

Partnerzy
SaMASZ MASZYNY ROLNICZE I KOMUNALNE
Contractus
WALD-GOLD
STRONGER XL
STRUGA S.A.
AGROEXPERT
KSB GRUPA
HANBUD
Platinum AGRO

Patroni honorowi

Patroni
TO NIE PRZYPADEK

Patron medialny
Polskie Radio Białystok

Powiększył gospodarstwo

Na 5. miejscu uplasował się Czesław Mioduszewski z miejscowości Nowe Wyrzyki. Rolnik ponad dwukrotnie powiększył swoje gospodarstwo – teraz ma 56 ha. Zajmuje się produkcją mleka, ma 42 krowy dojne, a całe stado liczy 76 sztuk.

Sołtys na medal

Plebiscyt „Nasz sołtys" z bardzo dużą przewagą wygrał Wojciech Dawidowicz, z Kolnicy. Zdobył on aż 29 proc głosów, ponad dwa razy więcej niż sołtys, który zajął drugie miejsce.

– Nie liczyłem na aż tak duże poparcie – mówi pan Wojciech . – Głosowali na mnie wszyscy mieszkańcy wsi, znajomi, rodzina.

Dawidowicz sołtysem jest pierwszą kadencję, miał więc nie za dużo czasu, by się wykazać, ale w tym czasie zrobił bardzo ważną rzecz. Udało mu się sfinalizować unijny projekt i pozyskać fundusze na wyposażenie remizy (jest też prezesem OSP). Dzięki temu w remizie znalazł się stół, krzesła, stół bilardowy. Powstała też siłownia dla młodzieży.

Czy przygotowanie projektu było trudne?

– Jestem członkiem Lokalnej Grupy Działania Kanał Augustowski – opowiada. – W przygotowaniu projektu pomógł wójt i pracownicy urzędu gminy.

Jak mówi, pierwszy raz miał do czynienia z przygotowaniem unijnego wniosku. Było sporo biurokracji, trzeba było się napracować.

– Ale się udało. Jak widać, nie ma rzeczy niemożliwych – podsumowuje.

Dbają o swoje wsie

Drugie miejsce zajęła Danuta Kulbacka, sołtys Topiłówki.

– Można powiedzieć, że Topiłówka to aktywna wieś – stwierdza pani Danuta. – Zawsze można liczyć na pomoc mieszkańców.

Na trzecim miejscu uplasowała się Iwona Chwiećko, sołtys wsi Wyłudy (funkcję tę sprawuje od 7 lat). Twierdzi, że największym jej sukcesem jest zaufanie jakim darzą ją mieszkańcy.

Czwarte miejsce zajęła Jolanta Wielgat, sołtys Woli Zambrowskiej. Sprawuje ona wiele funkcji społecznych (jest radną, delegatką regionalnego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych, delegatem Powiatowej Rady Izb Rolniczych). W ciągu sześciu lat „sołtysowania" udało jej się zrobić w połowie miejscowości nową drogę z chodnikami, plac zabaw, boisko oraz remont świetlicy.

Piąte miejsce zajął Kazimierz Filipkowski, sołtys Karwowa (jest nim już czwartą kadencję). Mówi o sobie, że lubi „dopiąć swego". Jeśli coś zacznie robić, musi to skończyć. W najbliższym czasie planuje dokończyć budowę boiska we wsi i chodnika.

Plebiscyty „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys" cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W tym pierwszym otrzymaliśmy 26244 sms-ów i 79 kuponów, a w drugim 8000 sms-ów i 426 kuponów.

Z sądu >>

Pokazała szczątki po aborcji

Warszawski sąd uniewinnił organizatorkę antyaborcyjnej wystawy prezentującej zdjęcia szczątków po przeprowadzonych aborcjach. Kobieta była obwiniona o wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym. Sąd uznał, że nie może być mowy o czynie zabronionym.

– Forma prezentacji poglądów miała charakter nachalny, nie pozostawiający odbiorcom wyboru, sąd nie dokonywał jednak oceny moralnej ani ocen światopoglądu obwinionej. Pod względem prawno-karnym zachowanie nie nosiło znamion czynu zabronionego – uzasadniała wyrok sędzia Agnieszka Prokopowicz. Dodała, że konstytucja zapewnia wolność wyrażania poglądów.

Plakaty ze zdjęciami ludzkich płodów po aborcji latem zeszłego roku wystawiono przy kościele św. Katarzyny na warszawskim Ursynowie. Wystawa „Wybierz życie" organizowana jest w różnych miastach Polski przez Fundację Pro, która – jak określa na swej stronie internetowej – wspomaga działania mające na celu m.in. ochronę życia ludzkiego.

Zawiadomienie na policję w związku z warszawską wystawą złożyły dwie osoby, m.in. stołeczna psychoterapeutka. Dlatego sprawa organizatorki wystawy Kingi Małeckiej-Prybyło trafiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. **(PAP)**

Polska >> Związkowcy protestują przeciwko nowemu Kodeksowi pracy

Będzie wielki strajk

Jest zgoda członków związku na strajk generalny w zakładach pracy i demonstrację w Warszawie.

Tak zapowiada Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność". Jak mówił, manifestacja mogłaby się odbyć w pierwszej dekadzie września.

To reakcja związku na rządowe i poselskie zmiany w kodeksie pracy, które uchwalił Sejm, według „S" niekorzystne dla pracowników. – Jest zgoda na strajk generalny, jest zgoda na demonstrację, to jest tylko kwestia dni, gdy będziemy informować o dalszych krokach – powiedział Duda podczas briefingu w Gorzowie Wlkp. Zaznaczył, że pierwsza dekada września, jeśli chodzi o demonstrację, jest to data bardzo prawdopodobna.

Taką decyzję podjęła obradująca w Gorzowie Wielkopolskim Komisja Krajowa „S", która analizowała obecną sytuację w kraju oraz wyniki związkowego referendum ws. wyboru formy protestu. Zdecydowana większość członków „S" wzięła udział w referendum i opowiedziała się za organizacją ogólnopolskiej manifestacji i strajku generalnego.

Duda przytoczył wyniki referendum sondażowego, w którym z prawie 680 tys. członków związku do 19 czerwca wzięło udział ponad 72 proc. uprawnionych. Pod koniec czerwca mają jeszcze spłynąć wyniki z Dolnego Śląska.

Za strajkiem generalnym opowiedziało się w referendum ponad 84,12 proc. biorących udział w głosowaniu, za demonstracją w Warszawie ponad 86 proc.

Duda mówił, że po przegłosowaniu ustawy dotyczącej elastycznego czasu pracy nie widzi możliwości porozumienia z premierem. – Nie ma kolejnej tury rozmów, negocjacji dotyczących czasu pracy, płacy minimalnej, ustawy antykryzysowej i wielu innych postulatów. Pan premier nie spotkał się, stchórzył, a wręcz odwrotnie, w Sejmie ustawa została przegłosowana głosami koalicji rządzącej, czyli PO i części PSL-u. Dlatego z premierem Tuskiem rozmawiać już nie będziemy. Widać, że pan premier w tej sytuacji, w której się znajduje, chce mieć konfrontację ze stroną społeczną, więc my na tę konfrontację jesteśmy przygotowani – powiedział Duda. **(PAP)**



Fot. PAP/Lech Muszyński

Przewodniczący Solidarności Piotr Duda podczas posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ Solidarność w Gorzowie Wielkopolskim. Głównym tematem obrad jest reakcja Solidarności na zmiany w Kodeksie Pracy.

reklama



reklama

Watykan >> Niezwykłe uzdrowienie

Cud z Kostaryki wybrano do kanonizacji Jana Pawła II

Przypadek niewytłumaczalnego z medycznego punktu widzenia wyzdrowienia kobiety z Kostaryki wybrano do kanonizacji Jana Pawła II – podały włoskie media. Doniesień tych oficjalnie nikt nie potwierdza, ale wywołały duże poruszenie.

Według nieoficjalnych informacji kobieta doznała ciężkiego uszkodzenia mózgu, które ustąpiło.

Z informacji podanych na stronach internetowych gazet i przez włoską agencję Ansa wynika, że kobieta modliła się do polskiego papieża. Co więcej, podały media, mowa jest wręcz o podwójnym cudzie, bo rodzina chorej odzyskała wiarę. Przypadek ten określono w pierwszych komentarzach jako „historię wiary i nadziei".

Ansa pisze o zaskoczeniu, z jakim przyjęto doniesienia o cudzie wyzdrowienia, który miał mieć miejsce w Kostaryce. Agencja cytuje wypowiedź przedstawiciela tamtejszego Kościoła, że ujawnienie tej informacji było błędem i może spowodować „problemy w Watykanie", gdzie szczegóły procesu kanonizacyjnego objęte są całkowitą dyskrecją.

Osoby zaangażowane w proces kanonizacji obowiązuje zakaz wypowiadania się. **(PAP)**

Krótko

▲ **Londyn i Paryż najdroższymi miastami UE** Tak wynika z opublikowanego opracowania firmy Deloitte, która badaniem objęła 12 krajów, w tym Polskę. Średni koszt metra kwadratowego w Londynie to 10 tys. euro, a w samym Paryżu, bez jego obrzeży – 8,3 tys. euro. Najniższe ceny pod tym względem oferował Budapeszt - z przeciętną ceną transakcyjną w wys. 940 euro za metr kwadratowy i Warszawa – 1,922 euro. Najmniej dostępne są mieszkania w Rosji, gdzie na zakup 70 metrów trzeba średnio odkładać przez 10 lat pensję brutto. **(PAP)**

reklama



Agenci
mocno pomocni

Sprawdź nas:
mocnopomocni.pl

Zapewniamy spokój
PZU

Jaki podatek od spadku albo darowizn

PRAWO NA CO DZIEŃ Od spadków, zachowków i darowizn trzeba zapłacić podatek. Całkowicie zwolnieni z opłaty mogą być tylko najbliżsi zmarłego czy też darczyńcy. Tłumaczymy, kto ma prawo do ulgi i jakie inne warunki trzeba spełnić.

Z całkowitego zwolnienia z podatku mogą skorzystać wyłącznie następujący bliscy:

- małżonek;
- zstępni - czyli dzieci, wnuki, prawnuki;
- wstępni - rodzice, dziadkowie, pradziadkowie;
- pasierb;
- rodzeństwo;
- ojczym i macocha.

UWAGA

Te osoby mogą być całkowicie zwolnione z podatku od spadku i darowizny - ale tylko wówczas, gdy spełnią określone, opisane poniżej warunki. Jeśli ich nie spełnią, muszą zapłacić podatek.



Źródło: informacje własne; foto: archiwum; infografika: Sylwia Friedel

ILE ZAPŁACIMY OD SPADKU?

Grupa podatkowa	Pierwsza	Druga	Trzecia
Kwota wolna od podatku w złotych	**9 637**	**7 276**	**4 902**
Podatek od kwoty przekraczającej kwotę wolną od podatku **do 10 278 zł**	**3%**	**7%**	**12%**
Podatek od kwoty przekraczającej kwotę wolną od podatku **od ponad 10 278 do 20 556 zł**	**308,30 zł** + 5 % od nadwyżki ponad 10 278 zł	**719,20 zł** + 9 % od nadwyżki ponad 10 278 zł	**1 233,40 zł** + 16 % od nadwyżki ponad 10 278 zł
Podatek od kwoty przekraczającej kwotę wolną od podatku **ponad 20 556 zł**	**822,20 zł** + 7 % od nadwyżki ponad 20 556 zł	**1 644,20 zł** + 12 % od nadwyżki ponad 20 556 zł	**2 877,90 zł** + 20 % od nadwyżki ponad 20 556 zł

JAKIE WARUNKI

Jak już wiemy: do zwolnienia od podatku nie wystarczy bliskie pokrewieństwo. Dodatkowo trzeba spełnić określone warunki.

1. Trzeba zgłosić naczelnikowi urzędu skarbowego, właściwemu ze względu na miejsce ostatniego zameldowania spadkodawcy, nabycie:

- darowizny - w ciągu pół roku od powstania obowiązku podatkowego;
- spadku - w ciągu sześciu miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku lub zarejestrowania aktu poświadczenia dziedziczenia.

2. Jeśli ktoś dowiedział się o spadku już po upływie tych terminów, na dokonanie zgłoszenia ma sześć miesięcy od dnia, w którym taką wiedzę uzyskał. Musi jednak uprawdopodobnić przed naczelnikiem urzędu skarbowego to, że nie miał wcześniej pojęcia o spadku.

ZAPAMIĘTAJ

Jeśli ktoś nie zmieści się w terminie wyznaczonym przepisami, nie ma wyjścia - musi zapłacić podatek.

NIE ZAWSZE ZGŁASZAMY

Nie musimy spowiadać się przed fiskusem, jeżeli:

- wartość majątku nabytego łącznie od tej samej osoby lub po tej samej osobie w ciągu pięciu lat poprzedzających rok, w którym nastąpiło ostatnie nabycie, doliczona do wartości rzeczy i praw majątkowych ostatnio nabytych, nie przekracza kwoty wolnej od podatku;
- nabycie następuje na podstawie umowy zawartej w formie aktu notarialnego - w takim przypadku zgłoszenia dokonuje notariusz.

ILE ZAPŁACIMY

Zarówno wysokość podatku, jak i kwoty wolnej od niego jest ustalona w zależności od grupy podatkowej, do której należy spadkobierca lub osoba obdarowana.

1. Do pierwszej grupy podatkowej zalicza się:

- małżonka;
- zstępnych - uważa się za nich również przysposobionych i ich zstępnych;
- pasierba;
- wstępnych - za rodziców uważa się również przysposabiających;
- zięcia, synową;
- rodzeństwo;
- ojczyma, macochę;
- teściów.

2. Do drugiej grupy podatkowej zaliczamy:

- zstępnych rodzeństwa;
- rodzeństwo rodziców;
- zstępnych pasierbów;
- małżonków pasierbów i rodzeństwa (również rodzeństwo małżonków), rodzeństwa małżonków, a także małżonków innych zstępnych.

3. Do trzeciej grupy należą wszystkie pozostałe osoby.

UWAGA

Do wartości spadku dolicza się wartość rzeczy i praw majątkowych, jakie spadkobierca czy obdarowany otrzymał od tej samej osoby w ciągu pięciu lat poprzedzających rok, w którym dostał spadek czy darowiznę.

ZWOLNIENIA

Warto wiedzieć, że z podatku zwolnione są nie tylko najbliższe osoby, ale również te nabywające pewne rzeczy w drodze spadku lub zapisu windykacyjnego. I tak osoby zaliczone do I oraz II grupy podatkowej nie muszą płacić podatku od:

- wyposażenia mieszkania, pościeli, odzieży, bielizny;
- narzędzi pracy przeznaczonych do użytku w gospodarstwie domowym;
- mebli zabytkowych, które wchodzą w skład wyposażenia mieszkania, a także od zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków - jeżeli zabezpieczają je i konserwują zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Nie trzeba płacić podatków od dzieł sztuki i rękopisów będących przedmiotem twórczości spadkodawcy oraz materiałów bibliotecznych - jeżeli spadkodawca zajmował się twórczością lub działalnością naukową, oświatową, artystyczną, literacką lub publicystyczną. Zwolnienie dotyczy również zabytków ruchomych i kolekcji wpisanych do rejestru zabytków czy też użyczonych muzeum w celach naukowych lub wystawienniczych na okres nie krótszy niż dwa lata.

Podatnicy z pierwszej i drugiej grupy podatkowej, którzy uzyskali w drodze zapisu windykacyjnego prawo do mieszkania lub budynku mieszkalnego mogą skorzystać z tak zwanej ulgi mieszkaniowej. Przysługuje ona również osobom zaliczanym do trzeciej grupy podatkowej - jeżeli sprawowały one opiekę nad spadkodawcą na podstawie pisemnej umowy z podpisem notarialnie poświadczonym przez co najmniej dwa lata od momentu takiego poświadczenia.

ULGA MIESZKANIOWA

1. Polega na tym, że w przypadku nabycia:

- własności budynku lub lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość;
- spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu;
- spółdzielczego prawa do domu jednorodzinnego albo udziału w takim prawie;

- nie wlicza się do podstawy opodatkowania wartości do 110 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej budynku lub lokalu.

2. W przypadku nabycia części budynku lub lokalu ulga przysługuje stosownie do wielkości udziału.

UWAGA

Aby skorzystać z ulgi, trzeba też jednak spełnić kilka innych, dodatkowych warunków.

PRZEDMIOT OPODATKOWANIA

Podatkowi od spadków i darowizn podlega nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych znajdujących się lub wykonywanych w Polsce z powodu:

- dziedziczenia;
- zapisu, dalszego zapisu;
- polecenia testamentowego;
- darowizny;
- polecenia darczyńcy;
- zasiedzenia;
- nieodpłatnego zniesienia współwłasności;
- zachowku;
- nieodpłatnej renty użytkowania oraz służebności;
- nabycia praw do wkładu oszczędnościowego na podstawie dyspozycji wkładem na wypadek śmierci;
- nabycia jednostek uczestnictwa na podstawie dyspozycji uczestnika funduszu inwestycyjnego otwartego na wypadek jego śmierci.

Obowiązek podatkowy powstaje, jeżeli w chwili otwarcia spadku (w polskim prawie dzieje się to z momentem śmierci spadkodawcy) lub zawarcia umowy darowizny nabywca był obywatelem polskim lub mieszkał w naszym kraju.

OBOWIĄZEK PODATKOWY

Powstaje w określonym momencie. Poniżej wybrane przykłady:

1. Przy dziedziczeniu - obowiązek podatkowy powstaje z chwilą przyjęcia spadku.
2. Przy zapisie zwykłym, dalszym lub poleceniu testamentowym - z chwilą ich wykonania.
3. Przy zachowku - z chwilą zaspokojenia roszczenia lub jego części.
4. Przy nabyciu praw do wkładów oszczędnościowych - obowiązek podatkowy powstaje z chwilą śmierci właściciela.

Irena Boguszewska

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Stażyści



▲ Stażyści
Komedia, USA 2013
▲ **Reż.: Shawn Levy**
▲ **Wyk.:** Vince Vaughn, Owen Wilson
Billy i Nick to sprzedawcy, których kariera zawodowa zaczęła się załamywać wraz z rozwojem Internetu. Próbując pokonać trudności losu, postanawiają załapać się na staż w Google'u, ale żeby go dostać, muszą stawić czoło wybitnym studentom. Udaje im się, ale to dopiero połowa sukcesu – prawdziwa harówka dopiero się zacznie. O posadę w ogromnym przedsiębiorstwie starają się najlepsi studenci nauk ścisłych z całego kraju. Billy i Nick przekonają się, że potrzeba matką wynalazku... Przyjaciele całe życie uczyli się nawiązywania kontaktu z klientem i zawierania umów. Dorastali w przekonaniu, że ciężka praca popłaca a zaangażowanie umożliwia zrealizowanie marzeń. Niestety w dzisiejszych czasach nie gwarantuje to osiągnięcia sukcesu. Przynajmniej na to wygląda...
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku

Idealne matki



▲ **Idealne matki**
Dramat/ Australia, Francja, 2013
▲ **Reż.: Anne Fontaine**
▲ **Wyk.:** Naomi Watts, Robin Wright, Xavier Samuel, James Frecheville
Lil i Roz znają się od dziecka. Obie mieszkają w sąsiadujących ze sobą domach położonych nad samym oceanem. Lil od niedawna jest wdową, a mąż Roz wyjechał na południe do pracy w Uniwersytecie w Sydney. Każda z kobiet ma syna. Obaj są atrakcyjnymi młodymi mężczyznami o perfekcyjnych sylwetkach, którzy całymi dniami surfują i opalają się na niewielkiej plaży. Ten sielankowy spokój już wkrótce zostanie zburzony przez huragan emocji i pożądania. Wszystko zacznie się od namiętnego pocałunku jednego z synów... z matką drugiego.

▲ **Kino:** Helios w Atrium Biała w Białymstoku

Bling Ring



▲ **Bling Ring**
Dramat, Komedia, Kryminał/ USA, 2013
▲ **Reż.: Sofia Coppola**
▲ **Wyk.:** Emma Watson, Israel Broussard, Leslie Mann, Gavin Rossdale
Film oparty na prawdziwej historii, która wstrząsnęła Ameryką. Wyreżyserowany przez laureatkę Oscara Sofię Coppolę opowiada o grupie nastoletnich włamywaczy, obsesyjnie pragnących zbliżyć się do świata gwiazd. W poszukiwaniu ekstremalnych wrażeń, grupa Bling Ring zakrada się do domów hollywoodzkich celebrytów, gdzie dokonuje rozbojów. Magia luksusowych marek i wszechobecny glamour wydają się młodocianym złodziejom przepustką do lepszego życia. To co zakazane, niesie za sobą jednak konsekwencje. „Bling Ring" ukazuje portret pokolenia zawieszonego między sławą a rzeczywistością.

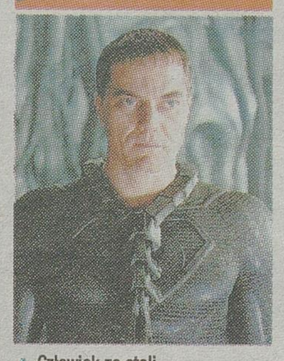
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku

Rozkłady jazdy



▲ **Rozkłady jazdy**
▲ **Na podstawie sztuki „Chińczycy" Michael Frayna**
▲ **Autorzy: Petr Zelenka, Michael Frayn**
▲ **Przekład:** Krystyna Krauze
▲ **Reż. i scenogr.: Adam Biernacki**
▲ **Kostiumy: Ilona Rechnio**
▲ **Obsada:** Justyna Godlewska-Kruczkowska, Rafał Olszewski
„Rozkłady jazdy" to przedstawienie o „teatrze w teatrze". Oto Aktor i Aktorka, aby ratować spektakl, we dwoje muszą zagrać osiem postaci. Publiczność widzi ich zarówno od strony sceny, jak i kulis. Poznaje ich zawodowo i prywatnie. Bohaterami sztuki jest dwójka aktorów, ale spektakl opowiada o podstawowych, życiowych problemach. Ostatnia okazja w tym sezonie, aby obejrzeć „Rozkłady jazdy" już w piątek, sobotę oraz niedzielę, o godz. 19. Bilety dostępne są w kasie teatru oraz na stronie internetowej teatru. Fot. Paweł Grześ.

▲ 21, 22 i 23 czerwca, godz. 19, Teatr Dramatyczny w Białymstoku.



▲ **Człowiek ze stali**
Akcja, Sci-Fi/ Kanada, USA, Wielka Brytania, 2013
▲ **Reż.: Zack Snyder**
▲ **Wyk.:** Henry Cavill, Amy Adams, Michael Shannon, Diane Lane, Russell Crowe, Antje Traue, Harry Lennix, Richard Schiff

Młody chłopiec dowiaduje się, że jest nie z tej ziemi i posiada nadprzyrodzone moce. Jako młody mężczyzna podróżuje, aby dowiedzieć się, skąd pochodzi i jaka jest jego misja. Ukryty w nim bohater musi się ujawnić, jeśli ma ocalić świat przed zagładą i stać się symbolem nadziei całej ludzkości.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku



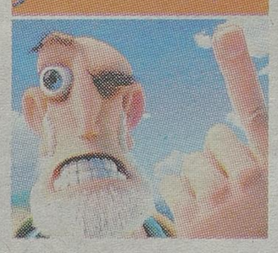
▲ **Kac Vegas 3**
USA, 2013
▲ **Reż.: Todd Phillips**
▲ **Wyk.:** Bradley Cooper, Ed Helms, Zach Galifianakis, Mike Tyson, Ken Jeong, Heather Graham, Sasha Barrese, John Goodman

Po śmierci ojca Alana Phil, Stu i Doug postanawiają pocieszyć kumpla z watahy. Za sprawą Chowa, który ukradł sporo kasy, znów wpadną w tarapaty... Tym razem nie będzie ani ślubu, ani wieczoru kawalerskiego. Co więc mogłoby pójść nie tak? Kiedy Wataha wyrusza w drogę, wszystko się może zdarzyć...

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku



▲ **Dziewczyna z szafy**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Bodo Kox**
▲ **Wyk.:** Wojciech Mecwaldowski, Piotr Głowacki, Magdalena Różańska, Eryk Lubos, Olga Bołądź
Debiut kinowy cenionego filmowca niezależnego – Bodo Koxa, oparty na jednym z najwyżej ocenionych polskich scenariuszy ostatnich lat. Opowieść o niebanalnej przyjaźni trójki samotników: niepoprawnego internetowego podrywacza Jacka, jego zamkniętego w sobie, niezwykle utalentowanego brata Tomka i nieufnej wobec otoczenia młodej antropolog Magdy. Wszyscy oni są zagubieni i szukają sensu. Czy znajdą? Odpowiedź w kinie.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Atrium Biała w Białymstoku



▲ **Thor ratuje przyjaciół**
Animacja, Komedia, Przygodowy/ Irlandia, Islandia, Niemcy, 2011
▲ **Reż.: Óskar Jónasson,**
Thor, pewny siebie nastolatek, mając jako oręż magiczny młot i wsparcie niezbyt doskonałych bogów, wyrusza na wielką wyprawę przeciw złej królowej i armii gigantów, którzy zagrażają wiosce Thora. Czy uda mu się ich pokonać? Mądra i zabawna opowieść o sile, która drzemie w każdym z nas, o odwadze i roli prawdziwej przyjaźni.
▲ **Kino:** Helios w galerii Affa i Atrium Biała w Białymstoku

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Maraton Scence Fiction: Niepamięć, Pamięć absolutna, 1000 lat po Ziemi, Battleship: Bitwa o Ziemię, godz. 22.00 – seans tylko w nocy z 21/22.06.	
3D Człowiek ze stali	11.30, 14.40, 17.30, 20.30.
2D Człowiek ze stali	9.30, 12.30, 15.30, 18.30.
Idealne matki	11.15, 13.45, 18.15, 20.45.
Stażyści	19.00, 21.30.
Thor ratuje przyjaciół	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00.
Dziewczyna z szafy	12.45, 15.00, 17.15, 19.30, 21.45 – brak seansu 21.06.
1000 lat po Ziemi	9.45, 12.00, 16.30 18.45, 21.00.
Tylko Bóg wybacza	16.15, 20.00 – brak seansu 21.06, 22.00 – brak seansu 21.06, 22.15 – seans tylko 21.06.
Kac Vegas 3	11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15 – brak seansu 21.06.
Szybcy i wściekli 6	21.30.
3D Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	9.00, 13.15, 17.45.
2D Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	11.00, 15.30.
2D Tajemnica Zaginionego Królestwa	10.45.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Maraton Science Fiction: 1000 lat po Ziemi, Niepamięć, Pamięć absolutna, Battleship: Bitwa o Ziemię, godz. 22.00 – seans tylko 21.06.	
Thor ratuje przyjaciół	9.30, 11.30, 13.30, 17.30.
2D Człowiek ze stali	13.00, 16.00, 19.00.
3D Człowiek ze stali	9.00, 12.00, 15.00, 18.00, 21.00.
Stażyści	11.00, 15.45, 18.15, 20.45.
Bling ring	11.00, 15.30, 19.30, 21.30.
1000 lat po Ziemi	10.15, 14.45, 19.15, 22.00.
Trans	12.30, 17.00, 21.30.
Dziewczyna z szafy	13.30, 17.45, 20.00 – brak seansu 21.06, 22.00.
Kac Vegas 3	11.45, 14.00, 16.15, 18.30, 20.00 – seans tylko 21.06, 20.45 – brak seansu 21.06.
2D Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	13.15.
3D Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	11.00, 15.30.
Mambo, Lula i Piraci	9.15.
2D Tajemnica Zielonego Królestwa	9.30.

Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek ul. Kalinowskiego 1

Lenka, (pt.,ndz.), godz. 12.00, (sb.), godz. 10.00.
Bazyliszek, (ndz.), godz. 15.00.
Pięcioksiąg Izaaka, (ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

sekretariat@dramatyczny.pl

Rozkład jazdy, (pt.,sb.,ndz.), godz. 19.00. Scena mała. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, bilet ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12,50 zł. Scena: Foyer. Cena: 33 zł.
Bajkowe poranki, (ndz.), godz. 10.30. Wstęp wolny.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Thor ratuje przyjaciół	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 15.00
	Człowiek ze stali 3D	(pt.,sb.,ndz.), 12.15, 15.00, 17.45, 20.30
	Bling Ring	(pt.,sb.,ndz.), 13.15, 17.15, 20.15
	Tylko Bóg wybacza	(pt.,sb.,ndz.), 18.30
	1000 Lat po Ziemi	(pt.), 19.00, 21.00, (sb.,ndz.), 13.30, 19.00, 21.00
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	(pt.), 13.30, (sb.,ndz.), 11.30
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta3D	(pt.,sb.,ndz.), 15.30
	Dziewczyna z szafy	(pt.,sb.,ndz.), 16.45
Augustów ISKRA	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta	(sb.), 15.30
	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta3D	(pt.), 16.45, (ndz.), 14.00
	Tylko Bóg wybacza	(pt.,ndz.), 18.30, (sb.), 17.15
	Szybcy i wściekli 6	(pt.), 20.15, (sb.), 19.00, (ndz.), 16.00, 20.15

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk ŁCKIE CENTRUM KULTURY	Kac Vegas 3	(pt.,sb.,ndz.), 17.30, 19.45
Gołdap DOM KULTURY	Cristiada	piątek, sobota, niedziela
Grajewo DOM KULTURY	Cristiada	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Tedi i Poszukiwacze Zaginionego Miasta3D	(pt.,sb.,ndz.), 15.30
	Człowiek ze stali 3D	(pt.,sb.,ndz.), 17.15, 20.00
Zambrów CENTRUM KULTURY	Tedi i poszukiwacze zaginionego miasta	(sb.,ndz.), 14.30
	Wielkie nadzieje	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Kac Vegas 3	(pt.,sb.,ndz.), 19.30



FOT. PAP/EPA/CAROLINE BLUMBERG

Całkiem **niezłe zarobki**

Polski teniesista Jerzy Janowicz zarobił od początku roku **502 686** dolarów, co daje mu 29. miejsce na liście najbogatszych tenisistów tego sezonu. Liderem klasyfikacji jest Hiszpan Rafael Nadal z dorobkiem **5 678 637** dol. przed Serbem Novakiem Djokovicem - **4 517 677** dol. Ta dwójka zdecydowanie odskoczyła reszcie stawki, bowiem trzeci na tenisowej liście płac Szkot Andy Murray wygrał dotychczas na korcie **2 470 000** dol. Kolejne miejsca to David Ferrer (2 464 619), Roger Federer (1 549 495), Jo-Wilfried Tsonga (1 379 490) i Tomas Berdych (1 341 150).
Drugi z Polaków w tym gronie, Łukasz Kubot, jest 57, z dorobkiem **305 756** dol.
PAP LIFE

Nazwali córkę jak miasto

Amerykańskie małżeństwo, które zakochało się w malowniczym mieście Lukka w Toskanii, tak właśnie nazwało swoją córkę. Efekt? Razem z nią zostali z honorami przyjęci przez burmistrza miasta.
Państwo Raabe swoją córkę nazwali Lucca (tak brzmi nazwa miasta po włosku). Po 11 latach Amerykanie postanowili wrócić do Italii, by pokazać córce miejsce, któremu zawdzięcza swe imię. Wcześniej o swym zamiarze przyjazdu zawiadomili władze Lukki, które zareagowały na tę wizytę z dużym przejęciem. Rodzina została bardzo uroczyście przyjęta przez burmistrza Alessandro Tambelliniego w siedzibie zarządu miasta, Palazzo Orsetti.
PAP LIFE

Noc **w latarni**

Najokrąglejszy murowany pokój hotelowy świata mieści się w 150-letniej latarni morskiej u wejścia do norweskiego portu Alesund. Koszt pojedynczego noclegu w tym unikatowym miejscu to równowartość ok. 2,5 tys. zł.
Latarnia Molja Fyr usytuowana jest na uboczu portowego miasteczka Alesund. Można z niej podziwiać norweskie fiordy oraz romantyczne zachody słońca. Ci, którzy zdecydują się zamieszkać w wieży, mogą liczyć na odosobnienie i spokój. Wady? Pokój ma zaledwie trzy metry średnicy, ale na górnym poziomie mieści się sypialnia w stylu rustykalnym, na dolnym znajduje się zaś nowoczesna łazienka. O wygodne i luksusowe wnętrze zadbali norwescy architekci z biura projektowego Snohetta, znanego z prac przy gmachu opery w Oslo. **PAP LIFE**

ROZMOWA z Nikiem Wallendą, akrobatą

Bez **zabezpieczenia**



Nik Wallenda przeszedł na linie nad wodospadem Niagara. A już w poniedziałek podejmie się realizacji największego wyzwania w swojej karierze: przejścia – bez żadnych zabezpieczeń – po linie rozpiętej między krańcami Wielkiego Kanionu Kolorado

FOT. DISCOVERY CHANNEL

Jak przygotowujesz się do tego przejścia?

– Jest wiele specjalnych treningów. Będę ćwiczył na linie długości zbliżonej do tej z Niagary, ale zawieszonej nisko nad ziemią. Będzie miała 1500 stóp długości (ok. 457 m), ale będzie blisko ziemi, będziemy też symulować wiatry, podmuchy od dołu, podmuchy boczne i wszelkie inne kierunki, jakie można sobie wyobrazić, próbując odtworzyć to, co będę czuł, przechodząc nad Wielkim Kanionem.

• W przejściu nad Niagarą największą trudność sprawiał wiatr i mgła. A nad Wielkim Kanionem?

– Też wiatry. Wiatry są bardzo trudne do wykrycia. Trudno jest przewidzieć, kiedy się pojawią i z którego kierunku. Jeśli poczytasz o Wielkim Kanionie, jednym z najczęściej odwiedzanych przez turystów miejsc w Ameryce, zobaczysz, że samoloty i helikoptery mają często problemy z lotami w tym regionie. Właśnie przez wiatry. Trudno jest powiedzieć, kiedy się pojawią, skąd się pojawią i z jaką prędkością będą wiały. A trzeba też wziąć pod uwagę, że nie będę zabezpieczony. Nie będę przywiązany czy przyczepiony do liny, nic z tych rzeczy. Będę przechodził po linie bez żadnych środków bezpieczeństwa.

• Kiedykolwiek przez te wszystkie lata odczuwałeś strach?

– Nie. Bycie lękliwym to tak naprawdę bardzo niebezpieczna rzecz. Muszę to szanować. Zawsze mówię, że strach jest wyborem, ale niebezpieczeństwo jest prawdziwe. Mogę zdecydować, czy chcę się bać, czy nie, ale nie mogę podjąć takiej decyzji w odniesieniu do niebezpieczeństwa. Zawsze tam jest. Więc to, co robię, to w dużej mierze rozgrywka psychologiczna. Bardzo ważne jest, żeby przygotowywać się i trenować nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Robię to, symulując najgorsze możliwe scenariusze. Trenując nisko nad ziemia, będę wyobrażał sobie siebie nad Kanionem Kolorado. Przechodząc nad Wielkim Kanionem, będę wyobrażał sobie siebie z powrotem na treningu. I dlatego właśnie trening jest taki ważny. Jest nie tylko fizyczny, ale i bardzo psychologiczny. Ludzie zawsze pytają, jaka jest ostatnia rzecz, którą robię przed wejściem na linę. Cóż, całuję moją żonę i dzieci i mówię im, że ich kocham. Ale to samo robię, kiedy wstaję rano i idę na siłownię, ponieważ nikt z nas nie wie, kiedy nadejdzie nasz ostatni dzień. Równie łatwo jest wpaść pod samochód. Zdarza się to zdecydowanie częściej niż wypadek podczas tego, co ja robię.

• Masz na swoim koncie sześć rekordów Guinnessa. Czy kolejne wyzwanie przyniesie ze sobą podobny tytuł?

– Tak to zwykle działa – przynajmniej w wypadku mojej kariery – oni przychodzą do mnie. I myślę, że w tym wypadku chodzi im o pobicie rekordu świata na największym krajowym, światowym obiekcie naturalnym albo o najdłuższy spacer w naturze w historii. Ale wiesz, zawsze mają jakiś możliwy rodzaj tytułu do przyznania. Więc planują przyznanie mi jakiegoś i za to. Kolejną rzeczą, nad którą pracuję, jest przejście z jednego kontynentu na drugi, z Europy do Azji w Turcji nad Bosforem.

DISCOVERY CHANNEL

NIK WALLENDA

Nad Wielkim Kanionem. Jego przejście będzie transmitowane do ponad 200 krajów na całym świecie. W Polsce program „Nik Wallenda nad Wielkim Kanionem Kolorado na żywo" rozpocznie się w poniedziałek, 24 czerwca, o godzinie 2 na Discovery Channel.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Sukces

Singiel „This Is What It Feels Like" to pierwsza oficjalna produkcja promująca piąty autorski album Armina Van Buurena, jednego z najpopularniejszych DJ-ów na świecie.
W ciągu 3 miesięcy od premiery teledysk ma już prawie 9 milionów wyświetleń na YouTube. W niedzielę, 16 czerwca, podczas ceremonii wręczenia nagród MMVA Armin odebrał platynowy singiel za sprzedaż ponad **80 000** egzemplarzy w samej Kanadzie.

Królowa YouTube

Taki tytuł należy się Rihannie – oficjalny kanał artystki na YouTube, składający się z 77 filmów (teledyski, klipy koncertowe) zanotował **3 784 000 000** wyświetleń. Tym samym Barbadoska została najchętniej oglądaną wykonawczynią w historii serwisu YouTube.
25-latka odebrała tytuł rekordzisty YouTube 19-letniemu Justinowi Bieberowi, którego wideoklipy zanotowały dotychczas oglądalność na poziomie **3,5** mld odtworzeń. Na kolejnych pozycjach zestawienia najpopularniejszych artystów serwisu uplasowali się: koreański piosenkarz Psy (**3,1** mld wyświetleń), amerykański raper Eminem (**2,4** mld) i jego rodaczka, gwiazda pop Lady Gaga (**2,25** mld) oraz kolumbijska artystka Shakira (**2** mld).
PAP LIFE

kartka z kalendarza 21 czerwca

1834
amerykański wynalazca Cyrus McCormick opatentował żniwiarkę

1948
firma Columbia Records zaprezentowała pierwszą płytę długogrającą o 33 1/3 obrotach na minutę

1997
w katowickim Spodku odbył się pierwszy polski koncert francuskiego kompozytora muzyki elektronicznej Jeana-Michela Jarre'a

1999
po raz pierwszy wręczono Orły, Polskie Nagrody Filmowe

2001
australijski pociąg towarowy ustanowił rekord długości składu – 7353 m

2004
SpaceShipOne jako pierwszy prywatny załogowy samolot kosmiczny odbył lot w kosmos

5

Oscarów (m.in. dla Elizabeth Taylor jako najlepszej aktorki) zdobył dramat w reżyserii Mike'a Nicholsa „Kto się boi Virginii Woolf?". Film swoją premierę miał 21 czerwca 1966 roku

TVP INFO

W sobotę o godzinie 11 i niedzielę o 6.40 w TVP Info – DOM MARZEŃ – cotygodniowy cykl filmowy o budownictwie energooszczędnym i pasywnym. A w Internecie oglądaj na tvp.info/dommarzen. 24.06 o godz. 11 czat z ekspertem mgr. inż. arch. Kamilem Zarembą – właścicielem energooszczędnego domu na wodzie – DomyNaWodzie.pl na stronie www.eko-budowanie.pl

Organizator:

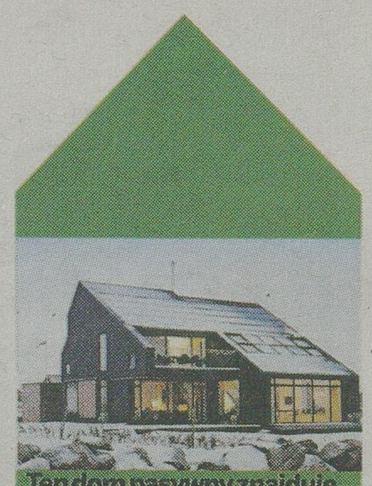
efundacja

BUDUJ Z ENERGIĄ



NFOŚiGW
Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Aby dom pasywny dobrze wypełniał swoją energooszczędną funkcję, już na etapie projektowania muszą być spełnione określone kryteria dotyczące zarówno usytuowania działki, bryły budynku, jak i rozplanowania pomieszczeń czy posadzenia zieleni otaczającej nasz dom.



Ten dom pasywny znajduje się w Danii, pod Kopenhagą. Zimą też jest w nim ciepło.



Dom pasywny we Włoszech, w Calabrii. Mniej ciekawy niż duński, ale zwarta bryła chroni przed przegrzaniem.

Czy dom pasywny może być ładny?

Architektura domu pasywnego jest ważna, ale powielana nieraz opinia, że dom pasywny wygląda jak bunkier, jest mitem. Nasz dom możemy zbudować zgodnie z naszym gustem. Architekt musi jednak zdawać sobie sprawę z konieczności zachowania wielu parametrów mających wpływ na bilans energetyczny domu.

Utrzymanie standardu domu pasywnego zależy od strefy klimatycznej. To fakt. Inaczej trzeba podejść do problemu, gdy stawiamy dom nad Morzem Śródziemnym, a inaczej, gdy budujemy np. w Skandynawii, gdzie warunki zewnętrzne są surowe. Ale domy pasywne wznosić można wszędzie. Nieprawdziwa jest więc obiegowa opinia, że w Polsce dom pasywny nie będzie opłacalny, bo mamy za mało słonecznych dni w ciągu roku. Oczywiście, są różnice w kryteriach, jakie obowiązują dla określonych stref, ale tylko tyle. Opracowano bowiem kryteria dla budynków pasywnych wznoszonych w strefach zwrotnikowych, jak i okołobiegunowych. Domy pasywne powstają więc z powodzeniem na całym świecie – w USA, Meksyku, Kanadzie i też na Syberii. Są budowane w Azji, nawet tam, gdzie różnice temperatur między porami roku, czy dniem a nocą, są ogromne. To np. Tybet, Mongolia czy strefy pustynne. Zrealizowano też budynki pasywne w Indonezji, Japonii, gdzie z kolei problemem do rozwiązania są duże wahania wilgotności powietrza, co ma wpływ na trwałość konstrukcji. – W każdej strefie klimatycznej jest inny dylemat do rozważenia. W jednej temperatura, gdzie indziej wilgotność czy nasłonecznienie, ale tak naprawdę, to nie ma znaczenia. Trzeba tylko dopasować projekt do lokalnych wymagań i można śmiało budować wszędzie. Bo się opłaca – zapewniają eksperci z Polskiego Instytutu Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej.

Architektura budynku pasywnego

racjonalne kształtowanie formy

Mgr inż. arch. Tomasz Pyszczek,
biuro projektowo-wdrożeniowe Architektura Pasywna Pyszczek i Stelmach



Z naszych ponad sześcioletnich doświadczeń wynikających z projektowania budynków pasywnych możemy wysnuć konkluzję, że kluczowymi kryteriami decydującymi o sposobie kształtowania formy architektonicznej budynku pasywnego są w kolejności: inwencja architekta, budżet inwestycyjny oraz bilans energetyczny.

Najczęściej uproszczona bryła i redukcja środków wyrazu plastycznego spowodowana jest w podobnym stopniu ograniczeniami energetycznymi, co finansowymi. Każdy dodatkowy element przestrzenny, jak np. lukarna czy wykusz, ma wpływ na bilans cieplny i w celu dotrzymania wymogów standardu musi być zrekompensowany poprzez poprawę parametrów innych elementów budynku, co wiąże się z dodatkowymi nakładami finansowymi. Generalnie budynek pasywny dysponuje odmiennym alfabetem środków wyrazu plastycznego. Właściwie wciąż znajdujemy się na początku ery energetyki słonecznej i z tego powodu estetyka budynku pasywnego, jak i rozwiązania ogólnobudowlane są dopiero w fazie dynamicznego rozwoju.

Warto pamiętać, że jeżeli zamiłowanie do tradycyjnych form architektonicznych, przejawiające się w stosowaniu lukarn czy ozdobnych portali, jest dla nas ważne, powinniśmy pamiętać, że nie są one obojętne dla bilansu energetycznego.



Pasywna hala sportowa Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

Źródła: Instytut na Rzecz Ekorozwoju, materiały w ramach kampanii „Energooszczędność w moim domu"

DOM DLA KAŻDEGO

● Wybór działki i usytuowanie domu względem stron świata mają duże znaczenie na etapie projektowania domu pasywnego. Nierzadkie ignorowanie tych czynników przez naszych architektów prowadzi do takich błędów, jak np. usytuowanie pokoju dziennego od północy, a garażu od południa.

● Jaka jest zatem idealna działka pod dom pasywny? Płaski lub lekko pochyłony na południe teren z dojazdem od strony północnej, wschodniej lub zachodniej, bez drzew iglastych od południa i zachodu. Na takiej działce można najlepiej wykorzystać ciepło promieni słonecznych.

● Idealne ustawienie domu pasywnego na działce jest następujące: droga dojazdowa od zachodu, od południa staw doświetlający, jeśli będzie na taki staw wystarczające miejsce na działce.

● Warto pamiętać, że czas naświetlania poszczególnych stron domu zmienia się wraz z porami roku. Jest taki sposób projektowania, w którym układ pomieszczeń wewnątrz pozwala maksymalnie wykorzystać promienie słoneczne. Budynek ma kształt prostokąta wydłużonego w kierunku wschód-zachód, pokoje usytuowane na jego końcach zajmują wtedy całą szerokość domu, na północnej fasadzie nie ma w ogóle okien, natomiast w środkowej części sytuuje się pomieszczenia gospodarcze.

Dom dla Każdego

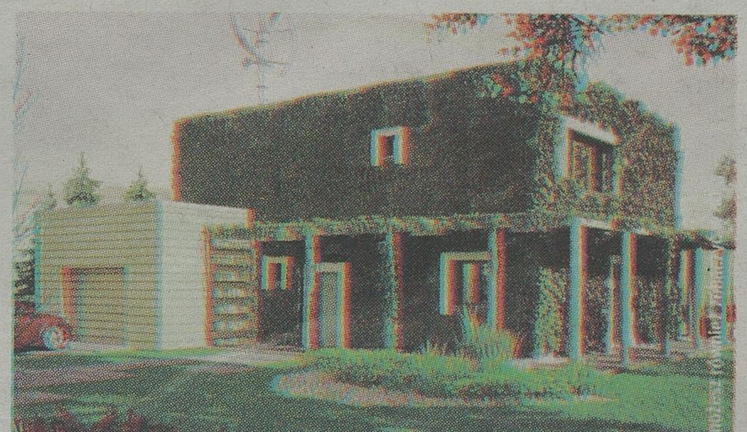
Więcej www.eko-budowanie.pl

Od projektu do efektu, czyli... Twój najlepszy dom pasywny

Dom pasywny powinien być zaprojektowany tak, aby stosunek kubatury do powierzchni przegród zewnętrznych zapewniał jak najmniejsze straty ciepła. To najważniejsze na etapie projektowania. Co więc trzeba zrobić, aby ten efekt osiągnąć?

Bryła budynku pasywnego musi być zwarta, a okna, tak jak i ogrody zimowe, powinny być zlokalizowane od południa. Warto też zainstalować na oknach żaluzje lub markizy, które będą zapobiegały przegrzaniu pomieszczeń latem. Znaczenie ma również długość okapu okiennego – powinien być tak dopasowany, aby letnie słońce nie docierało do okien, natomiast słońce zimowe swobodnie dogrzewało pomieszczenia. Ściany północne nie powinny być zbytnio przeszklone, natomiast dobrze jest zlokalizować od tamtej strony nieogrzewane, termicznie oddzielone pomieszczenia, np. garaż czy budynek gospodarczy, które ograniczą straty ciepła. Układ pomieszczeń w domu pasywnym powinien być taki, aby te o dużym zapotrzebowaniu energetycznym znajdowały się wewnątrz budynku (np. łazienka, ubikacja), natomiast od strony północnej lepiej umieścić np. klatkę schodową, gdzie nie muszą panować wysokie temperatury.

Znaczenie ma również odpowiednie zaprojektowanie zieleni w otoczeniu naszego domu pasywnego. Przed elewacją skierowaną na stronę południową warto zasadzić drzewa liściaste, które latem dają zacienienie, a zimą, gdy tracą liście, zacienienie jest mniejsze i wówczas promienie słoneczne łatwiej wpadają do budynku. Przed północną elewacją naszego domu pasywnego bardziej korzystne jest zasadzenie drzew iglastych. Zieleń iglasta staje się w ten sposób buforem, który ochrania elewację domu przed zimnym wiatrem, a jednocześnie zapobiega wychładzaniu budynku.



To zdjęcie dwóch domów

Partner strategiczny
WBK | Bank Zachodni WBK

Partner:
VIESSMANN

Za tydzień: Jak budować, czyli... architektura (cz. 1)

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

Białystok,
ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 748 96 03,
fax 748 96 06, e-mail:
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

Obsługa Agencji Reklamowych,
tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail:
reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

Bielsk Podlaski,
ul. Mickiewicza 65, lok. 3,
tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24,
tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6,
tel. 86 216 64 64,
fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A, lok. 4, tel. 565 37 80,
tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

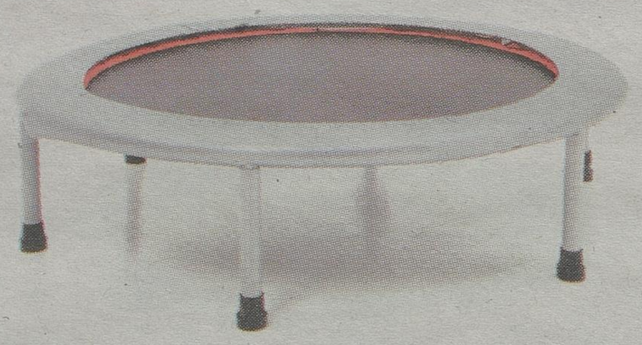
Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4,
tel. 87 643 19 97
- Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A,
tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski,
ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730 19 20
- Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682 46 03,
682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216 74 44,
fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6,
tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka,
ul. Pocztowa 3 lok. 5,
tel. 29 642 80 34
- Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711 25 28
Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie,
ul. Długa 22,
tel./fax 86 275 24 08
- Vidking
Zambrów,
ul. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271 25 25
- Globtour

www.wspolczesna.pl

TYSIĄCLECIA

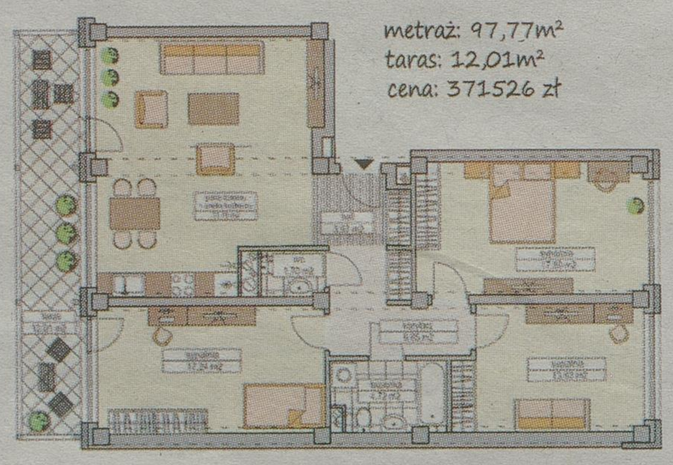
wolnoć Tomku w swoim domku...





...dzięki podwyższonym pomieszczeniom możesz uprawiać ulubiony sport bez wychodzenia z domu

Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających



Rogowski DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02,
www.rogowskidevelopment.pl

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep KRUCZA 7, tel. (85)745-30-23.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

****POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Szybka decyzja Białystok 85/742-13-21 Bielsk Podlaski 85/657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

żak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU
OGÓLNOPOLSKA SIEĆ SZKÓŁ POLICEALNYCH
Szkoły za DARMO!
Rekrutacja Trwa!
Dwuletnie i Jednoroczne Szkoły Policealne
(NIE WYMAGAMY MATURY)
Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
Kursy
Najpopularniejsze kierunki:
- administracja
- bhp
- informatyka
- kosmetyka
- opiekun w domu pomocy społecznej
- rachunkowość

wpisowe 0 zł

nieodpłatne zaświadczenia do ZUS, KRUS, MOPS i WKU

BIAŁYSTOK
ul. Świętego Rocha 6 (pok. 15),
tel. 85 746 08 40
ŁOMŻA
Aleja Legionów 40 (CH "4+", II piętro)
tel. 86 215 02 15
SUWAŁKI
ul. Noniewicza 85 f, tel. 87 566 34 20

infolinia: 801 100 777
www.zak.edu.pl
* szczegóły i regulamin oferty dostępne w sekretariacie

FINANSOWANIE dla firm, kredyty na start, pożyczki unijne, leasingi na oświadczenie, również bez dochodów i bez BIK, 889-752-457.
KREDYTY, pożyczki. 606-672-679.

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count

POŻYCZKI pod hipoteki, 511-918-810.
SZYBKA pożyczka! Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).
WWW.INESKREDYT.PL pożyczki 536-430-000

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTY warstwowe poliuretanowe i termoizolacyjne 662877286
SIPOREX 3000 tys szt., tel. 602-381-505.
SZAMBA betonowe tel. 609 869 909

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 8 5 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE, umeblowane 4 pokoje, 64m2, ul. Tuwima, od zaraz. 602-158-402,
AUGUSTÓW -DOM na sprzedaż 160/572 m2. www.dom.augustow.pl Kontakt: 601728598
BEZPOŚREDNIO pilnie sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, wysoki parter 64,7 m2. Białystok, Nowe Miasto, ul. Pogodna 9. Pokoje oddzielne, kuchnia, WC, łazienka, korytarz, balkon 9 m2 i piwnica. Czynsz ok. 400 zł. Cena 265000. Tel. 604750961
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66.
BOBOLI 3-pok., 2010r., parter, wyposażone +garaż lub wynajmę 794-548-907
BUDOWLANE -Porosły, tel. 509-703-755.
DOM - Skorupy, 660-943-105.
DZIAŁKA 6ha, nad j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
DZIAŁKA z domem do wykończenia k. Białegostoku 252/1347m2, tel. 694-161-273.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KOMFORTOWE 58m2 Prowiantowa 604584567
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.
SUWAŁKI, DH Wigry, 25 mkw., 518-600-751.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
ZIEMIA rolna Ogródek pow.Pisz, 45ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
3-POK, 60m2, cegła, Młynowa, z garażem lub bez, raty 511-121-992.
42,9 m2, cegła, tanio, Kleosin. 515-758-513

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokale biurowo-handlowe, Suwałki, Pułaskiego 30J- 501-559-660 i Dmowskiego 2- 501-674-545. Tanio!
KAWALERKA, Zwierzyniecka, 509-858-313.
60 m2, Bielsk, Wojska Polskiego. 503-194-158

PRACA

ZATRUDNIĘ

AUGUSTÓW mężczyznę w gospodar. 501558902
BOCIAN pożyczki poszukuje Przedstawicieli, atrakcyjna praca dodatkowa, najwyższe wynagrodzenia w branży tel. 883 345 546
DO pracy w gospodarstwie 693-642-501
DO zbioru truskawek, (85)712-54-60
KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE 660-464-946
KIEROWCĘ na tira z naczepą na trasach Polska- Belgia- Rosja, chłodnia. Łapy, 85/650-21-99, 602-591-457
MECHANIKA do maszyn rolniczych 608-094170
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, bez nałogów. 694-768-413
MĘŻCZYZNĘ, także obcokrajowców, ferma trzody, zakwaterowanie. 606-333-450.
NORWEGIA -25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy. 532-714-570
POSZUKUJĘ kierowcy kat. C E 665-090-099
WORK Service poszukuje osób do pracy w Suwałkach przy uboju i rozbiorze drobiu telefon 508 040 363
ZATRUDNIĘ kierowcę C+E. 513-058-378

ROLNICTWO

KUPIĘ

****SKUP** bydła rzeźnego, macior. Odbiór z gospodarstwa. Najwyższe ceny, 511-603-360, 886-372-170.
***BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 730-762-779.

GOSPODARSTWO rolne kupi słomę i ziarno kukurydzy ze zbiorów 2013 na pasze dla bydła. tel. 606-820-926.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę - kupię. 609-521-837.

KNURY kupię. 694-933-680; 85/685-22-45,
PRASĘ kostkującą kupię, tel. 604-104-335.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.
BECZKOWÓZ 6000 litrów TANDEM 665-731424
BYCZKI odsadki, rasy LM 100%. 666-890-265.
CIĄGNIK Ursus 1224, 1986r, 37 tys.o/Sokółki, tel. 507-123-709
DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.
DUŻE gospodarstwo rolne w Starych Juchach prowadzi stałą sprzedaż byczków HF,krów brakowanych, oraz używanych maszyn rolniczych, tel.606 820 926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.



WSPOLCZESNA.pl

ZAWSZE NAJŚWIEŻSZE OGŁOSZENIA

JAŁÓWKI zacielone, niezacielone LM. 666-890-265.

OCZYSZCZALNIE, szamba- sprzedaż, montaż, serwis. 698671137, www.otostrona.pl/markbud

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

URSUS 912 ,TUR z osprzętem 1988 512-596780.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

STATEK 12-osobowy, (87)4231442, 508723199.

STRAGAN na Bazarze Hetman. 607-931-040,

TURYSTYKA

BELGIA Hol.-Niemcy sob., niedz. pon. 795233955

BELGIA Holandia czw, śr., pt. 502-701-966.

DZIWNÓW WCZASY MORZE 50m 913813052

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

NIEMCY Holandia wtorek piątek 504-312572

WTOREK, sobota Frankfurt n.Menem, Mannhejm, Kaizeslautern DVD klima 504-304526

AGROTURYSTYKA

DOMEK przy jeziorze, 605-345-777.

ROZTOCZE dom +basen, www.domkiroztocze.pl

❑ JEZIORA, RZEKI

DOMEK, k/Ełku, nad jeziorem, 500-282-157

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT -projekty, adaptacje. 606-205-923

BUDUJĘ domy drewniane, szalówka 509968090

CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106

DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831

DOCIEPLENIA budynków, tel. 692-523-586,

DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.

ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.

KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366

KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.

KOMPLEKSOWE wykończenia wnętrz i prace budowlane. 606-106-660, 509-468-184

MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.

MALOWANIE szpachlowanie glazura 693121622

PODDASZA, szpachlowanie. 664-198-801

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem 604 400 174

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI betonowe agregatem. 502-639-995

REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

STUDNIE wiercone, tel. 537-382-893.

SZAMBA BETONOWE SZCZELNE, 515-373-550.

TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.

TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172

WTRYSKOWE ocieplanie 608648110

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

MALOWANIE dachów, prace wysokościowe. Solidnie, 15 lat doświadczenia 605-130-473

MALOWANIE, mycie dachów, 605-602-899,

WIĘŹBY dachowe, własny materiał 502-768-427

WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 600-532-629

ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TRANSPORT

CZARNOZIEM. 721-830-898.

WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

TYNKI GIPSOWE, REMONTY, WYKOŃCZENIA. TEL.505 107 377WWW.TYNKI-AGREGATEM.COM

TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG 504-997-742

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-868-692.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe, zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783, www.cp-choroszucha.pl

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe, niskie ceny 668-171-619

INNE

ALKOHOL detoks wszywki 606501591 www.deto24.pl

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

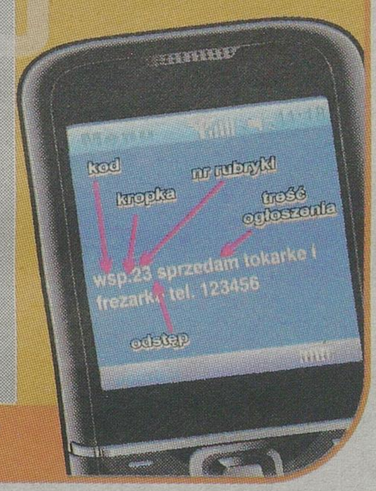
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



MEBLE
BODZIO
3-DNIOWY TERMIN REALIZACJI ZAMÓWIEŃ
WWW.BODZIO.PL

Kuchnia - OLA
1682,-
1836,14
RABAT 10%
kolor: heban

Bodziosystem
1005,-
1116,24
RABAT 10%
kolor: cappuccino (połysk)

Narożnik - Alka
1652,-
554,15
443,32
RABAT 20%
Fotel - Alka
kolor: perła (ekoskóra)

Sypialnia- Bodziosystem
2551,-
NOWOŚĆ!
RABAT 20%
99,63
79,70
Narzuta sypialniana „Pantera”
kolor: orzech

Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, kom. 661 332 634
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, kom. 661 332 632
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 51
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, kom. 661 949 582
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

Boks >>

Czakijew ma słabe strony

Rachim Czakijew też ma słabsze strony, a ja postaram się to wykorzystać – przyznał Krzysztof „Diablo" Włodarczyk, który w piątek będzie boksował w Moskwie z Rosjaninem w obronie mistrzostwa świata federacji WBC w kategorii junior ciężkiej.

– Tyle rund przesparowałem na kilku zgrupowaniach, że nie powinno być źle. Nie dopuszczam myśli o porażce. Oglądałem kilka walk z udziałem Czakijewa i wspólnie z trenerem znaleźliśmy u niego słabsze strony. Troszkę ich ma, ale oczywiście teraz nie będę o nich opowiadał. Postaram się wiedzę wykorzystać za kilkadziesiąt godzin w ringu – powiedział Włodarczyk.

Polski pięściarz po raz piąty broni pasa WBC, który posiada od trzech lat. Piątkowy pojedynek odbędzie się w Pałacu Sportu Dynamo w dzielnicy Kryłatskoje.

– Nie mogę dać się zaskoczyć jakimś mocnym ciosem, z którego słynie Czakijew. Łapy w górę i ciągła koncentracja – zapowiada bokser spod warszawskiego Piaseczna.

Włodarczyk boksuje zawodowo od 13 lat. Wygrał 47 walk, dwie przegrał, a jedną zremisował.

Czakijew jest niepokonany 16-0, ale jego doświadczenie w gronie profesjonalistów jest dużo mniejsze. **(PAP)**

Lotto

Losowania z 19 czerwca
Kaskada: 4, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 18, 21, 24
Joker: 13 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 19, 25, 41, 42.
Multi Multi (godz. 14): 1, 10, 13, 14, 27, 34, 37, 39, 45, 46, 49, 50, 52, 53, 58, 59, 60, 64, 69, 77
Plus: 10.
Multi Multi (21.40): 5, 6, 11, 14, 36, 38, 42, 44, 45, 47, 49, 50, 51, 56, 59, 63, 65, 66, 69, 78
Plus: 51.

Piłka nożna >> Puchar Konfederacji FIFA

Ostatnie słowo należało do Italii

Włochy pokonały Japonię 4:3, a Brazylia wygrała z Meksykiem 2:0. Zwycięzcy pewni już są udziału w półfinale Pucharu Konfederacji.

PAP
sport@wspolczesna.pl



Sebastian Giovinco cieszy się po zdobyciu czwartej bramki dla Włoch. Piłkarze Italii pokonali Japonię 4:3 i awansowali do półfinału Pucharu Konfederacji FIFA

Spotkanie Włochów z Japończykami rozpoczęło się znakomicie dla tych drugich, którzy w 33. minucie prowadzili już 2:0. Najpierw gwiazdor CSKA Moskwa Keisuke Honda wykorzystał rzut karny po faulu Gianluigiego Buffona, a wkrótce potem prowadzenie podwyższył zawodnik Manchesteru United Shinji Kagawa, który popisał się efektownym strzałem z półobrotu.

Druga bramka dla Japończyków podziałała na Włochów bardzo mobilizująco. Część strat odrobili jeszcze przed przerwą. W 41. minucie po rzucie rożnym Andrei Pirlo skutecznym strzałem głową popisał się Daniele De Rossi.

Kolejne gole dla Italii padły na początku drugiej połowy. W 50. minucie kibice oglądali festiwal błędów japońskiej defensywy. Najpierw piłki nie zdołał wybić Maya Yoshida (klubowy kolega Artura Boruca z Southampton), a chwilę potem samobójcze trafienie zaliczył Atsuto Uchida, na co dzień obrońca Schalke Gelsenkirchen.

Po następnych dwóch minutach Włosi wyszli na prowadzenie. Po zagraniu ręką Makoto Hasebe arbiter podyktował rzut karny, którego skutecznym wykonawcą był słynny Mario Balotelli (drugi gol w turnieju).

Taki obrót sprawy spowodował, że znów ruszyli do ataku Japończycy. Szybko stworzyli kilka dogodnych sytuacji, a dopięli swego w 69. minucie, gdy po rzucie wolnym wykonywanym przez Yasuhito Endo gola strzałem głową zdobył Shinji Okazaki.

Piłkarze z Azji chcieli iść za ciosem. Znakomitą szansę mieli m.in. w 82. minucie, gdy Okazaki trafił w słupek, zaś dobijający jego strzał rezerwowy Mike Havenaar w... poprzeczkę.

Kto nie wykorzystuje w futbolu świetnych okazji, często sam traci bramkę. Japończycy przekonali się o tym w 86. minucie - wówczas skutecznym strzałem z bliska popisał się Sebastian Giovinco i wicemistrzowie Europy znów wyszli na prowadzenie.

W innym meczu grupy „A" Brazylii z Meksykiem 'canarinhos" zaatakowali od początku i już w dziewiątej minucie objęli prowadzenie, gdy Neymar - nowy zawodnik Barcelony - popisał się efektownym strzałem z woleja. 21-letni zawodnik zdecydowanie wyróżniał się w swojej drużynie. Jeszcze przed przerwą mógł zdobyć następną bramkę, ale tym razem piłka po jego mocnym strzale przeleciała nad poprzeczką.

W 56. minucie znów był bliski szczęścia (płaskie uderzenie obok słupka), podobnie jak dziewięć minut później – wówczas jego groźny strzał obronił Jose Corona.

W końcówce spotkania przewagę uzyskali Meksykanie, ale nie byli w stanie poważnie zagrozić bramce rywali. Na dodatek narażali się na szybkie ataki Brazylijczyków. Po jednym z nich, już w doliczonym czasie gry, Neymar minął w efektowny sposób dwóch rywali i dośrodkował płasko przed bramkę, gdzie formalności dopełnił wprowadzony niedługo wcześniej Jo.

Grupa A
Włochy – Japonia 4:3 (1:2)
Bramki: dla **Włoch:** De Rossi (41), Uchida (50-samob.), Balotelli (52-karny), Giovinco (86); dla **Japonii:** Honda (21-karny), Kagawa (33), Okazaki (69).
Brazylia – Meksyk 2:0 (1:0)
Bramki: Neymar (9), Jo (90+3).

1. Brazylia	2	6	5:0
2. Włochy	2	6	6:4
3. Meksyk	2	0	1:4
4. Japonia	2	0	3:7

Tenis >> W poniedziałek, na kortach The All England Lawn Tennis Club rozpocznie się trzeci wielkoszlemowy turniej

Rok temu był finał. Agnieszka Radwańska broni 4. pozycji.

Rozpoczynający się w poniedziałek wielkoszlemowy turniej na trawiastych kortach w Wimbledonie (pula nagród 22,56 mln funtów) będzie poważnym testem dla dwójki polskich tenisistów – Agnieszki Radwańskiej i Jerzego Janowicza. Będą w Londynie bronić dużo punktów.

Największa presja będzie towarzyszyć występowi 24-letniej krakowianki, która została rozstawiona z numerem czwartym. Przed rokiem na obiekcie The All England Lawn Tennis and Croquet Club dotarła do pierwszego w karierze wielkoszlemowego finału.

W nim, mimo zapalenia krtani, gorączki i mocnego przeziębienia stawiła zacięty opór Amerykance Serenie Williams, ponosząc porażkę w trzech wyrównanych i zaciętych setach.

Radwańska była pierwszą Polką w finale imprezy zaliczanej do Wielkiego Szlema od blisko ośmiu dekad, od czasów Jadwigi Jędrzejowskiej.

Ten wynik oznaczał zdobycz 1400 punktów, których od poniedziałku bronić będzie 24-letnia krakowianka. Niepowodzenie może oznaczać utratę czwartej pozycji w rankingu WTA Tour.

Szerokim echem odbiło się w mediach wtorkowe odpadnięcie Polki, najwyżej rozstawionej, w pierwszej rundzie turnieju WTA Tour w Eastbourne (z pulą nagród 690 tys. dol.). Jednak podobnie było przed rokiem, co nie przeszkodziło jej dotrzeć do wimbledońskiego finału.

Przed trzema tygodniami natomiast osiągnęła swój pierwszy ćwierćfinał w wielkoszlemowym Roland Garros. Na paryskich kortach ziemnych dotychczas granicą nie do przejścia była dla niej czwarta runda. Przed startem w stolicy Francji Radwańskiej zupełnie nie wiodło się na ceglanej nawierzchni.

W singlu w rywalizacji kobiet wystartuje również młodsza z krakowskich sióstr Urszula, 40. W klasyfikacji WTA Tour. Natomiast w deblu tylko Alicja Rosolska w parze z Białorusinką Olgą Goworcową.

Z numerem 24. rozstawiony w drabince Wimbledonu został Janowicz, który do poprzedniej edycji musiał się przebijać przez trzy rundy kwalifikacji rozgrywanych w Roehampton. W turnieju głównym dotarł do trzeciej rundy, a w niej nie wykorzystał dwóch piłek meczowych przeciwko Niemcowi Florianowi Mayerowi.

W swoim wielkoszlemowym debiucie zdobył 115 punktów do rankingu ATP World Tour, w którym jest obecnie na 22. miejscu. Jeśli ich nie obroni, może stracić około cztery, pięć lokat.

Tym razem występ w Londynie rozpocznie bez konieczności startu w eliminacjach, a przed przyjazdem rozegrał tylko jeden mecz na trawie, bowiem odpadł w ubiegłym tygodniu w pierwszej rundzie w niemieckim Halle.

22-letni łodzianin skupi się na londyńskiej trawie na singlu, w którym wystąpią również Łukasz Kubot oraz Michał Przysiężny. Losowanie drabinek gry pojedynczej - w piątek. **(PAP)**



Flickr: carine06

Agnieszka Radwańska w tegorocznym Wimbledonie staje przed trudną próbą obrony aż 1400 punktów

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
IV liga
Sobota: Cresovia Siemiatycze – Sparta Augustów (16), Hetman Białystok – Promień Mońki (11)
Niedziela: Włókniarz Białystok – Sparta 1951 Szepietowo (15), Gryf Gródek – Puszcza Hajnówka (17), LZS Narewka – Magnat Juchnowiec Kościelny (17).

Klasa okręgowa
Piątek. Korona Dobrzyniewo Duże – KS Wasilków (18)
Sobota: Forty Piątnica – Rudnia Zabłudów (16), Sudovia Szudziałowo – Pomorzanka Sejny (18),
Niedziela: Wigry II Suwałki – Polonia Raczki (17), Gieret Giby – Orleta Czyżew (14), Iksra Narew – Narew Choroszcz (17), Krypniamka Krypno – ŁKS II 1926 Łomża (17), KS Śniadowo – MKS Mielnik (17).

Klasa „A"
Sobota. Biebrza Goniądz – Tur II Bielsk Podlaski (16).
Niedziela: UM Krynki – Skra Wizna (17), Victoria Jedwabne – Ruch Wysokie Mazowieckie (17), Bocian Bočki – Promil Białystok (17), Konar Kora Korycin – Pionier Brańsk (17), KS Miastkowo – Orzeł Kleszczele (17), KS Sokoły – KS Stawiski (17).

TENIS
Turniej Open o Mistrzostwo Klubu Tenisowego „Okuła" (sobota, od godz. 10 Centrum tenisowe „Richi" ul. Antoniuik Fabryczny Białystok). Zapisy do piątku, do godz. 18, tel.: 603 103 530.

Turniej minitenisa dla dzieci do lat 10 „Witajcie Wakacje" (niedziela, od godz. 11 w Centrum Tenisowym „Richi", ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku). **Kategorie:** grupa „czerwona" – rocznik 2005, 2006: grupa „pomarańczowa" rocznik 2004: grupa „zielona"– rocznik 2003. Zgłoszenia do soboty, do godz. 13. Zapisy: 603 103 530, 85 662 18 19. Wpisowe: 35 zł

Piłka nożna >> Narewka przegrywa walkowerem ze Spartą! Dlatego będzie...

Gorący finisz w czwartej lidze

W IV lidze sporo dzieje się przy „zielonym stoliku". Znów nie wiadomo kto awansuje!

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

LZS Narewka – drużyna, która w środę cieszyła się już promocji do III ligi, musi na razie zakorkować szampany. Podopieczni Roberta Kądziora stracili trzy punkty, ponieważ ich mecz ze Spartą Szepietowo (3:0 na boisku) został zweryfikowany jako walkower dla rywali.

– Mleko się rozlało. Nie mamy wyjścia, musimy wygrać ostatnie spotkanie z Magnatem, by się na nikogo nie oglądać. Przeciwnik, tak jak nasz poprzedni rywal Sokół, będzie ostro walczył. Dlatego zadowoli mnie każde zwycięstwo, niezależnie od rozmiaru i stylu – mówi Kądzior.

Co się stało? Otóż w spotkaniu ze Spartą (9.06) nie mógł wystąpić Norbert Stulgis, a jednak zagrał. Działacze z Narewki źle policzyli mu liczbę żółtych kartek. Gmatwanina zrobiła się tym większa, że Sparta, otrzymując gratisowe trzy „oczka" też włącza się do walki o awans.

– Szanse są, ale bardzo mizerne. Musimy wygrać z Włókniarzem i liczyć na porażki Narewki oraz Gryfa Gródek – wylicza trener szepietowian Robert Mioduszewski.

Gryf traci do Narewki tylko punkt. Gródczanie mogą sobie pluć w brodę, że ulegli w środę w zaległym spotkaniu Cresovii Siemiatycze. Niemniej dostają szansę od losu. Luz zapanował natomiast w Mońkach. Promień już na 100 procent został mistrzem IV ligi.


A. Chomicz

Sokół Sokółka (niebieskie koszulki) potrafił zatrzymać Narewkę. Jeśli to samo zrobi Magnat (czarne stroje) końcówka ligi może być bardzo zaskakująca.

1. Promień	29	62	72-36
2. LZS Narewka	29	59	50-26
3. Gryf	29	58	71-31
4. Sparta 1951	29	56	63-36
5. Sparta A.	29	51	45-30
6. Hetman T.	29	45	45-37
7. Cresovia	29	44	52-44
8. Piast	30	42	48-50
9. Pogoń	29	42	42-38
10. Hetman B.	29	42	46-34
11. Puszcza	29	41	31-34
12. Magnat	29	35	49-61
13. KS Michałowo	30	31	35-53
14. Sokół	29	24	29-63
15. Włókniarz	29	18	30-63
16. Znicz	29	5	10-82

Badminton >>

Wpadka miksta

Robert Mateusiak i Nadia Zięba przedwcześnie wracają z tournee po Azji. Para mieszana Hubala Białystok już w pierwszej rundzie została wyeliminowana z otwartych mistrzostw Singapuru, turnieju Super Series z pulą nagród 200 tys., dolarów. Zajmujący ósme miejsce w światowym rankingu Polacy ulegli 15:21, 19:21 notowanym o 10 miejsc niżej Anglikom Chrisowi Adcockowi i Gabrielle White.

Nasi mistrzowie Europy sprawili duży zawód tym bardziej, że kilka dni wcześniej w Indonezji, w najbardziej prestiżowych zawodach Super Series Premier (700 tys. USD), dotarli do ćwierćfinału, w którym po zażartej walce przegrali z chińskim dutem Chen Xu i Jin Ma, wicemistrzami olimpijskimi, liderami listy światowej.

W Singapurze Mateusiak i Zięba byli rozstawieni z nr. 6 i mieli dosyć sprzyjające losowanie. Anglików na pewno nie zlekceważyli, bo mieli w pamięci porażkę w trzech setach w styczniowym turnieju Korea Open. Rewanż zaczęli jednak zupełnie zdekoncentrowani, od czteropunktowej straty. Doszli jeszcze na 13:14, ale od tego momentu nie mieli już nic do powiedzenia. Wynik ciągle musieli gonić także w drugim secie. Przy stanie 18:20 obronili niestety tylko jednego meczbola. **(wdr)**

Piłka nożna >> Piąta edycja Jaga Cup już w weekend

160 utalentowanych 13-latków na boisku

Utalentowani 13-letni piłkarze z Polski, Rosji, Litwy i Białorusi zagrają w piątej edycji Jaga Cup.

Supraśl i Białystok w weekend gościć będzie m. in. ekipy chłopców Bate Borysów, FK Mińsk czy Progres Czerniakowsk. W roli gospodarzy wystąpią oczywiście nadzieje Jagiellonii.

– To kolejna edycja turnieju, którą organizujemy przy pomocy Urzędu Miejskiego, Jagiellonii, prywatnych sponsorów oraz rodziców. Turniej jest okazją do sprawdzenia umiejętności na tle rówieśników z Polski i zza granicy, a także do integracji około 160 dzieci różnych narodowości oraz pokazania naszego miasta i regionu – mówi Tomasz Walukiewicz, trener Jagi. **(miłk)**

Grupa A (Supraśl, sobota od godz. 10): Jagiellonia Białystok, Junost Progres Czerniakowsk (Rosja), FK Mińsk (Białoruś), Korona HiD Ostrołęka. Grupowe mecze Jagi - o godz. 10. (z Junost), o 11:30 (z FK Mińsk) i o 13. (z Koroną).
Grupa B (Białystok, boisko przy ul. Broniewskiego, sobota od godz. 10): Bate Borysów (Białoruś), Feniks Kowno (Litwa), AP 21 Kraków, Warta Poznań.
Runda finałowa w niedzielę w Supraślu od godz. 8:30. Około 13:10 zagrają mistrzowie obu grup.

Piłka nożna >> „11" kolejki

Przedostatnie notowanie

Po prawie dwóch tygodniach ostatecznie w środę dokończono 29. kolejkę IV ligi. Poniżej publikujemy jej najlepszą „11".

Umieszczamy w niej także za bardzo dobrą postawę piłkarzy Narewki, choć wynik ich meczu ze Spartą Szepietowo zweryfikowano jako walkower (czytaj powyżej).

Rezerwowi: Hołownia (Narewka), Łoś (Włókniarz), Lisowski (Włokniarz), Dudziński (Piast), Minow (Pogoń). **(miłk)**

Siatkówka >> Większość graczy Ślepska opuści Suwałki

Odchodzą obaj rozgrywający

Tylko suwalczanin Wojciech Winnik, augustowianin Tomasz Wasilewski oraz najbardziej doświadczeni Łukasz Rudzewicz i Kamil Skrzypkowski mogą być pewni pozostania w Ślepsku na następny sezon. Suwalski pierwszoligowiec będzie w nim mierzył w czołową szóstkę i zamierza znacznie wzmocnić skład.

– Z żalem żegnamy się z występującym od początku naszej przygody w I lidze Łukaszem Jurkojciem, drugim rozgrywającym Mateuszem Leszczawskim, a także Jakubem Peszko i Rafałem Sobańskim – mówi Michał Wiszniewski, prezes Ślepska. – Losy pozostałych zależą od tego, czy nie będą musieli zwolnić miejsca przychodzącym zawodnikom – dodaje.

Pierwsi dwaj nowi gracze mają potwierdzić swój akces do Ślepska wiceprezesowi klubu Piotrowi Krasce w piątek wieczorem. Kompletowanie 13-14-osobowego zespołu ma zakończyć się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.


Fot. W. Drazba

Pochodzący z Piły Łukasz Jurkojć grał w Ślepsku przez ostatnie cztery sezony. W końcówce minionego długo leczył kontuzję

– Podczas spotkania z nowym trenerem Piotrem Poskrobko, w którym uczestniczył też kapitan drużyny Wojciech Winnik, sporządziliśmy listę pożądanych siatkarzy, z niektórymi z nich skontaktowaliśmy się telefonicznie – opowiada Wiszniewski. – Po tych rozmowach jestem optymistą – przekonuje.

Oprócz dwóch rozgrywających, Ślepsk najbardziej potrzebuje doświadczonych atakujących. Trener Poskrobko chętnie widziałby w swojej drużynie obcokrajowców i zawodników ogranych w ekstraklasie.

– Po awansie Czarnych Radom i BBTS Bielsko-Biała, rozmawiamy także z zawodnikami tych klubów, którzy w I lidze wodzili rej, ale nie robią sobie większych nadziei na występy w PlusLidze – przyznaje prezes Ślepska. – Wciąż szukamy także asystenta trenera – kończy. **(wdr)**

„11" 30. kolejki IV ligi



GWsport
www.wspolczesna.pl

W nadchodzący weekend kończą się rozgrywki w IV lidze, klasie okręgowej i „A" klasie



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Pierwszy trening Jagiellonii Białystok

Upalny start żółto-czerwonych

„Maszyna ruszyła" – powiedział nowy trener Jagiellonii Piotr Stokowiec po pierwszym treningu zespołu przed nowym sezonem ekstraklasy. W zajęciach wzięło udział 22. piłkarzy.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

W czwartek, o godzinie 10.30 przy upalnej pogodzie piłkarze Jagiellonii rozpoczęli przygotowania do nadchodzącego nowego sezonu T-Mobile Ekstraklasy.

Na porannym treningu (był jeszcze popołudniowy z udziałem młodych jagiellończyków) ćwiczyła podstawowa kadra piłkarzy. Był wśród nich także i Euzebiusz Smolarek. – Kontrakt mam do końca czerwca. Jestem profesjonalistą, więc stawiłem się na trening. Do 15 czerwca klub miał się określić, czy chce ze mną przedłużyć kontrakt. Nie zrobił tego. Nie myślałem jeszcze o tym, gdzie odejdę – powiedział do dziennikarzy „Ebi".

Z drużyną ćwiczył obrońca Jakub Tosik, który podpisał już kontrakt z białostockim klubem. – Pierwsze dni w Jadze oceniam bardzo pozytywnie. Chociaż baza w Pogorzałkach jest oddalona od Białegostoku to jednak panuje tu wymarzony spokój to treningów – powiedział 26-letni były już piłkarz Polonii Warszawa.

Wkrótce zawodnikiem Jagiellonii powinien zostać napastnik pierwszoligowego Dolcana Ząbki Mateusz Piątkowski, z którym Jagiellonia uzgodniła już warunki kontraktu. – Ten transfer został już ustalony przed moim przyjściem. Ja go zaakceptowałem. Szukamy uzdolnionych piłkarzy na pozycję napastnika – stwierdził Piotr Stokowiec, który na pierwszym treningu przyglądał się także piłkarzowi z Grecji Giannisowi Agtzidisowi.



Fot. A. Chomicz

26-letni Jakub Tosik z Polonii Warszawa jest pierwszym nowym piłkarzem w zespole Jagiellonii pozyskanym przed rozgrywkami T-Mobile Esktraklasy

Kadra Jagiellonii Białystok na pierwszym treningu

Bramkarze: Krzysztof Baran, Tomasz Ptak, Jakub Słowik.
Obrońcy: Giannis Agtzidis, Filip Modelski, Alexis Norambuena, Tomasz Porębski, Jonatan Straus, Jakub Tosik, Ugochukwu Ukah.
Pomocnicy: Tomasz Bandrowski, Nika Dzalamidze, Kim Min-Kyun, Adam Dźwigała, Michał Gajos, Rafał Grzyb, Tomasz Kupisz, Dani Quintana, Dawid Plizga.
Napastnicy: Michał Fidziukiewicz, Mateusz Piątkowski, Euzebiusz Smolarek.

Wokół ekstraklasy

Zmiany godzin rozpoczęcia meczów W najbliższym sezonie piłkarskiej ekstraklasy mecze weekendowe będą się rozpoczynać później niż do tej pory. Największa zmiana dotyczy soboty, gdyż ostatnie spotkanie wyznaczono na godzinę 20.30. O zmianie godzin rozpoczęcia meczów w sobotę i niedzielę poinformowała w czwartek spółka Ekstraklasa, która prowadzi rozgrywki najwyższej klasy. W spotkaniach sobotnich pierwszy gwizdek zamiast o 13.30, 15.45 i 18 zabrzmi o 15.30, 18 i 20.30. Natomiast w niedzielę nastąpi godzinne przesunięcie - z 14.30 na 15.30 i z 17 na 18. Bez zmian pozostaną terminy pojedynków piątkowych (18 i 20.45) i poniedziałkowego (18 lub 18.30).

Łukasz Hanzel w Piaście Gliwice Łukasz Hanzel został nowym piłkarzem Piasta Gliwice. Pomocnik podpisał dwuletni kontrakt ze śląskim klubem. Niespełna 27-letni zawodnik od 2008 roku występował w Zagłębiu Lubin. W barwach tego zespołu rozegrał 97 meczów w ekstraklasie, w których zdobył pięć goli. Hanzel jest trzecim nabytkiem gliwiczan przed sezonem. Wcześniej umowy z tym klubem podpisali słowacki obrońca Csaba Horvath i pomocnik Kamil Wilczek, którzy też ostatnio grali w zespole z Lubina.

Nowy piłkarz w Górniku Maciej Małkowski został piłkarzem Górnika Zabrze. 28-letni pomocnik przez dwa ostatnie sezony grał w Zagłębiu Lubin. Ze śląskim klubem podpisał trzyletni kontrakt. Małkowski jest wychowankiem MOSiR Jastrzębie. Jest trzecim zawodnikiem pozyskanym przez zabrzan. Wcześniej umowy z Górnikiem podpisali pomocnik Łukasz Madej (PGE GKS Bełchatów) i napastnik Szymon Skrzypczak, który przyszedł z KS Polkowice.

(PAP)

Pierwszy trening piłkarzy Jagiellonii przed nowym sezonem T-Mobile Ekstraklasy



A. Chomicz

Na pierwszym treningu z Jagiellonią ćwiczył Grek Giánnis Agtzídis, który występował ostatnio na pozycji lewego obrońcy w klubie Dóxa Drámas. Trener Piotr Stokowiec nie potrafił sobie przypomnieć nazwisko piłkarza mówiąc krótko: „Jak dobrze się sprawdzi to wszyscy go zapamiętają. Trudno jest po jednym treningu wydać opinię o tym piłkarzu".



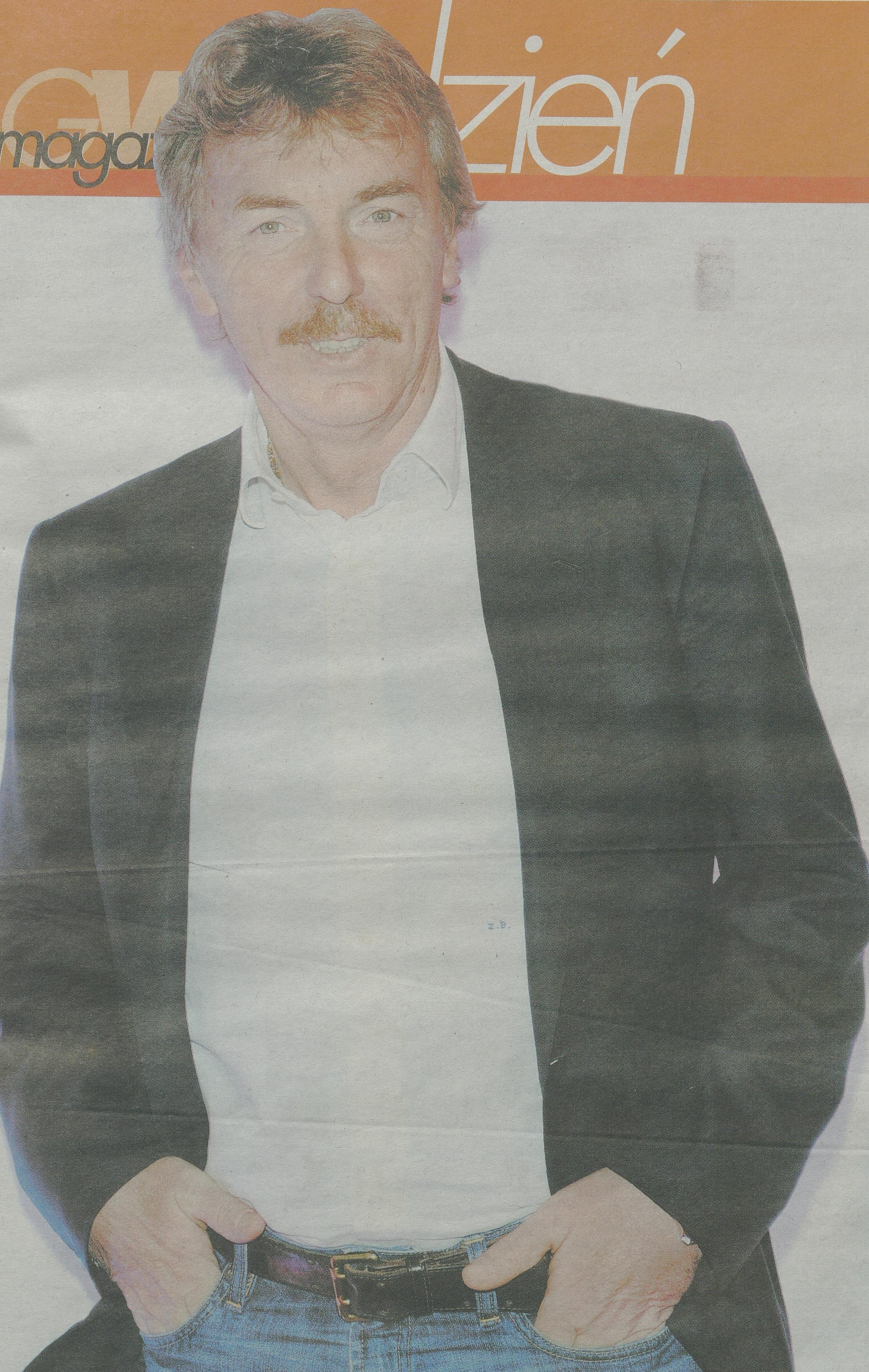
A. Chomicz

Z lewej Euzebiusz Smolarek, a z prawej Mateusz Piątkowski (Dolcan Ząbki). Pierwszy najprawdopodobniej odejdzie z Jagiellonii, a drugi piłkarz przyjdzie do białostockiego klubu. W środku pierwszy trener Jagiellonii Piotr Stokowiec oraz szkoleniowiec bramkarzy Ryszard Jankowski przyglądający się ćwiczącym piłkarzom.



I ostatnie ćwiczenie na pierwszym treningu Jagiellonii w Pogorzałkach z czynnym udziałem trenera Piotra Stokowca. Białostoczanie przed rozpoczęciem, 27 czerwca zgrupowania w Boszkowie w Wielkopolsce rozegrają mecz sparingowy z Niemnem Grodno. Spotkanie zaplanowane jest na Białorusi w środę, 26 czerwca. Ekstraklasa startuje 19 lipca.

magazyn Gazeta Wyborcza
21 czerwca 2013
piątek
119(17809)



mwmedia

– Byłym piłkarzom trzeba pomagać. Mają po 30 lat i myślą, że kończy się coś, po co się urodzili. Bo nagle milkną dzwonki ich telefonów – mówi Zbigniew Boniek. W sobotę przyjechał do Suwałk na pożegnalny mecz Wojciecha Kowalewskiego. Jak ocenia kondycję polskiego futbolu?

>>8

Boniek: Nigdy nie można się poddawać

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie... Czy jest ktoś, kto nigdy nie słyszał tej piosenki? Albo innego przeboju zespołu Skaldowie „Cała jesteś w skowronkach"? Z pewnością znaczna część starszego pokolenia jest w stanie zaśpiewać choćby refren tych wielkich przebojów przełomu lat 60. i 70. XX wieku. Jednak mało kto potrafi wymienić imię i nazwisko autora słów tych wspaniałych piosenek. Co więcej, mało kto wie, że pochodzi on z... Suwałk. Mowa tu o Leszku Aleksandrze Moczulskim, suwalczaninie z urodzenia i krakowiaku z wyboru. Jak wspomina Suwałki? Jak to się stało, że pisał dla takich sław jak Marek Grechuta, Andrzej Zaucha, Czesław Niemen czy też Grzegorza Turnau i wreszcie, czy zamierza kiedyś wrócić w rodzinne strony? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w tekście ***„Listonosza śpiewała cała Polska"*** *(na str. 4).*

Na stronie obok zaś piszemy o konflikcie, jaki wybuchł w jednej z białostockich parafii. Wierni z parafii pw. św. Krzysztofa na białostockim osiedlu Zawady są oburzeni, że kuria, nie licząc się z ich zdaniem, postanowiła zmienić im proboszcza. Spotkali się już nawet z arcybiskupem, a także z wysłanym przez metropolitę księdzem-egzorcystą, ale żadne z tych spotkań nie ukoiło ich bólu po zapowiadanym się na koniec czerwca odejściu ukochanego proboszcza. Są rozżaleni i rozgoryczeni, mówią, że czują się traktowani jak barany, a nie owieczki i szykują kolejne protesty. Mają już nawet przygotowane transparenty i raz już paradowali z nimi pod białostocką katedrą. I głośno zapowiadają, że nowego proboszcza do swojego kościoła nie wpuszczą. Szerzej o konflikcie piszemy w tekście ***„Będziemy bronić swojego proboszcza"*** *(str. 5).*

Warto też przeczytać rozmowę z Natalią Sikorą, aktorką i wokalistką, która w ostatnich miesiącach wstrząsnęła polską sceną muzyczną. Kilka tygodni temu wygrała ona polsatowski show „The Voice of Poland", zaś w miniony weekend zdobyła główną nagrodę w Debiutach na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Jak bardzo ostatnio zmieniło się jej życie, jak radzi sobie z ludzką zazdrością i wreszcie, kiedy pojawi się jej płyta, dowiecie się czytając tekst pt. ***„Nie rusza mnie babski płacz"*** *(na str. 6).*

Warto poznać też niezwykłą historię 16-letniej Anki, która musiała bardzo szybko dorosnąć. Już jako dziecko była zmuszona do matkowania swojej młodszej siostrze, bo ich rodzona matka bardziej była zainteresowana alkoholem i facetami niż wychowywaniem córek. Wkrótce więc siostry rozdzielono, młodsza trafiła do adopcji, a starsza, przez nikogo niechciana, do domu dziecka. Anka z domu dziecka uciekła i kilka dni błąkała się po ulicach. Głodna zaczepiła kobietę z prośbą o coś do jedzenia. Dostała i jedzenie, i miłość, i dach na głową. Dziś razem z przybraną ciocią wychowuje swojego małego synka. Czytaj ***„Znaleziona na ulicy"*** *na str. 9.*

przegląd tygodniowy

Białystok

Tydzień temu, w piątek, zapadł wyrok w jednym z najciekawszych procesów ostatnich lat. 40-letni Andrzej K. z podbiałostockiej Grabówki został skazany na 25 lat więzienia za otrucie w 2004 r. chlorkiem rtęci matki swojej żony. Mężczyzna dodawał rtęć teściowej do jedzenia. Latami podtruwał też teścia i rodzinę szwagierki. Prawdopodobnie z zawiści. Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że 40-latek żywił głęboką niechęć do rodziny żony. Uważał, że teściowe faworyzują drugą córkę. Był też zazdrosny, że szwagrom powodziło się lepiej finansowo od niego.

Mężczyznę oskarżono o popełnienie dziewięciu przestępstw. Teściowi oskarżonego, jego szwagierce i jej mężowi sąd przyznał w sumie 90 tys. zł zadośćuczynienia.

Białystok



W sobotę w ramach warsztatów rodzinnych, które organizuje białostocka Galeria Arsenał, polskie i czeczeńskie dzieci ozdabiały razem płot na placu zabaw przy ośrodku dla uchodźców w Białymstoku. Na płocie namalowano wizerunki zwierząt. – To dobry symbol dla tego miejsca – mówi Katarzyna Siemieniako, która prowadziła warsztaty. – Zwierzęta nie mają granic ani narodowości, a poza tym mieszkańcy tego ośrodka nie mogą trzymać u siebie zwierząt. Płotek zbudowali więźniowie z zakładu karnego. Zasadzili tu także nowe drzewa.

Ełk



Zjazd Onkologiczny Onkoludki 2013 odbył się w miniony weekend w Ełku. Do Centrum Edukacji Ekologicznej już po raz czwarty przyjechało kilkadziesiąt rodzin, które połączyła wspólna historia – jako dzieci chorowali i zostali wyleczeni z choroby nowotworowej. Pierwszy raz spotkali się jako pacjenci Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej w Białymstoku i Olsztynie. Teraz walkę z chorobą mają już za sobą, ale na zjazd, jeśli tylko mają możliwość, przyjeżdżają bardzo chętnie. – Bo o chorobie, tygodniach spędzonych w szpitalu nie da się zapomnieć. Ciągle jest strach przed powtórką tego dramatu. Bo nie mamy pewności, że ta choroba już nas nie spotka – mówi pani Ania z Białegostoku.

Podczas niedzielnego pikniku na najmłodszych czekało sporo atrakcji, m.in.: zjazd na linie, strzelanie z pistoletu do paintballa i łuku.

Ełk



Aż 20 załóg wystartowało w sobotę w czwartej edycji Wyścigu Smoczych Łodzi zorganizowanego przez powiat ełcki. W każdej łodzi płynęło 18 zawodników. Rywalizowali w dwóch kategoriach. W pierwszej – męskiej, zwyciężyli ełccy strażacy. Załogi startujące w kategorii mieszanej musiały liczyć co najmniej 6 kobiet. W tej rywalizacji najlepsza okazała się drużyna Makarewicz Team, drugie miejsce wywalczyła załoga Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, trzecie zajął Zespół Szkół nr 2, a czwarte Animex. Wyścigi odbywały się przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym. Na zawody i rodzinny piknik przyszły tłumy ełczan.

Łomża



W sobotę Łomża hucznie świętowała 595. rocznicę nadania praw miejskich. Uroczystość rozpoczęło odegranie hejnału Łomży z ratuszowego balkonu. Obchody uświetnił występ na Starym Rynku Zespołu Pieśni i Tańca Łomża. Przybyli na Starówkę mieszkańcy mogli także wysłuchać przy ławeczce Hanki Bielickiej na ul. Farnej jej monologów, a przed Miejską Biblioteką Publiczną zapoznać się z legendami o Łomży. Uwspółcześnioną legendę „Jeleń z Łomży" przeczytała zastępca prezydenta Mirosława Kluczek, zaś uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 wystąpili w przedstawieniu pod tym samym tytułem. Wystąpili także laureaci konkursu literackiego „Łomża miastem moich marzeń" oraz rozstrzygnięto konkurs „Razem malujemy nasze bulwary".

Łomża

Kwotę 500 tysięcy złotych zajął komornik na koncie Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. W piątek o sytuacji zostali poinformowani radni sejmiku województwa, a konkretnie ci z komisji zdrowia. Szpital sprawy nie komentuje i odsyła do Departamentu Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku. W poniedziałek Zarząd Województwa Podlaskiego podjął uchwałę dotyczącą pożyczki dla łomżyńskiego szpitala, który stara się o 15 mln zł. Jednym z warunków, stawianych przez Agencję Rozwoju Przemysłu, jest poręczenie właśnie przez zarząd województwa.

Rutki/ Zambrów

Blisko 2000 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy i blisko 150 litrów nielegalnego alkoholu u przebywającego na terenie Rutek 55-letniego mieszkańca Warszawy ujawnili zambrowscy policjanci. W piątek policjanci zapukali do drzwi jednego z domów jednorodzinnych na terenie gminy Rutki. Z ustaleń mundurowych wynikało bowiem, że przebywający tam mieszkaniec Warszawy posiada nielegalne papierosy i alkohol. Po sprawdzeniu mieszkania 55-latka ujawnili nielegalne papierosy i alkohol. Wprowadzenie ich na rynek naraziłoby Skarb Państwa na straty w wysokości ponad 35 tysięcy złotych z tytułu niezapłaconych podatków. Zabezpieczona została również aparatura służąca do rozlewania, kapslowania i banderolowania alkoholu.

Sokółka



Przez całe sobotnie popołudnie na płycie sokólskiego stadionu rozgrywano konkurencje w ramach Pucharu Polski Strongmenów. W zawodach wystartowało sześciu strongmenów. Przygotowano dla nich sześć konkurencji. Polegały one m.in. na podnoszeniu kul o wadze od 130 do 170 kilogramów, przenoszeniu 400-kilogramowego yoka, trzymaniu samochodu ważącego 380 kilogramów. Ta ostatnia konkurencja nosiła nazwę „uścisk Herkulesa". Na „deser" strongmeni przeciągali po bieżni tira. Końcowa klasyfikacja przedstawiała się następująco: Sławomir Toczek (30 punktów), Marcin Wlizło (28), Przemysław Brzoza (22), Bartłomiej Bąk (17), Miłosz Pytawski (14) i Bartłomiej Grubba (13).

Zawody siłaczy otworzyły tegoroczne Dni Sokółki

Suwałki



W miniony weekend w Suwałkach odbywał się piknik kawaleryjski. Uczestniczyło w nim 38 jeźdźców z całego regionu w barwach dwunastu pułków przedwojennej kawalerii. Ułani, na oczach tłumów popisywali się swoją sprawnością. M.in. musieli ściąć szablą kapustę, czy zebrać lancą kilka niewielkich, zawieszonych na słupkach kółek. Impreza ma przypominać o kawaleryjskich tradycjach miasta.

kronika wypadków umysłowych

Bieda wszędzie, co to będzie?

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Telewizja przeprowadziła bezpośrednią transmisję z Włoch. Z tarasu w Perugii przemawiał pewien obywatel i biadolił, że nie może wrócić do kraju. Początkowo sądziłem, że zbankrutowało kolejne biuro podróży i jakiś poszkodowany turysta żali się i pomstuje na nie w wiadomościach. Ale gdy się przyjrzałem temu turyście, to rozpoznałem starego „znajomego" Jana Maria Rokitę. Jak zwykle histeryzował. Może nawet bardziej niż wtedy, kiedy został obity przez niemiecką stewardesę, która uparła się, że kapelusz Nelly nie ma prawa do lotu biznes class, a jedynie do economic.

Tym razem do histerii „Niemcy mnie biją", Jan Maria dołączył „Jestem pierwszy, który zapłaci za stan wojenny". Po czym zaczął histeryzować, że nie może wrócić do kraju, bo komornik zajął mu już pensję, wchodzi na księgozbiór, spodziewa się zajęcia mebli i komputera. Jakby wrócił, to musiałby pracować na czarno, bo na „biało" pobory skonfiskowałby mu komornik. A wszystko dlatego, że Maria nie chciał wykonać wyroku sądu i zapłacić ok. 100 tys. złotych za ogłoszenia w mediach, w których miał przeprosić byłego prokuratora Kornatowskiego za to, że kiedyś nazwał go nikczemnikiem, który jest zamieszany w tuszowanie zbrodni stanu wojennego.



Te 100 tys. w ustach Rokity urosło trzy razy (do trzystu), a Jan Maria tak histerycznie nad sobą płakał w telewizorze, że wzruszył serce prezesa Kaczyńskiego, który obiecał mu publicznie udzielenie pomocy prawnej w walce z sadowymi "pomiotami" stanu wojennego. Bardzo to się ciekawie ułożyło, bo ten Kornatowski był prokuratorem właśnie w rządzie Jarosława Kaczyńskiego i wówczas to jemu prezes PiS-u udzielał wsparcia w walce z oskarżeniami Rokity. Nie da się zatem powiedzieć, że prezes Jarosław nie jest politykiem elastycznym, niewolniczo popierającym polityków jedynie swojej opcji.

Z tego tarasu w Perugii (Jan Maria dzieli swoje ubogie życie między pobytami w Krakowie i Toscanii) wyzierała taka bieda, że już miałem przyłączyć się do narodowej ściepy na żebrzącego Rokitę, kiedy okazało się, że moje pieniądze są bardziej potrzebne najuboższej partii w Polsce, czyli PO. Bieda tam jest taka, że politycy nie mają na buty i garnitury, że o cygarach nie wspomnę. W telewizorze wystąpił kolejny biedaczyna, czyli Stefan Niesiołowski i opowiadał, skąd na partyjnych rachunkach PO są zakupy garniturów i butów za pieniądze podatników. Stąd, że jak partia wystawia swojego polityka do wyborów, to okazuje się, że on jest taki biedny, że nie ma co na siebie włożyć. Partia musi zatem go ubrać, żeby jakoś wyglądał i przed ludźmi nie świecił gołą dupą. Ubierają go skromnie u Armaniego, Gucciego, Diora, bo jest tam taniej niż w szmateksie.

Muszę przyznać, że od czasu historii (histerii) o wyjadaniu szczawiu z nasypów kolejowych, była to najbardziej wzruszająca opowieść Stefana o biedzie jego i jego kolegów. Trzeba by nie mieć serca, żeby się taką biedą nie wzruszyć. I proszę nie wierzyć w te cygara! Owszem, partyjne rachunki świadczą o wydawaniu pieniędzy w sklepie z cygarami, ale przecież każdy wie (przypomniał tę oczywistą oczywistość inny platformers), że w sklepach z cygarami nie tylko cygara można kupić. Wiadomo bowiem powszechnie, że obok Biedronek sklepy z cygarami należą do najtańszych placówek handlowych w kraju. Partia zaopatruje się tam, jak sądzę, w tani szczaw w słoikach. Szczaw ten jest podawany potem w klubie „go go", żeby było taniej. Takie kluby partia też wynajmuje, z tej racji, że są najtańsze. Ale tanie są one tylko wtedy, kiedy zatrudnione w nich tancerki nie tańczą na rurze. Broń Boże, żeby PO płaciła za te tancerki. Jak jest taka potrzeba, to w ramiach oszczędności może zatańczyć partyjna koleżanka. Za darmo, albo za słoik szczawiu.

Proszę nie wierzyć w te cygara! Owszem, partyjne rachunki PO świadczą o wydawaniu pieniędzy w sklepie z cygarami, ale przecież każdy wie (przypomniał tę oczywistość polityk tej partii), że w sklepach z cygarami nie tylko cygara można kupić. Wiadomo powszechnie, że obok Biedronek sklepy z cygarami należą do najtańszych placówek handlowych w kraju. Partia zaopatruje się tam, jak sądzę, w tani szczaw w słoikach.

Potem okazało się, że pieniędzy potrzebuje też SLD. Wynajmuje on ośrodki ze SPA, ale bez SPA, bo na SPA ich nie stać. Taka nędza! A jak się jeszcze dowiedziałem, że PiS potrzebuje miliona na ochronę swego prezesa, bo bez tej ochrony on by już nie żył, to wysiadłem. Ja nie mam tyle pieniędzy. Wybaczcie kochani politycy, i z prawa i z lewa, ale nas na was nie stać. Nie stać nas na ogarnięcie tej biedy, która wam doskwiera.

regionalki

Miasto samych krewnych

Jakiś czas temu burmistrz Sejn powołał na stanowisko dyrektora miejscowego ośrodka sportu (MOSiR-u) swojego kuzyna, a na zarzuty o nepotyzm odpowiedział, że w takim małym mieście jak Sejny wszyscy są spokrewnieni. Teraz ośrodek sportu trzeba zamknąć, bo nawet taki fachowiec, jak kuzyn nie był w stanie doprowadzić go do rentowności. Likwidacja ośrodka nie oznacza jednak likwidacji stanowiska pracy kuzyna. Burmistrz podpisał z nim umowę, w ramach której ma się on opiekować majątkiem likwidowanego MOSiR-u.

Bo wszyscy sejnianie, to jedna rodzina.

Spóła ZOO

Leśnicy z Puszczy Augustowskiej alarmują, że łosie z bobrami zawiązały spółkę z.o.o. Polega ona na tym, że bobry podgryzają drewniane słupki w ogrodzeniach leśnych upraw. Przez wyrwy do leśnych szkółek wchodzą łosie i wyżerają wszystkie sadzonki. – Szczerze mówiąc – powiedział Wacław Szczudło, zastępca nadleśniczego w Szczebrze – nie bardzo wiemy, jak temu zaradzić.

Jak jest spółka, trzeba na nią nasłać urząd skarbowy i wykończyć łosie podatkami.

Prezes wiecznie żywy

Sąd uznał, że władze augustowskiego PTTK zostały wybrane nielegalnie. – W sytuacji naszego PTTK i tak to nic nie zmienia – powiedział szef augustowskiego PTTK Krzysztof Przekop. – Bo nawet jeśli to rozstrzygnięcie (wyrok sądu) się uprawomocni, ważna jest uchwała powołująca kilka lat temu zarząd tymczasowy, także ze mną na czele. W dodatku niedawno przeprowadziliśmy kolejny zjazd. I znowu wybrano mnie na stanowisko prezesa.

Jakbyś się nie obracał, prezes zawsze na stołku.

Wystarczy słyszeć

Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku odmówił przyjęcia starszego pacjenta m.in. na podstawie badań krwi i konsultacji laryngologicznej. Problem w tym, że – jak twierdzi pacjent i jego żona – nikt z lekarzy takich badań nie przeprowadził. – Dostaliśmy wyniki badań krwi, ale mężowi nikt krwi (...) nie pobierał – powiedziała nam żona pacjenta. A w sprawie konsultacji laryngologicznej dodała: „Lekarz opisał jej wyniki, nie stwierdzając żadnych zmian. Tylko ja pytam, na jakiej podstawie, skoro laryngolog nie widział męża.

Laryngolog nie musi pacjenta oglądać, wystarczy, że go usłyszy.

Cytat nad cytaty

– Mam plan, aby w przyszłości stworzyć typową bawialnię dla kotów. Będzie można przywozić do nas koty tylko po to, aby się wyszalały i potem grzecznie spały w nocy – powiedziała Monika Chilicka, właścicielka białostockiego hotelu dla kotów.

Kilka żon już się dopytuje, czy nie ma w planach otwarcia podobnej placówki dla mężów.

Przez kartony do Barcelony

Przez 3 miesiące trwał w białostockich podstawówkach (patronat prezydenta miasta) konkurs pt. Kartonada. Miał on promować zachowania proekologiczne i polegał na gromadzeniu kartonów po mleku i sokach. Wygrywało to dziecko, które nazbierało najwięcej opakowań i za to mogło pojechać w nagrodę do Barcelony. W finale okazało się, że zwycięzca nazbierał prawie 50 tys. kartonów, które po rozłożeniu mogłyby pokryć powierzchnię równą 4,5 boisk piłkarskich Stadionu Miejskiego w Białymstoku. Oznacza to, że każdego dnia zwycięskie dziecko musiałby zebrać ok. 550 kartonów. Rodzicom dzieci, które przegrały, nie wydaje się to możliwe. – Sęk w tym – powiedział nam jeden z rodziców – że nie każdy rodzic zna na przykład właściciela restauracji czy punktu skupu i może załatwić dziecku tysiące kartonów tylko po to, aby ono wygrało w konkursie.

Coś ten konkurs jednak wypromował, ale nie miało to nic wspólnego z ekologią.

(kk)

Postać >> L.A.Moczulski z Suwałk pisał dla Skaldów, Grechuty i Turnaua

Listonosza śpiewała cała Polska

Jego wkład w polską kulturę niektórzy przyrównują do tego, co osiągnął inny suwalczanin – Andrzej Wajda. Tyle, że tego ostatniego znają niemal wszyscy. A o Leszku Aleksandrze Moczulskim słyszeli tylko wybrani.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

No bo, ile osób czyta poezję? A ile zastanawia się nad tym, kto jest autorem tekstu piosenki? Tymczasem to, co wyszło spod pióra L. A. Moczulskiego nucą kolejne pokolenia Polaków.

„Kto pierwszy szedł przed siebie? Kto pierwszy cel wyznaczył? Kto pierwszy z nas rozpoznał? Kto wrogów? Kto przyjaciół? Kto pierwszy sławę wszelką i włości swe miał za nic? A kto nie umiał zasnąć, nim nie wymyślił granic?" – śpiewał Marek Grechuta w utworze „Korowód".

Skaldowie zrobili przebój np. z „Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie. Zamknij gaz, to co, że za granicą wujka masz. Ludzie zejdźcie z drogi, bo listonosz jedzie. A mój motorower ten każdy tutaj dobrze zna. Dostaniesz od wujka list".

Ale są też współczesne hity: „Bo na plażach Zanzibaru, kiedy nadmiar wód, taki nadmiar wód obszaru dla chwil paru. Gdzie powietrza woń nektaru, a nie baru, ach, na plażach, być na plażach Zanzibaru" – śpiewa Grzegorz Turnau.

Kto napisał wszystkie te teksty? Leszek Aleksander Moczulski rzecz jasna. On sam ze wszystkich swoich utworów najbardziej lubi jeszcze inny. „Cała jesteś w skowronkach. Śpiewają twoje włosy. Śpiewa twoja sukienka. I pantofelek biały". Poeta był po uszy zakochany w swojej świeżo poślubionej żonie. Sentyment bierze się więc między innymi stąd.

Urodził się w Suwałkach w 1938 roku.

– Mieszkaliśmy na ulicy Żeromskiego – opowiada.

To ważne, bo wiele lat później napisze o swojej ulicy wiersz. Będzie to rodzaj protestu przeciwko planom wyburzenia znajdujących się tutaj domów i postawienia bloków. – Zdziwiona Wisława Szymborska pytała mnie, o co tutaj mi chodzi? – wspomina Moczulski. – Po co taki akurat wiersz napisałem? Musiałem jej całą tę sytuację wytłumaczyć.

Może z tego powodu, a może z jakiegoś innego władze zrezygnowały ostatecznie z burzenia starych domów.

W 1941 roku dla rodziny Moczulskich zaczęła się wojenna gehenna. Ich dom zajął bowiem pewien Niemiec. Musieli szukać schronienia poza Suwałkami. Mieszkali w okolicznych wsiach.

W 1945 rodzina wróciła do swojego domu. Ale przez kilka lat musiała mieszkać tam razem z dzikimi lokatorami. Za żadne skarby nie można było się ich pozbyć.

– Praktycznie od małego miałem taką wrażliwość językową – wspomina poeta. – Mówiłem gwarą i wydawało mi się, że zdradzam polszczyznę.

Miał szczęście do dobrych nauczycieli. W dzisiejszym liceum im. Marii Konopnickiej uczył go Franciszek Sadowski. Wbił do głowy przyszłemu poecie, że jeśli ktoś pierwszy napisze „złote słońce", jest to genialne. Ale jak ktoś to powtórzy, będziemy mieli do czynienia z grafomanią.

Czytał po 3-4 książki dziennie. W miejscowej bibliotece wszyscy się dziwili.

Na studia poszedł w 1956 r. Był pierwszym rocznikiem, który mógł wybrać sobie miasto. Wcześniej obowiązywało coś na kształt rejonizacji. Maturzyści z Suwałk byli kierowani do Torunia. – Od czasów szkolnej wycieczki do Krakowa nie miałem wątpliwości, gdzie chcę studiować – opowiada L. A. Moczulski. – Zakochałem się w tym mieście po uszy.

Tyle, że myślał o astronomii. Szkolna polonistka miała jednak odmienne zdanie. – Nie wygłupiaj się, pójdziesz na polonistykę – stwierdziła.



T. Kubaszewski

– Podobają mi się współczesne Suwałki – mówi Leszek Aleksander Moczulski. – Zawsze chętnie tutaj wracam, choć z Krakowa to duża wyprawa. Ale mam w tym mieście rodzinę, no i pełno wspomnień z dawnych czasów.

No i poszedł. Kolejna miłość związana była z literaturą XV i XVI wieku. – W tamtych czasach utonąłem do dziś– przyznaje.

W Krakowie myślał najpierw o karierze naukowej. Doszedł jednak do wniosku, że pewnie się nie uda. – I poszedłem w bohemę – kwituje.

Ale co to była za bohema... Środowisko Piwnicy pod Baranami, kompozytorzy i pieśniarze – Leszek Długosz, Andrzej Zarycki, Jan Kanty-Pawluśkiewicz, Andrzej Zieliński. W czasie studiów Moczulski współtworzył klub literacki i teatrzyk piosenki. Współpracował wtedy m.in. z Zielińskim. Gdy ten założył zespół Skaldowie, zaproponował Moczulskiemu napisanie tekstów. – Prowadziłem trochę niehigieniczny tryb życia i wylądowałem w szpitalu – wspomina poeta. – To tam odwiedził mnie Andrzej. Powiedział, żeby napisać jakiś tekst o jarmarku.

Pierwsza płyta Skaldów ukazała się w 1967 r. Znajdowało się tam 13 piosenek. Do ośmiu słowa napisał Moczulski. Potem tworzył też dla innych wykonawców. Nad Markiem Grechutą objął coś na kształt patronatu literackiego. Nie tylko pisał mu teksty, ale też podsuwał utwory innych poetów. – Kiedyś na festiwalu w Opolu Grechuta publicznie mi za to podziękował – opowiada. – Mało kto wiedział, o co chodzi.

Teksty Moczulskiego śpiewali i Czesław Niemen, i zespół Dżamble z Andrzejem Zauchą, i Grzegorz Turnau. – To wszystko są, czy też były wybitne osobowości – mówi Moczulski. – Współpraca z nimi to prawdziwa przyjemność.

Wydawał też tomiki wierszy, pisał oratoria razem z Janem Kanty-Pawluśkiewiczem.

–Z twórczością Leszka Moczulskiego zetknąłem się po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych, gdy współpracował z tygodnikiem „Student" – opowiada Zbigniew Fałtynowicz z suwalskiego Muzeum Okręgowego. – Potem, w następnej dekadzie, wydaliśmy w Suwałkach tomik jego wierszy związanych z regionem. Od tego czasu zaczęła się nasza przyjaźń.

Fałtynowicz zauważa, że utwory Moczulskiego znajdują się w każdej porządnej antologii polskiej poezji. W dodatku, napisał też ponad 10 książek dla dzieci.

– Nigdy nie dał się wtłoczyć w kulturę masową – mówi.

To suwalskie muzeum zadbało o to, by Moczulskiemu zorganizować niedawno pierwszy wieczór autorski w rodzinnym mieście. – Skończyłem 75 lat i się posypało – kwituje poeta. – W Krakowie zorganizowali mi taki jubileusz, że niektórzy twierdzili, że udał się znacznie lepiej niż uroczystości pogrzebowe, z których miasto jest znane.

Na starość w rodzinne strony wracać jednak nie zamierza. Kraków to dzisiaj jego całe życie. Poza tym, jak kontaktowałby się z kompozytorami? Komputer omija wielkim łukiem. Swoje teksty pisze wciąż na maszynie. Dostał ją od ojca kilkadziesiąt lat temu. Tak był tym sprzętem zafascynowany, że niemal na poczekaniu wystukał „Medytacje wiejskiego listonosza".

Konflikty >> Decyzja o odsunięciu księdza z parafii wywołała burzę

Wierni: Będziemy bronić proboszcza

Wierni z parafii pw. św. Krzysztofa na osiedlu Zawady w Białymstoku są oburzeni, że kuria, nie licząc się z ich zdaniem, postanowiła zmienić im proboszcza.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Parafianie byli w szoku, gdy ksiądz Robert Rafało, proboszcz parafii pw. św. Krzysztofa w Białymstoku, podczas jednej z majowych mszy poinformował, iż abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki, postanowił usunąć go z parafii i wysłać na roczny urlop zdrowotny.

– Widziałam jak nawet mężczyznom zakręciła się łza w oku – wspomina Magdalena Rogalewska, jedna z parafianek, która współorganizuje akcję protestacyjną w obronie księdza.

Parafianie: Traktują nas jak stado baranów

Parafianie bardzo się z zżyli z duchownym. Nic dziwnego, że postanowili walczyć o pozostawienie go w parafii. Pisali listy z petycjami do metropolity, organizowali protesty. Zebrali ponad tysiąc podpisów w obronie księdza. Rozmawiali także z arcybiskupem. Po audiencji nie kryli rozczarowania.

– Arcybiskup potraktował nas nie jak swe owce, ale jak stado baranów – skarży się pani Małgorzata. – Uznał nasze protesty za zwykłą głupotę. Nie wyjaśnił nawet dlaczego zabiera nam proboszcza. Stwierdził, że ma ku temu powód, ale nie powie jaki.

Jego stanowisko jest jasne: ks. Robert Rafało, musi opuścić parafię do 29 czerwca, a jego miejsce zajmie ks. Dariusz Tomkiel z parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce.

Aby uspokoić emocje wśród wiernych, metropolita wysłał do parafii pw. św. Krzysztofa mediatora... księdza egzorcystę.

– Spotkanie z nim odbyło się o godz. 15, a powiadomiono nas o nim poprzedniego dnia około godz. 19 – skarży się Rogalewska. – Nikogo nie obchodziło, że niektórzy z nas muszą pracować lub mają jakieś plany. Na spotkanie oczywiście przyszliśmy, ale ksiądz nie powiedział nam nic nowego. Kazał jedynie pogodzić się z wolą boską, wyrażaną przez biskupa.

Oburzenie parafian sięgnęło zenitu. Zorganizowali protest. Kilkudziesięciu z nich z transparentem pikietowało w miniony poniedziałek pod katedrą białostocką. Nikt do nich nie wyszedł.

– Biskup, gdy nas zobaczył wsiadł do auta i odjechał ostentacyjnie odwracając głowę – relacjonuje jedna z protestujących.

Wierni nie dają za wygraną, zapowiadają, że jeśli ich działania nie przyniosą rezultatu, to zabarykadują kościół i nie wpuszczą do niego nowego proboszcza.

– Przepraszamy księdza Tomkiela – tłumaczy Małgorzata Rogalewska. – Nic do niego nie mamy, jest pewnie bardzo dobrym kapłanem, ale będziemy bronić naszego proboszcza i nie pozwolimy mu odejść.



Fot. A. Chomicz

Wierni z osiedla Zawady w Białymstoku protestują przed kościołem, bo chcą, by ich proboszcz został z nimi.

Ks. Rafało sprawy nie chce komentować.

– To dla mnie bardzo trudna sytuacja – powiedział nam przez telefon. – Nie chcę o nie j mówić.

Natomiast w imieniu kurii wypowiedział się jej rzecznik ksiądz Andrzej Dębski.

– Cieszy, że proboszcz zdobył tak wielkie uznanie wśród swoich parafian – twierdzi. – Jednak metropolita zdecydował, że opuści on parafię i przejdzie na roczny urlop zdrowotny.

Czas ten spędzi prawdopodobnie w parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej. O tym, co się z nim stanie później, zdecyduje kuria.

– Sytuacja taka dotyczy nie tylko księdza Rafało, ale też innych duchownych – podkreśla rzecznik kurii. – Co jakiś czas metropolita podejmuje decyzję o zmianie proboszczów lub księży w określonych parafiach. W Kościele jest podobnie jak w wojsku. Każdy duchowny, przyjmując święcenia składa śluby posłuszeństwa. Musi liczyć się z tym, że będzie musiał się przenieść, jeśli tak zdecyduje zwierzchnik diecezji.

Arcybiskup może jednak zmienić zdanie i pozostawić ks. Rafało w parafii pw. św. Krzysztofa. Ale – jak podkreśla ks. Dębski – to on decyduje, a duchowny musi się podporządkować.

Ks. Rafało do parafii na osiedlu Zawady przybył około 11 lat temu. Miał wówczas niewiele ponad 30 lat i po raz pierwszy obejmował opiekę nad parafią.

– Trafił do nas jak za karę – wspomina Zdzisława Skobodzińska, obecna parafianka. – Młody, schorowany ksiądz został skierowany na świeżo utworzoną parafię. Wówczas tu, gdzie stoi kościół była łąka. Za mieszkanie służył mu barak. A msze odbywały się na powietrzu, przy krzyżu.

To proboszcz stworzył tę parafię

Jak twierdzą parafianie, mimo licznych przeciwności młody ksiądz sprostał wyzwaniu. Ostatnio przestał nawet chorować.

– Zjednoczył nas wokół siebie – opowiada Teresa Sosnowska. – Dzięki niemu ponad tysiąc osób czynnie uczestniczy w życiu parafii. Udało się nam zbudować kościół i rozpocząć budowę plebani. Świątynia, szczególnie wewnątrz, wygląda przepięknie

Wymagało to ogromnego poświęcenia zarówno ze strony duchownego, jak i parafian.

– Nikt nas nie wspierał, kuria nawet nie interesowała się tym, co dzieje się w naszej parafii – przekonuje kolejna parafianka Dorota Raszczuk. – Gdy przyjeżdżał do nas biskup, to tylko wszystko krytykował. A ksiądz sam chodził załatwiał pozwolenia na budowę, organizował festyny, z których dochód szedł na parafię.

Na festyn odbywający się regularnie tuż przed dniem św. Krzysztofa co rok przybywają tłumy. Jest to okazja do zintegrowania wspólnoty parafialnej.

– Ksiądz jest skromny – przekonuje Zdzisława Skobodzińska. – Wszystko robił z myślą o wiernych i parafii. Nie był zachłanny. Nieraz, chodząc z kolędą po domach wiernych, odmawiał przyjęcia koperty od uboższych rodzin. „Wam te pieniądze są bardziej potrzebne' – mówił im. A sam jeździ kilkunastoletnim autem. Nim dojeżdża m.in. do szkoły dla dzieci niepełnosprawnych przy ul. Rzemieślniczej, gdzie prowadzi katechezę. Nawet swój barak na czas budowy plebanii oddał na potrzeby robotników.

Obecnie kościół jest już gotowe, wykończone w drewnie wnętrze świątyni robi wrażenie. Plac kościelny jest pięknie obsadzony kwiatami, a budowa plebani dobiega końca.

– Kiedyś w kościele po modlitwie ksiądz wyznał, iż żałuje, że choćby przez tydzień nie będzie mógł pokorzystać z tego, co wspólnie z nami przez tyle lat budował – wspomina Rogalewska. – To wszystko przez arcybiskupa, który zachowuje się jak dyktator

reklama



Rozmowa > z Natalią Sikorą, laureatką opolskich Debiutów i The Voice of Poland

Nie rusza mnie babski płacz

– Na zawiść nie zwracam uwagi – przekonuje Natalia Sikora w rozmowie z Marcinem Kamińskim.

▲ Brawo! Na opolskiej scenie byłaś najlepsza. Wygrałaś Debiuty. To ogromny sukces. Jak sobie radzisz z tym, że nagle stałaś się tak popularna?

– W każdej sytuacji staram się być najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Ta popularność zaczęła się już podczas programu „The Voice of Poland". Wiedziałam, że jeśli bym odpadła, to byłoby wokół mnie mniej bałaganu, który towarzyszy takim programom. Świetną sprawą jest to, że takie moje autorskie podejście do tego, do bycia tam, sprawdza się, a ludziom jest to potrzebne. Daje to pewnego rodzaju siłę i wiarę, że jest w tym sens. Poza tym postanowiłam sobie, że jeśli ktoś mi zada głupie pytanie, to odpowiem równie głupim pytaniem lub nie będę wcale odpowiadała. Absolutnie zdaję sobie sprawę, że po Opolu będę musiała odbębnić trochę sytuacji promocyjnych i dziennikarskich. I co tu dużo kryć, będę się musiała uzbroić w cierpliwość, bo rzeczywiście trochę treści trzeba będzie powtarzać dość podobnie dla dobra tych treści. Na pewno jednak warto było wziąć w tym udział, choćby z racji charakteru i ciągnięcia mojego organizmu do ryzyka. Natomiast jak się powie „a", to trzeba powiedzieć też i „b". Sporo się dowiedziałam o charakteryzacji, stylizacji i zobaczyłam, jaki potężny sprzęt jest na planie i gdybyśmy w teatrach mieli choć jedną siódmą tego sprzętu, to mielibyśmy megaatrakcyjne spektakle.



Fot. K. Świderski

Na opolskiej scenie utworem „Konie" Natalia Sikora wyśpiewała sobie zwycięstwo w Debiutach.

▲ Jaki to jest wysiłek? Wiem, że ćwiczysz po kilkanaście godzin dziennie, biegasz z próby na próbę, z koncertu na koncert, od zespołu do zespołu. Czymś się wspomagasz?

– Jest to megaduży wysiłek. Tak naprawdę od kilku miesięcy mocno ćwiczę. Kondycja poszła mi bardzo mocno w górę. Dużo biegam, bardzo dużo jeżdżę na rowerze i pływam. Nie ukrywam jednak, że od jakichś trzech tygodni jadę już na rezerwach i aby to przetrwać, zadaję sobie w głowę dyspozycje mentalne, że cisnę jeszcze do końca sezonu, czyli do końca czerwca, a pierwsze dwa tygodnie lipca, co mi się marzy, spędzę na odludziu. Do tego chcę skończyć kurs prawa jazdy i to skończyć go dobrze, potem chciałabym pożyczyć samochód, bo kupna raczej sama nie ogarnę, posadzić obok mojego psiaka i pojechać przed siebie.

▲ Twoje pierwsze doświadczenie muzyczne i występ przed kamerą to Buba i Metallica z Nothing Else Matters (pierwszy, nagrany na kamerę wideo przez ojca Natalii domowy występ; można go odnaleźć w internecie). Potem wiele innych pięknych dziecięcych i młodzieżowych doświadczeń w grze i śpiewie. Na ile to właśnie dziecięco-młodzieżowe doświadczenie pomogło ci w karierze i życiu?

– Najwięcej. Są takie chwile jak dzisiaj, że moja wyobraźnia bardzo często wraca do mojego dzieciństwa. Z tego właśnie powinno się czerpać. Wtedy, jak byłam dzieckiem, decyzje były najszybsze i tak naprawdę najpoważniejsze. Może nie zawsze one były świadome, ale było działanie, nie było strachu i nie było przejmowania się ewentualnymi konsekwencjami.

Nie wzięłabym udziału w programie „The Voice of Poland", gdybym sobie nie wymyśliła jakiegoś ciągu psychologicznego bycia w tym, za przeproszeniem gównie, chlewie. I nie ma co zaprzeczać, jest to komercyjny chlew, a ja nigdy nie uczestniczyłam w tak niehigienicznej dla głowy sytuacji. Natomiast człowiek trenuje się ze wszystkim, więc po trzech spotkaniach z programem miałam wytrenowane pewne sposoby, aby moja głowa przeszła to jak najłagodniej.

W każdym razie, wracając do pytania, pierwsze rzeczy, które były są najistotniejsze, najlepsze i najbarwniejsze, bo to jest źródło, do którego zawsze możesz wrócić, nie przyznając się nikomu.

▲ Jesteś artystką niepokorną, ale wyróżnianą, mającą poparcie wśród ludzi z najwyższych półek artystycznych. Ile w związku z tym zawiści pojawiło się do tej pory wokół ciebie?

– Na szczęście nie zwracam już na to uwagi, ale w tym wytrenowałam się na studiach w Akademii Teatralnej. Najgorszy jest ten rodzaj zawiści, który wisi gdzieś w powietrzu i czujesz, że śmierdzi, ale nie masz żadnych faktów i dowodów. Zawiść nagminnie towarzyszy temu środowizdeczku, w którym się obracam. Mało tego, wiele sytuacji budowanych jest przez zawiść, z czego oczywiście nic nie wynika, a dla mnie jest to marnowanie czasu, a ludzie, niestety lubią marnować czas. Natomiast ja, jak tylko mam czas, lubię sobie wsiąść na rower i gdzieś pojechać. Często oczywiście odbieram telefony, że jest impreza i dlaczego mnie nie ma. A ja zarzuciłam jakiekolwiek imprezowanie, a z grona znajomych, dość licznego jeszcze na studiach, zostały mi może trzy osoby i pies. Więc jak tylko zaczyna się sezon rowerowy, to ja jadę na różne imprezy, wchodzę, mówię cześć i wychodzę. To jest oczywiście gorzej postrzegane niż zwykła odmowa, może nawet jako zarozumialstwo, ale broń boże nic z tego nie ma z mojej strony. Na zawiść nie zwracam więc uwagi i najczęściej taka postawa rozbija u ludzi tę zawiść.

▲ Wiem, że na studiach aktorskich był taki czas, że chciałaś je rzucić. Przeprowadziłaś wtedy parę ważnych i długich rozmów z przyjaciółmi, które sprawiły, że jednak pozostałaś w akademii i skończyłaś ją. Na ile ci bliscy ludzie pomagają tobie dzisiaj, na ile pomaga ci rodzina?

– Najbardziej pomaga mi rodzina. Jest coś takiego, że garstka osób wie o wszystkim, ale z najczulszymi kwestiami uderza się do mamy, do taty i do siostry. Mama potrafi idealnie odpowiedzieć mi z dużą racjonalnością na wszelkie zagwozdki, tata podbija to grubą poezją, co jest mi też potrzebne, a Zośka potrafi takim tekstem zasunąć, że nie ma co zbierać. Potrafi być cyniczna, ile wlezie. To buduje dystans do problemów. A przyjaciele? Jest najbliższa mi osoba, z którą po kilku latach znajomości nazwaliśmy się rodzeństwem. To Jacek Beler, z którym założyliśmy zespół Mięśnie. Jesteśmy jak dwie krople wody, nawet śmiejemy się, że jesteśmy jak bliźniaki syjamskie. Jacek jest osobą, która mi bardzo pomaga, potrafi zmiksować te moje stany racjonalności, poezji i cynizmu. Jednak rozładowaniem wszelkich kłopotów prywatnych i nieprywatnych jest mój pies Bonzo.

▲ Ile razy widziałaś u swojego taty łzy w oczach, których nie krył podczas programu?

– O cholera... Kiedy facet płacze to są najtkliwsze momenty w życiu. W swoim życiu widziałam tyle babskich łez, że mnie to nie wzrusza. To jest oczywiście straszne w moim charakterze, że nie rusza mnie płacz koleżanki czy kobiety w moim wieku, natomiast, gdy płacze kolega, to serce mi się kraje. U taty widziałam parę razy łzy. To są bardzo znaczące chwile i mam nadzieję, że będą mi się one przypominały w najbardziej właściwych momentach.

▲ Patrząc na show-biznes, czy wrócisz do takiego śpiewania jak podczas 26. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, gdzie wyśpiewałaś „Szewską kotkę" Stanisława Ignacego Witkiewicza?

– Jeśli chodzi o „Szewską kotkę", która jest bliżej kabaretu, oczywiście tego starego kabaretu, to bardzo chętnie za jakiś czas skupię się na tego rodzaju materiale. Teraz jednak bardziej korcą mnie motywy rozsadzające i rozrywające, wołanie w śpiewaniu. To dla mnie ważne odkrycie w muzyce, żeby nie śpiewać, a wołać, nie do końca nazywać czy prowadzić jakąś narrację, ale prowadzić do rozbrajania pytania i wołania.

▲ Kiedy więc będzie płyta?

– Z płytą jest tak, że jeśli Universal dokładnie pamięta rozmowę przeprowadzoną przed programem, to płyta mogłaby się ukazać późną jesienią. Jeśli jednak Universal niekoniecznie poważnie wziął tę rozmowę do siebie, to płyta nie będzie wydana z Universalem, a z jakąś inną wytwórnią. Takich sygnałów, że są chętni, aby płytę nagrać jest sporo i to z różnych stron kraju. Z racji kultury osobistej odpowiadam jednak wszystkim, że na propozycje odpowiem dopiero w trakcie wakacji. ▲

Miss Polonia 2013 >> Finalistki konkursu zaprezentują suknie z salonu La Perla

Była miss ubiera nasze piękności

Dziewięć lat temu sama stała na scenie w koronie I Vicemiss Polonia Woj. podlaskiego 2004. Dzisiaj to ona ubiera finalistki tegorocznej edycji konkursu piękności.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Troszkę zazdroszczę dziewczynom, które znajdą się w gronie laureatek konkursu Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2013 tego, co je czeka w najbliższej przyszłości – przyznaje z sentymentem Monika Zalewska z Białegostoku, właścicielka salonu sukni ślubnych i wieczorowych „La Perla". – Zazdroszczę im tych miłych chwil, licznych podróży, wyjazdów, propozycji pracy, tych nieznanych drzwi, które się przed nimi pootwierają...

A Monika dobrze wie co mówi, bo 9 lat temu, jeszcze pod panieńskim nazwiskiem, jako Monika Szeroka, wzięła udział w konkursie Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2004 i zdobyła tytuł I Vicemiss. W związku z tym wzięła też udział w ogólnopolskim finale w warszawskim Teatrze Roma i znalazła się w gronie dziesięciu najpiękniejszych Polek 2004 roku. Po tym wydarzeniu Biuro Miss Polonia wydelegowało ją na konkurs Miss International, który odbywał się w Japonii.

– To była niezwykła przygoda, bo w Japonii spędziłam aż 1,5 miesiąca – wspomina Monika. – Miałyśmy tam sesje zdjęciowe, sympozja i konferencje, mnóstwo zwiedzałyśmy. Nawet teraz jak o tym opowiadam to mam gęsią skórkę.

Udział w konkursie Miss Polonia otworzył Monice drzwi do wielkiej przygody. Posypały się propozycje pracy w modelingu i udziału w różnych przedsięwzięciach. Zaczęła chodzić w pokazach mody i pozować do zdjęć m.in. we Włoszech, Hiszpanii, Francji i Niemczech. Pracowała też jako hostessa na rozmaitych targach zagranicznych (m.in. sprzedawała nieruchomości). Ta praca w różnych miejscach zaowocowała ciekawymi kontaktami, które nawet dzisiaj przydają jej się w życiu zawodowym – w prowadzeniu własnego biznesu. Od blisko dwóch lat Monika prowadzi bowiem w Białymstoku własny salon sukni ślubnych i wizytowych „La Perla".

– Na ten pomysł wpadłam w momencie, kiedy w 2011 roku szukałam sobie sukni na własny ślub – wspomina. – I nie mogłam znaleźć nic, co by mnie zachwyciło... Może dlatego, że wcześniej tak dużo podróżowałam i miałam okazję zobaczyć różne cudeńka. I wtedy pomyślałam, że taki salon na europejskim poziomie przydałby się w stolicy Podlasia. A że miałam sporo kontaktów z czasów, kiedy chodziłam w pokazach mody, nie było kłopotów ze znalezieniem zagranicznych kontrahentów, szczególnie we Włoszech i Hiszpanii, skąd sprowadzam suknie ślubne. Większość sukni wieczorowych przyjeżdża do mojego salonu z USA, ale współpracuję też z polskimi projektantami z Krakowa i Wrocławia.


Fot. W. Wojtkiewicz

Monika Zalewska prezentuje suknie wieczorowe, które za tydzień założą finalistki konkursu Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2013.

Salon „La Perla" odwiedzają całe rodziny. Panna młoda przychodzi zazwyczaj z tzw. starszą oraz z mamą, siostrą, a nawet babcią. I wszystkie panie wybierają sobie suknie na ślub, wesele i poprawiny. Wiele z oferowanych przez „La Perlę" wzorów można będzie zobaczyć podczas wyborów Miss Polonia Woj. Podlaskiego, które już za tydzień, w sobotę, 29 czerwca, odbędą się w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Finalistki tego konkursu piękności zaprezentują 17 sukni ślubnych w kolorze ivory (śmietankowa biel przełamana kością słoniową).

– Z doświadczenia wiem, że finalistki wyborów miss chcą wyglądać na scenie jak księżniczki, więc prawdopodobnie wszystkie założą długie, szerokie suknie z koronkami, tiulami lub kryształami Swarovskiego – zapowiada Monika. – Do tego będą miały we włosach ręcznie robione ozdoby: kokardy, kwiaty, woalki.

Finalistki zaprezentują się też w sukniach wieczorowych z salonu „La Perla".

– Wybrałam im takie, które pasują do klimatu teatru: długie, jedwabne, satynowe lub koronkowe w mocnych kolorach fuksji, amarantu i kobaltu – wyjaśnia szefowa salonu. – Zapraszamy na pokaz, by zobaczyć jak piękne finalistki wcielają się w rolę modelek.

reklama



ORGANIZATOR: agencja modelek admis
WSPÓŁORGANIZATOR: Gazeta Współczesna
SPONSOR GŁÓWNY: FELIX wentylacja & klimatyzacja, LG Life's Good
SPONSOR STRATEGICZNY: makaron na uszy
SPONSOR PLATYNOWY: SUBARU Confidence in Motion
PARTNER: moya fashion, Akademia Tańca SZAL, tvision
SPONSOR GENERALNY: Belweder Podlaski
SPONSOR DIAMENTOWY: Zielone Wzgórze Galeria, Carrefour Pozytywnie każdego dnia
SPONSOR ZŁOTY: La Perl'a, df de facto, Dwór Czarneckiego, Augustów, PK, Albatros Hotel & Spa
SPONSOR SREBRNY: Aurea, Tanos, Vena, Zlota Zlota Lecha, Bogda Cupriak, Maria Gaska, 3in1, SUDE, Ralf&Jack
SPONSOR: Premium Cargo, Iguana, Rekin, Halen, Laurus, Globart print, promo stars
PATRONAT MEDIALNY: Współczesna, Poranny.pl, teraz Białystok, radio i, Kurier Poranny, bstok.pl, suwalki.info, TV

Rozmowa >> ze Zbigniewem Bońkiem, prezesem PZPN

Nie poddamy się

– Chciałbym, żeby nasza reprezentacja wygrywała, ale nie chcę „dopisywać się" do zwycięstw, tak jak nie chcę być odpowiedzialny za porażki – mówi Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, w rozmowie z Wojciechem Drażbą.



Fot. W. Drażba

– Wojciech Kowalewski z Suwałk wspaniale rozsławiał nasz kraj i zasłużył na szacunek – mówi Zbigniew Boniek (z prawej). – Byłym piłkarzom trzeba pomagać.

▲ W krajach, w których futbol jest sportem nr 1, selekcjoner reprezentacji uchodzi za drugą, po premierze, osobę w państwie. Na którym miejscu należałoby więc usytuować prezesa PZPN, w którego kompetencjach jest zatrudnianie i zwalnianie trenera kadry narodowej?

– Trudne pytanie i na szczęście nie muszę na nie odpowiadać. Waldemara Fornalika zatrudniał mój poprzednik Grzegorz Lato, a ja nie stanąłem jeszcze przed problemem zwalniania kogokolwiek. Dobrze, bo to jest niemiłe i niesympatyczne zadanie.

▲ Od dwóch tygodni, od nieszczęsnego remisu w Mołdawii, po którym nasze szanse na awans do finałów Mistrzostw Świata zmalały niemal do zera, kibice domagają się jednak głowy selekcjonera.

– Ten wynik zabolał, ale Waldemar Fornalik ma kontrakt ważny do końca grudnia i może spokojnie myśleć, jak wygrywać następne spotkania. Jeżeli stracimy szanse na wyjazd do Brazylii, będzie czas na podjęcie odpowiednich decyzji. Na razie matematyka jest po naszej stronie. Jeżeli we wrześniu wygramy z Czarnogórą, to na 100 proc. będziemy liczyli się w walce o drugie miejsce w grupie i prawo gry w barażach. Nasze szanse na pewno są niższe od innych drużyn, ale trzeba walczyć do końca. W 1982 r. po dwóch nieudanych spotkaniach wszyscy kazali nam już się pakować i wracać z Hiszpanii, a zajęliśmy trzecie miejsce na świecie. W piłce jeden mecz może zmienić wszystko.

▲ Jaki wpływ na to, że mimo nacisków opinii publicznej postanowił pan na razie nie zwalniać trenera, ma fakt, iż sam był pan selekcjonerem?

– Chyba tylko taki, że wierzę, iż zespół Waldemara Fornalika ma większy potencjał niż pokazuje w chwili obecnej. Powtarzam, selekcjoner ma ważny kontrakt, a prezes PZPN nie jest opłacany przez dziennikarzy, bo to oni domagają się dymisji. Dziennikarze mają prawo i obowiązek krytykować i pisać na każdy temat, ale nie są od tego, by mi mówić, czy mam kogoś zwolnić, czy nie.

▲ Jesienią, startując w wyborach na szefa krajowej federacji przyznawał pan jednak, iż PZPN będzie oceniany przede wszystkim przez pryzmat wyników reprezentacji Polski.

– Tak, ale świadczy to tylko o tym, jak daleko jesteśmy w tyle za innymi. Nie przypominam sobie, żeby we Włoszech, gdzie przez tyle lat grałem i wciąż mieszkam, taka sytuacja kiedykolwiek miała miejsce, żeby pozycja prezesa tamtejszej federacji była uzależniona od rezultatu meczu. To zawężenie tematu. Chciałbym, żeby nasza reprezentacja wygrywała, ale nie chcę „dopisywać się" do zwycięstw, tak jak nie chcę być odpowiedzialny za porażki, które w sporcie są normalną rzeczą.

▲ Winę za przegrane ostatecznie ponosi trener. To dlatego szybko zrezygnował pan z kariery szkoleniowca?

– Wcale nie, no i nie tak szybko. Poczułem adrenalinę i chęć robienia czegoś innego. Przez kilkanaście lat byłem zawodowym piłkarzem i przez ładnych kilka następnych trenerem. Ciągłe obozy, zgrupowania i mecze zaczęły mnie nużyć. Doszedłem do wniosku, że to w istocie takie samo życie, tyle że z innymi zadaniami.

▲ Trener nie kopnie piłki za zawodnika, ale to on ponosi konsekwencje tego, czy trafi ona do siatki rywala.

– W Polsce bardzo często myślimy, że wystarczy posadzić na ławce inną osobę, że od szkoleniowca wszystko zależy. Trener jest bardzo pomocny zawodnikom przed spotkaniem. Jest od tego, żeby dać im koncepcję, przygotować fizycznie i mentalnie. Natomiast na mecz wychodzą piłkarze i to oni odpowiadają za to, co się dzieje na boisku. Na nich spływa splendor po zwycięstwach, muszą też udźwignąć odpowiedzialność po niepowodzeniach, a najlepiej do nich nie dopuścić.

▲ Obecni reprezentanci Polski mają mniej charakteru od piłkarzy z pańskiego pokolenia?

– Nie chciałbym się wypowiadać, bo z moich ust może to zabrzmieć niezręcznie. Zostawmy ten temat kibicom. Niech oni oceniają, czy zawodnicy dają z siebie wszystko.

▲ Ale PZPN ma przecież wpływ na ukształtowanie piłkarzy?

– Generalnie związek zajmuje się organizowaniem futbolu, rozgrywek, podnoszeniem kwalifikacji trenerów, bo to oni szkolą i wychowują w klubach. Tworzymy też reprezentacje od 15. roku życia wzwyż, ale proszę pamiętać, że wybranych do nich piłkarzy mamy do dyspozycji przeciętnie 40 dni w roku. W tym czasie można nauczy tylko taktyki i kultury gry.

▲ Coraz więcej Polaków trafia do silnych, bogatych europejskich klubów. Zarabiają w nich olbrzymie pieniądze, a w reprezentacji kraju spisują się poniżej oczekiwań i umiejętności.

– Wszyscy narzekają, że pieniądze psują człowieka, a każdy chciałby je mieć, bo bardzo pomagają w życiu. Pieniądze w futbolu są wartością dodaną, która sama przychodzi, jak jest się naprawdę dobrym zawodnikiem. To umiejętności decydują o tym, czy ktoś dorobi się na grze w piłkę już na całe życie i dlatego trzeba je pokazywać nonstop.

▲ Wybitny piłkarz, brązowy medalista mistrzostw świata, zdobywca Pucharu Europy z Juventusem Turyn, trener, ekspert telewizyjny, działacz. W której z tych futbolowych ról czuje się pan najpewniej?

– Nigdy nie byłem działaczem, strasznie mi się nie podoba to określenie. Czasy piłkarskiej kariery były najprzyjemniejszym okresem w moim życiu. Człowiek był młody, zdrowy, silny i szybki. Można było podnieść ręce po strzelonej bramce. Wszystko to dla własnej radości i satysfakcji. Pozostałe role są już służebne. Praca w nich polega na tym, żeby komuś pomóc, coś dla kogoś zorganizować, stworzyć jak najlepsze warunki.

▲ Parę dni temu PZPN pomógł w organizacji pożegnalnego meczu suwalczanina Wojciecha Kowalewskiego, który debiutował w reprezentacji Polski w czasie, kiedy był pan jej selekcjonerem.

– Wojtek, grając czy to na Ukrainie, czy w Rosji, wspaniale rozsławiał nasz kraj, wszędzie mówią o nim dobrze. Wzajemny szacunek jest dla mnie wartością nadrzędną. Byłym piłkarzom trzeba pomagać. Mają po trzydzieści kilka lat i myślą, że kończy się coś, po co się urodzili, nagle milkną dzwonki ich telefonów. Ja na szczęście nie miałem problemu z tym, żeby ktoś nie zadzwonił.

▲ Zbigniew Boniek, Kazimierz Deyna, Włodzimierz Lubański – kibice jednym tchem wymieniają te nazwiska i spierają się, który z nich był najlepszym piłkarzem w historii polskiego futbolu.

– Zapomniał pan o Janie Tomaszewskim, Grzegorzu Lacie, Józefie Młynarczyku czy Włodzimierzu Smolarku. Także wcześniej było wielu znakomitych zawodników i tacy są teraz. Porównywanie, kto był lepszy nie ma znaczenia, bo każdy grał w innej epoce, w innej rzeczywistości. Może to jest dobra zabawa dla kibiców, nigdy się nią specjalnie nie zajmowałem, ani nie przejmowałem.

▲ Po Grzegorzu Lacie przejął pan stery w PZPN. W jakim kierunku ma płynąć ten okręt?

– Kieruję dużą korporacją z pokaźnym, jak na nasze warunki, budżetem. Chcemy promować i rozwijać polski futbol, ulepszyć i usprawnić w nim wszystko, co się tylko da. Jestem przekonany, że idziemy w dobrą stronę.

▲ Polska piłka jest w stanie dobić do poziomu europejskiej czołówki?

– Nasz futbol może zajść tak wysoko tylko wtedy, jeżeli dorównamy do Niemiec czy Włoch pod względem ekonomicznym, jeżeli wysokością Produktu Krajowego Brutto, poziomem życia i pod każdym innym względem będziemy przypominali o wiele bogatsze od naszego dzisiaj kraje. Nim do tego nie dojdzie, możemy tylko starać się stwarzać klubom, trenerom i piłkarzom jak najbardziej optymalne warunki, pracować nad tym, żeby reprezentacja grała jak najlepiej. Tylko wtedy będzie mogła odnieść kilka sukcesów.

▲ Kibice od lat nie mogą się ich doczekać także w klubowym wydaniu. W Lidze Mistrzów, do której jakoś udaje się dotrzeć drużynom z Białorusi czy Czech, muszą dopingować Borussię Dortmund z trzema Polakami w składzie.

– Chciałbym wierzyć, że już w tym sezonie do fazy grupowej przebije się Legia Warszawa, ale nie jest to łatwe. Dopóki gramy sami ze sobą, jeszcze to jakoś wygląda. Na arenie międzynarodowej są już problemy, ale w sporcie nigdy nie można się poddawać. ▲

Losy >> Chce pomagać patologicznym rodzinom, bo sama z takiej pochodzi

Znaleziona na ulicy

Trzeci dzień tułała się po ucieczce z domu dziecka. Siedziała nad rzeką i zagadnęła przechodzącą kobietę: – Ma pani coś do jedzenia? Kobieta dała jej jeść. I dom. I miłość.

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@mediaregionalne.pl

Ania ma 16 lat. Ciemne, długie włosy. Szczupła, ale nie chuda, jak rok temu, kiedy ważyła 34 kilogramy przy 160 centymetrach wzrostu. Z wyglądu dziewczynka. Buzia nieumalowana, ładna cera, włosy w kitkę. Skromnie ubrana.

Kto by pomyślał, że dzisiaj mijają trzy tygodnie, odkąd urodziła dziecko.

Nie wiem, ile nas było

Dziewczyna pochodzi z Bydgoszczy. Ma troje rodzeństwa. Może czworo.

– Myślałam, że jestem najstarsza. W szpitalu przypadkiem dowiedziałam się, że mam, a może miałam, starszą siostrę lub brata. Tak wynika z dokumentacji medycznej, że mama, zanim ja się urodziłam, już raz rodziła – opowiada Ania. – Mama nie chciała nic powiedzieć.

Tylko z jedną siostrą utrzymuje kontakt – z 10-letnią Zosią, najmłodszą z rodzeństwa. Środkowi – siostra i brat – są w rodzinach zastępczych. Anka nie wie, czy w Bydgoszczy, czy w Polsce, czy za granicą.

Wie tylko, że brata jej mama zostawiła zaraz po porodzie w szpitalu. Siostrę, tę środkową, zabrała z domu nowa rodzina, gdy dziewczynka miała miesiąc. Anka pamięta ten moment jak przez mgłę. Sama wtedy miała pięć lat.

Dla siostry była matką

Pamięta też, że odkąd przyszła na świat Zosia, to ona, Anka, pełniła rolę mamy.

– Miałam siedem lat, gdy urodziła się Zosia – wspomina dziewczyna. – Wtedy już mama była z innym tatą, nie moim prawdziwym. Mój biologiczny ojciec odszedł od nas, kiedy miałam dwa lata.

Ten drugi, tata Zosi, był dobry. – Nie pił, nie bił, nie awanturował się. Pracował, utrzymywał nas. To on wpłynął na mamę tak, że prawie przestała pić.

Matka Anki piła wtedy, gdy on wyjeżdżał na dwa dni lub dłużej. Kilka minut po tym, jak zamknął za sobą drzwi, mama mówiła do Ani: – Ty, skoczysz mi po piwo?

I Ania po piwo skakała, bo przecież chciała, żeby mamusia była z niej zadowolona. Nie tylko po picie dla mamy chodziła. Przewijała Zosię, uczyła ją chodzić, robiła jej chlebek z masełkiem, bo gdy taty nie było, lodówka pustoszała. No, chyba że w środku było piwo.

Tata wracał, piwo znikało. Mama zdążyła wytrzeźwieć. Gotowała obiad, zajmowała się młodszą córką. A starszą?

– Nie – odpowiada szybko Ania. – Ani razu nie zaprowadziła mnie do szkoły, nawet pierwszego dnia, gdy poszłam do pierwszej klasy. Nigdy mnie nie przytuliła, nie pocałowała, nie pogadała wieczorem, zanim zasnęłam. Nigdy nie byłyśmy razem na spacerze. Mamie nie pasowało.

Dziewczynka miała niespełna 9 lat, gdy sama chodziła po zakupy dla mamy, dla Zosi i dla siebie. Wtedy przejęła wszystkie obowiązki matki, bo tata zmarł na raka.

Anka mówi, że gdy drugi tata poszedł do Nieba, dla jej siostry i dla niej na Ziemi zrobiło się piekło.

– Oprócz mojego prawdziwego taty i drugiego taty, który o nas dbał, mama miała jeszcze 13 facetów. Tylu ich naliczyłam. Nie uwzględniam tych takich nooo... na jedną noc.

Mieszkali w rozwalającej się kamienicy. Na dwóch pokojach. Anka z Zosią w tym mniejszym, mama z jakimś kolegą w tym większym.

– Musiałyśmy siedzieć w naszym pokoju, a ona wchodziła z panem do swojego pokoju i po chwili było słychać dziwne odgłosy i mamy, i jego – przyznaje 17-latka. – Potem zasypiali. My dwie też.

Średnio co drugi dzień była w domu libacja. Mama i paru kolegów w jej pokoju, a Ania i Zosia – w swoim.

– Czasem sąsiedzi dzwonili na policję. Radiowóz podjeżdżał na podwórko, a koledzy mamy wyskakiwali przez okno. Mama miała ten system obcykany. Gdy funkcjonariusze pukali do drzwi, mama udawała, że właśnie się obudziła. No i policjanci odjeżdżali.

A pomoc społeczna? – Ta pani z opieki była fajna, ale ona niewiele mogła zrobić. Ja z siostrą się nie odzywałyśmy, jak przychodziła, bo mama nam zabraniała.

Ale socjalna sama wreszcie zauważyła, że coś nie gra. Zosię wzięła ciocia z wujkiem. Anki nie chcieli, bo za duża. Trafiła do domu dziecka.

Mama ani razu nie zaprowadziła mnie do szkoły, nawet pierwszego dnia, gdy szłam do I klasy. Nigdy mnie nie przytuliła, nie pocałowała, nie pogadała wieczorem. Nigdy nie byłyśmy razem na spacerze. Mamie to nie pasowało.

Na gigancie

– Jedną noc tam byłam i uciekłam – przyznaje otwarcie. – Nie, że mi się tam nie podobało, bo tam byli fajni wychowawcy i inne dzieciaki też fajne. Po prostu nie spodobało mi się, że to nie dom.

Uciekła, chociaż do rodzinnego domu nie wróciła. – Bo nie było już tam Zosi – mówi Anka. – Spałam u koleżanek. Po parę dni u każdej.

Kłamała, że mama wie, gdzie córka się podziewa. Gdy rodzice koleżanki orientowali się, że matka Ani o niczym nie wie i nie ma z nią żadnego kontaktu, uciekała do innej koleżanki.

Policja jej szukała. – Dziwne były te poszukiwania. Raz mnie złapali. Kazali się zatrzymać. Podałam swoje prawdziwe dane. Myślałam, że zawiozą mnie z powrotem do domu dziecka. A oni upomnieli mnie, że przeszłam przez ulicę w niedozwolonym miejscu.

Nocleg u koleżanek zawsze sobie zorganizowała. Załatwić jedzenie było ciężej.

– Jak dzieciak jest sam i pyta o jedzenie, to jest podejrzane – uważa Ania. Więc ona o jedzenie nie prosiła. Do czasu.

Zabrała ją znad rzeki

Był lipiec zeszłego roku. – Siedziałam nad rzeką i było mi niedobrze, bo od poprzedniego dnia nic nie jadłam. Przechodziła kobieta. Spojrzała na mniej jakoś tak, że sama nie wiem, dlaczego ją zapytałam o jedzenie.

Obie nie pamiętają, jak to dokładnie się stało, że 15 minut później były w domu kobiety. Ona siedziała przy stole, a pani robiła jej kanapki.

Ta pani to ciocia Ewa. Ma 55 lat, jest samotna. Syn już dawno wyfrunął z rodzinnego gniazdka. Ona została.

– Sama nie wiem, dlaczego zaprosiłam wtedy obcą dziewczynę do domu. Widać było po niej, że skądś uciekła. Po brudnych ciuchach, tłustych włosach, podkrążonych oczach.

Ciocia (wtedy jeszcze: pani Ewa) myślała, że pozwoli dziewczynie jeszcze wykąpać się i przenocować. Ale dziewczyna została.

Prawie rok, jak mieszkają razem. Już nie we dwójkę. We troje. Anka dokładnie trzy tygodnie temu urodziła Sebastiana. Mały jest zdrowy, jak ryba. Siłacz z niego. Podnosi główkę. Patrzy, jakby dobrze widział, a przecież dopiero zaczyna rozróżniać kontury. Spokojny, da się mamie wyspać.

Chłopak z sąsiedztwa

To była krótka znajomość. Ojciec Sebastiana ma 19 lat. Jest bezrobotny.

– To chłopak z sąsiedztwa – mówi Ania. – Spotykaliśmy się przez miesiąc. Jesienią okazało się, że jestem w ciąży. Już się nie spotkamy. Mamy wspólnych znajomych. Powiedzieli mu, że ma syna, ale on się nie odezwał. Nie chcę go znać.

Tydzień temu sąd pozbawił biologicznych rodziców Anki praw rodzicielskich. Od teraz ciocia Ewa jest rodziną zastępczą dla Ani. W najbliższych dniach ustanowi ją też opiekunem prawnym nastolatki.

Jest biednie, bo żyją tylko z cioci emerytury. Domek nadaje się do remontu. Pralka automatyczna się zepsuła i piorą we frani. Przydałby się telewizor, odkurzacz, mleko NAN w proszku, pampersy, kosmetyki dla malucha. I jakiś stary komputer dla Ani. By jej pomógł w nauce.

Dziewczyna wcześniej dwa razy powtarzała szkołę. Wzięła się do lekcji, odkąd mieszka u cioci. I to z szokującym skutkiem. – Na koniec roku szkolnego mam średnią ocen 5,0 i świadectwo z paskiem!

– No, żebyś tylko tak dalej mi się uczyła – przestrzega ciocia Ewa, przytulając dziewczynę. – Ja Sebastianem będę się opiekowała, jak będziesz chodziła do szkoły.

– Oj, ciociu, będę – uśmiecha się Anka. – Mówiłam ci, że pójdę na studia, na pedagogikę i potem będę pracowała z dziećmi z trudnych rodzin. Praktykę mam, jak mało kto.



– Sebastianek jest dla mnie najważniejszy – mówi 16-letnia Ania, jego mama, która jeszcze rok temu błąkała się po ulicach samotna i głodna.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Będziesz w bardzo optymistycznym nastroju. I nic w tym dziwnego, skoro wszystko układa ci się jak po maśle.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Pojawi się szansa na zarobienie większych pieniędzy. Tylko rozważ, czy rzeczywiście chcesz rezygnować z urlopu.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Musisz uważać na gardło, bo gwiazdy ostrzegają cię przed infekcją. Zrezygnuj z lodów i zimnych napoi.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Jeżeli tylko dostaniesz propozycję zmiany pracy lub dokształcania się, przyjmij ją bez wahania. Nie ma czasu na namyślanie się, bo ktoś ci ją zwinie sprzed nosa.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Już najwyższy czas zaplanować jakiś wakacyjny wyjazd. Jeżeli teraz tego nie zrobisz, prawdopodobnie nigdzie tego lata nie wyjedziesz.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Koniec tygodnia przyniesie zmianę nastroju, poprawę stanu zdrowia i samopoczucia. Teraz już będzie tylko lepiej.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Nie możesz tak bez reszty poświęcać się pracy. Twoje życie towarzyskie na tym cierpi i coraz więcej osób narzeka, że nie masz dla nich czasu.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Czasami zachowujesz się egoistycznie. Podejmując ważne decyzje, warto wziąć pod uwagę, że inni mogą mieć zupełnie odmienne potrzeby.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Nie zmuszaj partnera do czegoś, na co on nie ma ochoty. Wiele rzeczy możesz zrobić samodzielnie. Spróbuj, a zobaczysz, jaką będziesz miał satysfakcję!

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Samotnym osobom urodzonym w znaku Skorpiona coraz bardziej doskwiera samotność. Może czas obniżyć poprzeczkę i przestać szukać księcia z bajki?

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
W ostatnich dniach czerwca staraj się unikać ryzyka. Nie pozwalaj sobie na żadne nowe przedsięwzięcia ani inwestycje.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Będziesz musiał zmierzyć się z konfliktową sytuacją w rodzinie. Na ciebie spadnie rola rozjemcy. ▲

Rozmowa >> ze skazanym dzięki policyjnemu

Codziennie

– Portfele kradłem każdego dnia, było ich tysiące – mówi Ryszard Lojewski, w rozmowie z Adamem Wilmą. – Dopiero teraz uświadamiam sobie, jakie pasmo nieszczęść powodowała każda skradziona portmonetka.



– Ludzi łatwo rozpoznać – mówi Lojewski. – Kobieta, która nosi torebkę z tyłu, nigdy wcześniej nie została okradziona. Tej, która ma rękę na torebce lepiej nie dotykać.

▲ Skąd te blizny na rękach?
– Pamiątka po buncie więziennym w 1980.
▲ A tatuaż?
– Przez ten tatuaż tutaj jestem. Unikat, dziergany gwoździem, dziś nikt już nie robi takich grubych linii. Olejek robiło się z buta – trzeba było podpalić kawałek, osmolić lampę, zeskrobać sadzę. To miała być moja dziewczyna. Miałem 17 lat, kolega zrobił mi na pierwszej odsiadce, nie dokończył.
▲ Wcześnie pan zaczął.
– Późno mnie złapali. Zacząłem, kiedy miałem siedem lat.
▲ Nie przesłyszałem się?
– Nie, dokładnie siedem. Pierwszy był plastikowy samochód w sklepie z zabawkami. Spodobało mi się. Słodycze, owoce ze straganów. W grudniu 1970 w Gdańsku wydarzyła się wielka okazja. Rozróba, strzały, rozbite witryny sklepowe. Wtedy ukradłem wymarzone łyżwy.

▲ Kradł pan podczas wydarzeń grudniowych?
– Podobało mi się to, wreszcie coś się działo. Ludzie uciekali, helikoptery krążyły nad miastem, strzały, ogień. Rodzice nie należeli do zamożnych. Ojciec pracował w Stoczni Lenina. Pamiętam, że jak szedłem z tymi łyżwami, akurat palił się komitet partii. Ale nie ja jeden wtedy kradłem. Okna w witrynach były powybijane, ludzie zabierali, co się dało.
▲ Pierwsze ukradzione pieniądze...
– Najłatwiej było ukraść własnym rodzicom, więc kradłem.
▲ Nie zorientowali się?
– Tylko raz. Mama złapała mnie na gorącym uczynku, gdy wyciągałem je z kuchennego kredensu. Ojciec mnie zlał. W trzeciej klasie czułem się już dorosły. Pierwsze piwo, papierosy. To był pierwszy „przypał", w roli „krawca", jedyny jaki przeżyłem. Z portfelami nie złapali nigdy.
▲ Próbował pan policzyć, ile portfeli ukradł?
– Nie da się. Bo nawet w setki to za mało. Portfele kradłem latami, każdego dnia, czasem kilka dziennie. Tysiące. Pamiętam pierwszy. Leżał na ladzie, wewnątrz było 700 złotych. Takie rzeczy się pamięta, bo czułem się jak bogacz. Portfele wciągnęły mnie jak narkotyk. Miałem jedenaście lat, niewiele jeszcze wiedziałem o technice.
▲ Kto pana tej techniki uczył?
– Szybko mnie odkryli. Głównie recydywa, zauważyli, że „szczaw" ma dużo pieniędzy. W wieku 11 lat miałem miesięcznie nawet 6 tys. złotych. Dwa razy tyle, ile ojciec w stoczni. Bawiło mnie, że dorośli kumple z ulicy zaczęli mnie traktować bardzo poważnie. Nauczyłem się kradzieży z ustawką, ale zawsze najlepiej szło mi w autobusach i tramwajach. Zostałem zawodowym doliniarzem. Sekunda i portfel był mój. Czasem, żeby zarobić konkretnie, trzeba było w ciągu dnia ukraść kilka. W czasie wypłat to były naprawdę duże sumy. Starszym kolegom odpalałem dolę.
▲ Gdzie pan kradł?
– Wszędzie. Bajecznie proste były kradzieże w sklepach. Portfel w koszyku aż się prosi, żeby go zabrać. Prowokuje. Ludzi łatwo rozpoznać. Kobieta, która nosi torebkę z tyłu, nigdy wcześniej nie została okradziona. Tej, która ma rękę na torebce lepiej nie dotykać.
▲ A wyrzuty sumienia?
– Żadnych. Byłem szczęśliwy, cieszyłem się z każdej ukradzionej rzeczy, nawet śliwki na straganie, książki z księgarni. Nie obchodzili mnie ci ludzie. Miałem pieniądze, miałem władzę nad innymi, poważanie wśród starszych kolegów. Zdanie rodziców nie miało już wówczas dla mnie znaczenia. W późniejszych latach, gdy miałem swoje dzieci, potrafiłem kraść z dzieckiem na ręku. Kobieta zachwycała się dzieckiem, a ja wyciągałem jej portfel. Kalkulowałem tak: ja jestem szczęśliwy, paser, który ode mnie tanio kupił fant również, jego klient też jest szczęśliwy. Nieszczęśliwa jest tylko jedna osoba, a uszczęśliwiam kilka innych. Dopiero teraz uświadamiam sobie, jakie pasmo nieszczęść powodował każdy skradziony portfel.
▲ Nigdy nie zaliczył pan wpadki z portfelami?
– Nigdy. Raz zdarzyło się, że kobieta w tramwaju zorientowała się, że nie ma portfela. Byłem przeszkolony przez starszyznę – wyrzucało się portfel przez okno. Trzeba było tylko zapamiętać gdzie. Wysiadłem na pierwszym przystanku i znalazłem ten portfel.
▲ A co z dokumentami?
– Nie interesowały mnie. Tak samo jak drobne pieniądze. Brałem tylko banknoty, reszta lądowała w skrzynce pocztowej albo w okolicznej klatce schodowej
▲ Jaki jest kolejny etap złodziejskiego wtajemniczenia?
– Od starszych kolegów dostałem zamówienie na pokrowce samochodowe. Modne były w tym czasie pokrowce z owczych skór i takie znalazłem. Otworzyć małego fiata to była zabawa, wystarczyło wepchnąć lufcik i gotowe. Alarmów jeszcze nie było, na parkingach było ciemno.
▲ Ile pan ich okradł?
– Sporo. Dużych fiatów 11, małych nie zliczę. Za samochody miałem pierwszy wyrok w życiu. Udowodniono mi kilkanaście. Za dużo osób wiedziało o tych kradzieżach, ktoś powiadomił policję. Znaleźli u mnie w domu sporo rzeczy z tych samochodów. Od 1979 do 1980 odsiadywałem we Włocławku.
▲ Jak wyglądała odsiadka w tamtych czasach?
– Było kilkanaście grup: grypsujący, cwele, niegrypsujący, grupa OK, grupa R1... Przeludnienie duże, ale zasady, które tu panowały, wspominam z dużym szacunkiem. Były jasne: grypsowałeś – miałeś przechlapane. Nie grypsowałeś – mogłeś liczyć na wcześniejsze wyjście. Przesiedziałem półtora roku z orzeczonych trzech. Po wyjściu spełniłem swoje marzenie z celi – żeby wypić piwo i zjeść kiełbasę myśliwską. Chciałem się zmienić, obiecałem to nawet rodzicom, ale nie wyszło. Wyszedłem w październiku, w lutym 1981 roku byłem już znowu aresztowany. Za włamanie do mieszkania.
▲ Kogo pan okradł?
– Pływającego. Mieszkanie było nadane, wiedziałem, że nikogo nie będzie. Trzasnąłem faceta na prawie 200 tysięcy. Wpadłem przez pasera. Sprzedałem mu radio Radmor. wówczas kosztowało 20 tysięcy. Paser został zatrzymany na rynku i doszli do mnie. Znaleźli u mnie swetry szetlandy z tego mieszkania. Wyrok: dwa lata cztery miesiące.
▲ To było jedyne mieszkanie?
– Gdzie tam! Mieszkania to było coś przyjemnego, raj. Wchodziło się – elegancko, czysto, pełna lodówka, w barku johnny walker. Często zostawałem na noc, wykąpałem się, najadłem, napiłem.
▲ Stan wojenny zastał pana w więzieniu?
– Widzieliśmy z okna wozy pancerne, z megafonów puścili przemówienie Jaruzelskiego. Zrozumiałem, że wybuchła wojna. Byłem pewien, że nas rozwalą w tym więzieniu.

Archiwum X

kradłem

▲ Kiedy pan wyszedł na dłużej?

– Miałem łącznie osiem wyroków. Jeden się kończył, za chwilę zaczynał się następny. Najśmieszniejszy był ten za kradzież trzech jajek. Złapali mnie na gorącym uczynku, dostałem rok. Wyszedłem na mocy amnestii w 1989 roku. Od tamtego czasu nie siedziałem. Aż do tamtej sprawy.

▲ Z zabójstwem?

– Znowu przez alkohol, bo przez całe życie alkohol mnie motywował. Spotkałem znajomego, pojechaliśmy do pijalni dla stoczniowców w Gdyni. Znajomy gdzieś się ulotnił, a ja z poznanym tam człowiekiem poszedłem pić dalej. To był typowy burdel. Tam się pokłóciliśmy. Wyszliśmy na zewnątrz, sprzeczka, szarpanina. To był kawał chłopa, uniósł mnie do góry, rzucił na ziemię, usiadł na mnie. Miałem w tyle spodni mały nożyk – dźgnąłem go. Zsunął się. Uciekłem. Przez siedem lat nie wiedziałem, że ten człowiek nie żyje. Myślałem, że go raniłem.

▲ Kim był ten człowiek?

– Rencistą, wcześniej stewardem. Rozrywkowy typ.

▲ Jak pan dowiedział się, że jest zabójcą?

– Z telewizji, z programu Płocienniczaka w 2006 r., siedem lat po tamtym zdarzeniu. Akurat ten odcinek oglądałem. Poszukiwali mężczyzny, który nosi tatuaż na lewym przedramieniu. Później ukazał się też portret pamięciowy w prasie. Niedokładny. Ale tatuaż to był trop. Okazało się, że w moich aktach więziennych zachowały się informacje o karze za wykonanie tatuażu. I to był gwóźdź do trumny.

▲ Gdzie pana złapali?

– W okolicach Grójca. Byłem wtedy poszukiwany za trzy inne sprawy. Nic wielkiego, rodzinne historie, groźby, alimenty. W okolicach Grójca jest mnóstwo sadów, wiele osób pracuje tam na czarno, więc dla ludzi z problemami to jest dobre miejsce do zniknięcia. Mieszkasz u gospodarza, dostajesz dniówkę, jedzonko i spanie, spokój. Zatrzymali mnie za drobną bójkę, sprawdzili i już nie wyszedłem.

▲ Wyrok?

– Dostałem 10 lat. Rozmawiałem nawet z policjantem z Archiwum X, który zajmował się sprawą. Powiedział, że podczas nocnej służby sięgnął po pierwszą teczkę z góry. To była moja sprawa. Zaintrygowała go sprawa tatuażu i sznyt na rękach. Moje zabójstwo było ósmym wykrytym na 32, którymi zajmowali się policjanci z Gdańska.

▲ Tym razem trafił pan do więzienia w nowym systemie. Duża zmiana?

– Na gorsze. Kiedyś, owszem, było pałowanie, ale tamten reżim w więzieniach był dobry. Były jasne zasady. Po PRL-owskim więzieniu zostało mi też zamiłowanie do porządku. Dbam o siebie, codziennie się golę, w celi utrzymuję idealną czystość.

▲ Co dalej?

– Wolność w 2016 roku. W wieku 47 lat wszystko zmieniłem. Wróciłem do Kościoła, zaangażowałem się w grupę anonimowych alkoholików. W 1980 roku w więzieniu skończyłem szkołę podstawową. Dziś mam 52 lata i również kończę zawodówkę. Wyniki bardzo dobre, z praktyk celująca. Chciałbym jakoś zrekompensować ludziom tę krzywdę, jaką im wyrządziłem, ale nawet nie wiem, jak się wziąć za stworzenie listy tych pokrzywdzonych. To są tysiące osób. Wiem jedno – ten wyrok mnie zmienił.

▲ Dlaczego miałbym panu wierzyć?

– Dlatego, że gdyby tak nie było, nie powiedziałbym panu o tym wszystkim. Jutro po raz pierwszy w ciągu tych lat wychodzę na 30 godzin. I wrócę. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

SAMOTNY, 41 lat
Jestem kawalerem, pogodną osobą wyznania katolickiego, bez zobowiązań, z natury spokojny. Mam stałą pracę i mieszkanie. Szukam drugiej połówki, bratniej duszyczki. Chciałbym poznać tą drogą kobietę w wieku zbliżonym do mojego. Jeżeli mieszkasz w Białymstoku lub okolicach, napisz do mnie, a może już dłużej nie będziemy samotni?
91499

BARBARA, 73 lata
Jestem emerytką, bezdzietną wdową średniego wzrostu. Jestem zadbana, niebrzydka, niezależna, po studiach. Mieszkam w Białymstoku. Chciałabym poznać pana z Białegostoku lub pobliskich okolic, mężczyznę wolnego (najchętniej wdowca), emeryta, niezależnego (w tym finansowo), uczciwego, bez nałogu alkoholowego.
91500

WDOWIEC, 62 lata
Jestem zdrowym, pogodnym i miłym emerytem o miłym usposobieniu. Niestety, życie nie ułożyło mi się tak, jak chciałem. Mam 176 cm wzrostu i jestem średniej budowy ciała. Lubię wycieczki do lasu, nad wodę i spacery na łonie przyrody. Poznam panią w podobnym wieku i o podobnych zainteresowaniach. Proszę o podanie w liście numeru telefonu, bo przyśpieszy to nasz kontakt.
91501

WDOWA, 60 lat
Jestem katoliczką bez zgubnych nałogów, średniego wzrostu, szczupłą, wrażliwą, nieśmiałą, o dobrym sercu, pracowitą, uczciwą, wykształconą. Nie znoszę kłamstwa i obłudy. Jeżeli jesteś w podobnym wieku i jesteś zainteresowany kimś takim jak ja, jeżeli podobnie myślisz o życiu, napisz! Mile widziany jest pan z autem. Proszę aby nie pisali do mnie panowie tędzy i łysi oraz Świadkowie Jehowy.
91502

WDOWIEC, 64 lata
Jestem na emeryturze. Mam 175 cm wzrostu, ważę 75 kg. Mieszkam na Podlasiu, w dobrym miejscu i w bardzo dobrych warunkach. Chciałbym poznać miłą i sympatyczną panią bez nałogów i zobowiązań, która chciałaby ze mną zamieszkać i stworzyć trwały i katolicki związek. Do emerytury mogę „ubezpieczyć".
91503

SAMOTNA WDOWA MONIA
Jestem wdową średniego wzrostu. Szczera, wrażliwa, z dobrym charakterem. Mieszkam w Białymstoku we własnym domu. Dokucza mi samotność.
Chciałabym poznać pana w wieku 60-65 lat, wdowca. Preferuję stałe związki oparte na miłości i zaufaniu.
Jeśli jesteś gdzieś, cierpisz w samotności i szukasz drugiej połówki, to napisz. We dwoje będzie nam lepiej.
91504

reklama



Konkretna gotówka!
pożyczki dla osób fizycznych, firm i rolników

Na dowolny cel
• zakup domu, mieszkania
• remont i inne wydatki

Pożyczka konsolidacyjna
• na spłatę wszystkich zadłużeń
• także tych przeterminowanych

Pożyczka dla firm
• minimum formalności
• również na spłatę kredytów i leasingów

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

DOLNOŚLĄSKIE:
LUBIN 76 8443302
ŚWIDNICA 74 8519763
WROCŁAW I 71 3428718
WROCŁAW II 71 3357607
KUJAWSKO-POMORSKIE:
BYDGOSZCZ 52 3455123
TORUŃ 56 6220392
LUBELSKIE:
LUBLIN 81 5323237
ZAMOŚĆ 84 6392720
ŁÓDZKIE:
ŁÓDŹ 42 6319370
MAŁOPOLSKIE:
KRAKÓW 12 4331035
TARNÓW 14 6277175
MAZOWIECKIE:
PŁOCK 24 2623229
RADOM 48 3623123
SIEDLCE 25 6440307
WARSZAWA I 22 4360546
WARSZAWA II 22 4203340
OPOLSKIE:
OPOLE 77 4022005
PODKARPACKIE:
RZESZÓW 17 8621320
PODLASKIE:
BIAŁYSTOK 85 6537060
POMORSKIE:
GDAŃSK 58 3074316
SŁUPSK 59 8485305
ŚLĄSKIE:
BIELSKO BIAŁA 33 8184330
CZĘSTOCHOWA 34 3611475
GLIWICE 32 2315611
KATOWICE I 32 2000434
KATOWICE II 32 7826060
BYTOM 32 3896002
ŚWIĘTOKRZYSKIE:
KIELCE 41 3434711
WARMIŃSKO-MAZURSKIE:
OLSZTYN 89 5321060
WIELKOPOLSKIE:
KALISZ 62 7671009
POZNAŃ I 61 8510090
POZNAŃ II 61 8352234
ZACHODNIO POMORSKIE:
SZCZECIN 91 4335807

*Szczegóły promocji u doradców w oddziałach. **Koszt połączenia wg stawki operatora. Niniejsza reklama nie stanowi oferty handlowej firmy PKF Skarbiec Sp. z o.o. w rozumieniu kodeksu cywilnego

Infolinie: (z tel. komórkowych) 608 921 608 | (z tel. stacjonarnych) 801 003 160
www.jedynatakapozyczka.pl

Podsumowanie akcji >> Zamykamy tegoroczną edycję „Czytam, więc wiem"

Setki szkół, mnóstwo pasjonatów lektury

Myślę, że akcja się udała. Z tego, co widziałem, zainteresowanie nią było duże – ocenia Jerzy Kiszkiel, podlaski kurator oświaty.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl



W. Wojtkielewicz

Redakcje „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej" włączyły się w obchody II Białostockiego Tygodnia Czytania Dzieciom. Na zdjęciu: Inauguracja przedsięwzięcia w operze, dzieciom czyta m. in. Adam Kurluta z białostockiego magistratu.

Kampanię społeczną „Czytam, więc wiem" rozpoczęliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Wzięło w niej udział 955 szkół z całego województwa podlaskiego. Niektóre były niezwykle zaangażowane w nasze propozycje działań, a także wychodziły z inicjatywą i chwaliły się własnymi osiągnięciami. Otrzymaliśmy wiele sprawozdań z działalności szkolnych klubów dyskusyjnych, spotkań autorskich czy happeningów. Nauczyciele bibliotekarze pokazywali, jak te działania wpłynęły na czytelnictwo. Bo celem akcji, jak pisaliśmy, było promowanie czytania, ale też dążenia do pogłębiania wiedzy i rozwijania własnych zainteresowań.

– Najważniejsze, że problem został nazwany, postawiony publiczne – mówi Jerzy Kiszkiel. – Dzięki temu mówi się o potrzebie czytania, o tym, że to wartość sama w sobie. Bo książka nie jest przecież tylko źródłem wiedzy, informacji, ale też przeżyć. Cieszy, że akcja pomogła wzmocnić zainteresowania czytelnicze dzieci i młodzieży.

Szczególnie zależało nam na zaktywizowaniu samych uczniów. Mimo, że mieliśmy sporo obaw, cel ten udało się osiągnąć. Chodzi o akcję „Czytam, bo lubię", element naszej kampanii. Zachęcaliśmy w niej młodych do tego, by dzielili się z nami swoimi spostrzeżeniami na temat przeczytanych książek. Mogły to być szkolne lektury, nowości, czy ulubione książki. Aktywność uczniów przeszła nasze oczekiwania. Od grudnia do końca maja, bo tyle trwała ta akcja, otrzymaliśmy 339 recenzji. Niektórzy autorzy przesyłali nam po kilka swoich prac.

– Prowadząc serwis byłyśmy zaskoczone ilością recenzji – nie kryje Olga Topolewska, prezes białostockiego oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. – W dzisiejszych czasach nie jest łatwo zachęcić ucznia do aktywności. Miłe jest też to, że każdy z nich otrzymał od redakcji upominek. Bardzo wdzięczni za książki są także bibliotekarze. Wiadomo, jak trudno teraz o pieniądze na zakup nowości.

Zachętą do aktywności był też konkurs „Moje pasje, moje stypendium", który przeprowadziliśmy w ubiegłym roku. Jego celem było wsparcie uczniów mających ciekawe pasje. Pieniądze ze stypendiów miały im pomóc je realizować. Także w tym przypadku zainteresowanie młodych było ogromne. Otrzymaliśmy w sumie 145 prac. Niektórzy autorzy w niezwykle ciekawy sposób przedstawiali swoje zainteresowania. Choć wybór zwycięzców był trudny, ostatecznie wybraliśmy dziesiątkę laureatów, którzy od listopada do czerwca otrzymywali od nas po 100 zł miesięcznie. Są to: Marcin Bartyś z Białegostoku, Agata Berezowiec z miejscowości Łosinka, Patrycja Malinowska z miejscowości Niewino Borowe, Weronika Kozłowska z Białegostoku, Marta Makuszewska z Białegostoku, Adam Szwajkowski z miejscowości Ostrożne, Katarzyna Ślesicka z Białegostoku, Karol Szyszko z Czartajewa Podleśnego, Tomasz Pytel z Dubicz Cerkiewnych oraz Jakub Rombel z Bielska Podlaskiego. Nasi stypendyści zainteresowania mają różne. Jedni to miłośnicy dawnej motoryzacji, jeszcze inni animacji komputerowych czy meteorologii. Są też artystyczne natury i tacy, którzy pasjonują się uzbrojeniem z czasów II wojny światowej.

Elementem kampanii „Czytam, więc wiem" było także specjalne wydawnictwo. Od września, w każdy wtorek do szkół trafiał tygodnik „Wiem". Prezentowaliśmy w nim ciekawostki ze świata nauki, najnowsze odkrycia, rozmowy. Były też propozycje prostych eksperymentów, które uczniowie mogli przeprowadzić w domowych warunkach. W przyszłym tygodniu ukaże się ostatnie w tym roku szkolnym wydanie tygodnika „Wiem".

Wielu działań związanych z akcją nie udałoby się przeprowadzić, gdyby nie pomoc innych instytucji. Dziękujemy za zaangażowanie pracownikom Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku oraz Miejskiego Ośrodka Doradztwa Metodycznego. Jesteśmy też wdzięczni Maciejowi Żywno, wojewodzie podlaskiemu oraz Jerzemu Kiszkielowi, podlaskiemu kuratorowi oświaty za objęcie honorowym patronatem naszej akcji. Dziękujemy także naszym patronom medialnym: PAP Nauka w Polsce, TVP Białystok oraz Polskiemu Radio Białystok. Akcję będziemy kontynuować także w przyszłym roku szkolnym. Już pracujemy nad jej formułą.

Dziękujemy partnerom biznesowym >> Ponad 400 przedsiębiorców włączyło się w naszą kampanię

Trzeba szukać klucza do młodych ludzi

Nie wiem – odpowiada bez ogródek Jan Mikołuszko, prezes Grupy Kapitałowej Unibep z Bielska Podlaskiego, gdy pytamy go, jak ocenia inwestycję, jaką było wsparcie przez jego firmę trzech bielskich szkół prawie przez cały rok szkolny.

– Uważam, że zawsze warto próbować inwestować w ludzi – wyjaśnia dalej prezes Mikołuszko – ale tak naprawdę efekty takiego działania możemy poznać dopiero po latach. Zwłaszcza dotyczy to młodych ludzi, których, tak jak w przypadku tej kampanii, trzeba zachęcać, inspirować do zdobywania wiedzy z różnych źródeł, do czytania i rozwijania się. Trzeba to robić raz, drugi, trzeci i za dziesiątym może sięgną po książki.

A ponieważ zamierzamy w przyszłym roku szkolnym kontynuować naszą kampanię, zapytaliśmy przedsiębiorcę także o opinię, czy jego zdaniem warto to robić.

– Trzeba szukać „klucza" do młodych, szukać atrakcyjnych dla nich form zachęty i treści – mówi Jan Mikołuszko. – Czy znaleźliśmy? Czas pokaże.

No i faktycznie – pozostaje nam mieć nadzieje, że jesteśmy i w kolejnych edycjach kampanii będziemy jak kropla drążąca skałę. Ale już teraz cieszy, że dzięki naszym biznesowym partnerom dotarliśmy w tak wiele miejsc i udało się nam – dzięki wyborom dokonanym przez naszych Mecenasów Wiedzy – pokazać też kapitalne szkoły z małych miejscowości, do których nasi Mecenasi mieli z jakiegoś względu słabość.

– Kiedyś miałam przyjemność poznać niezwykłe rodzeństwo z wyjątkowo malowniczej miejscowości Perlejewo, które jakby wyssało z mlekiem ich matki-nauczycielki zacięcie do rozwoju (...) Ci młodzi ludzie, dzięki temu, że wiedzą, bo czytali, osiągnęli ogromne sukcesy na uczelniach nie tylko krajowych, ale i zagranicznych – mówiła nam np. Violetta Kuźmicka, artystka, właścicielka firmy Jubiler z Białegostoku.

Ale mamy też nadzieję, że pomagający nam w kampanii przedsiębiorcy sami także skorzystali na włączeniu się w tę akcję.

– Udział w kampanii „Czytam, więc wiem" jest dla nas konsekwencją stawiania na maksymalne poszerzanie i różnicowanie źródeł wiedzy dla dzieci – mówił nam na przykład Ryszard Andrzejewski, właściciel (wraz z żoną) firmy Domy Szeregowe budującej osiedle mieszkaniowe w Białymstoku, a w nim przedszkole. – A jednocześnie jest okazją do bardzo celnie ukierunkowanej promocji naszej oferty, bo informacja o niej pojawia się też w szkole, której fundujemy prenumeratę wydawnictw, związanych z kampanią.

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim Mecenasom Wiedzy, bez względu na to, przez ile miesięcy dzięki nim trafiały do szkół nasze wydawnictwa, specjalnie przygotowywane pod kątem tej kampanii. Mamy nadzieję, że wspólnie zainspirowaliśmy młodych ludzi do poszukiwania wiedzy i nasza akcja okaże się bardzo dobrą inwestycją. **(peż)**

Nasi rekordziści

Akcja ruszyła we wrześniu, ale to wcale nie znaczy, że Mecenasi mogli maksymalnie tylko przez 10 miesięcy wspierać podlaskie szkoły. Niektórzy mają na swoim koncie nawet 21 miesięcy! I nie jest to wcale cud matematyczny, tylko proste następstwo faktu, że nasze wydawnictwa trafiały od jednej firmy do większej liczby szkół niż jedna.

Pod tym względem bezapelacyjnym rekordzistą jest bielska **Grupa Kapitałowa Unibep.** Pomagała trzem szkołom łącznie przez 21 miesięcy!

A oto pozostali Mecenasi rekordziści:

Przedsiębiorstwo Dom Książki w Białymstoku i **Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania** w Białymstoku – 18 miesięcy wsparcia dla szkół

Bank Spółdzielczy w Brańsku – 16 miesięcy

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta z Białegostoku i **Przychodnia Rodzinna Wandy Dziekońskiej** z Dobrzyniewa – 14 miesięcy

Fundacja Sąsiedzi Andrzej Kalinowski z Białegostoku – 12 miesięcy

PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o z Białegostoku i **Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy** Sp.J z Szumowa – 11 miesięcy

AC S.A. z Białegostoku, **BaJo Barbara Kułakowska** z Gródka oraz Zakład **Produkcyjno-Budowlany Betonex Sikorski, Sokołowski** z Suwałk – 9 miesięcy.

Do końca czerwca jest z nami jeszcze 150 przedsiębiorców. Listę firm i wspieranych przez nich szkół publikujemy obok.

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17, Białystok

2. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

3. Agalux, Trypucie - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

4. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok

5. Agro Rolnik Sp. z o.o., Śniadowo - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

6. Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo

7. AMS Galeria Mebli, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51, Białystok

8. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka - Gimnazjum nr 1, Sokółka

9. Andrzej Krawiel Sklep Mięsny, Sokółka - Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

10. Aqua-Soft s.c., Białystok - Szkoła Podstawowa, Białostoczek

11. ATOM Pracownia RTG - Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie „Szkoła Talentów", Białystok

12. Augustowskie Placówki Kultury, Augustów - Gminna Biblioteka Publiczna, Sztabin

13. B. i R. Andrzejewscy - Domy Szeregowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21, Białystok

14. BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek

15. Bank Polskiej Spółdzielczości S. A., Warszawa, Oddział w Białymstoku - Publiczna Szkoła Podstawowa, Studzianki

16. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka

17. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk

18. Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły

19. Bank Spółdzielczy, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, Łomża

20. Bank Spółdzielczy, Sokółka - Szkoła Podstawowa, Bogusze

21. Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo

22. Bank Spółdzielczy, Zambrów - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Zambrów

23. Bank Zachodni WBK SA, II Oddział Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

24. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki

25. Biuro Prawne Eksperci, Białystok - Akademia Sukcesu „Nasza Szkoła" Prywatne Gimnazjum nr 9, Białystok

26. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków

27. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka

28. Brykpel Sp. z o.o., Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum, Juchnowiec

29. Car Katarzyna Kucharczuk, Dobrzyniewo Duże - Zespół Szkolno Przedszkolny, Dobrzyniewo Duże

30. Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki

31. CRISTAL TRAVELNET Sp z o.o., Ełk - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

32. Czar Dent Bogusława Czarnowska, Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok

33. DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn

34. Dźwigi-Norbert Czemiel, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego, Białystok

35. E-kąsek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok

36. Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

37. Elmix Irena Kupryjanowicz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

38. Energy Zone, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych nr 2, Białystok

39. F.H.U. POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo

40. FARMILK Tadeusz Więch Spółka Jawna, Białystok - Szkoła Podstawowa, Zabłudów

41. Ferrox Sp. z. o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7, Białystok

42. Firma Jackiewicz J., Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 1, Hajnówka

43. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok

44. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne, Białystok

45. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa, Białystok

46. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Prywatne Gimnazjum Nr 5, Białystok

47. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa Nr 4, BTO, Białystok

48. Fundacja Sąsiedzi, Białystok - Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO, Białystok

49. Gabinet Leczenia Nerwic Haliny Martynko, Suwałki - Gimnazjum nr 2, ZS nr 4, Suwałki

50. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Liceum Ogólnokształcące, Sejny

51. Gabinet RTG S.C. Andrzej Naliwajko, Witold Talipski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15, Białystok

52. GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów

53. Gold-Bruk-Mark, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

54. Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo

55. HD Dekarz Kompleksowe Usługi Dekarskie, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 3, Grajewo

56. Internistyczne Gabinety Lekarskie Lilianna i Stanisław Kisiel s.c., Augustów - Zespół Szkół, Białobrzegi

57. Jagódka Sklep Spożywczo-Przemysłowy Jadwiga Kubaj, Suraż - Publiczne Gimnazjum, Suraż

58. Job Safety Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok

59. Kalinowscy Sp. J. Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów

60. Kamber Grzegorz Kownacki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2, Białystok

61. Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok

62. Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka

63. Klink Sławomir Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z dodatkową nauką języka białoruskiego, Bielsk Podlaski

64. Lan Technika Artur Szostko, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok

65. Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok

66. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Eskulap, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

67. Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

68. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Technikum nr 3, Suwałki

69. Metal-Technik s.c., Łomża - Publiczne Gimnazjum, Śniadowo

70. ML s.c., Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2, Suwałki

71. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne, Białystok

72. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Gimnazjum, Sobolewo

73. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok

74. Nadleśnictwo Browsk, Narewka - Gimnazjum, Narewka

75. Nadleśnictwo Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

76. Nadleśnictwo Żednia, Michałowo - Gminny Zespół Szkół, Michałowo

77. Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha

78. New Home Firma Maciej Sykała, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3, Białystok

79. Niepubliczny ZOZ "Promed - Schol" Danuta Szotko, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok.

80. No Name, Wojciech Aleksiejuk, Niewodnica Kościelna - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Niewodnica Kościelna

81. NZOZ Nasza Przychodnia s.c., Czarna Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Czarna Białostocka

82. NZOZ Twoja Stomatologia, lekarz dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych, Sokółka

83. Odplyniesz.pl Sebastian Danisewicz, Choroszcz - Społeczne Gimnazjum Nr 3, BTO, Białystok

84. Ośrodek Szkolenia Kierowców STOP Katarzyna Skrzypko, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

85. P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok

86. PBO Bomar Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

87. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. - Zakład Gazu Bezprzewodowego, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, CKU, Hajnówka

88. PH Alfa-Elektro Sp. z o.o., Katowice - Szkoła Podstawowa, Wasilków

89. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20, Białystok

90. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół, Kleosin

91. PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór

92. Placówka Partnerska Banku BPH, Suwałki - II Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

93. Placówka Partnerska Meritum Banku, Suwałki - III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki

94. Plams s.j. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa, Suchowola

95. Plum Sp. z o.o., Ignatki - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

96. Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór

97. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

98. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

99. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

100. PPHU DEKOM Sp. z o.o., Gdańsk - Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok

101. PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki

102. Przedsiębiorstwo „Vita-Vet" Sp. z. o.o, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6, Suwałki

103. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów

104. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie

105. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki

106. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin

107. Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych Fare, Ciechanowiec - Gimnazjum, Ciechanowiec

108. Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych Jarosław Sacharczuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

109. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok

110. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Jaświły

111. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Mikicin

112. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły

113. Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka

114. Real Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa - Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok

115. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Technikum nr 3, ZDZ nr 2, Białystok

116. serczerNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa, Czarna Wieś Kościelna

117. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Gimnazjum Nr 6, Białystok

118. Sieć Sklepów Spożywczych - Jerzy Dunaj, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok

119. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny

120. Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów

121. SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski

122. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Zespół Szkół LOGIZ, Białystok

123. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

124. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44, Białystok

125. Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w ZSS, Bielsk Podlaski

126. Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa Krynka, Krynki - Publiczne Gimnazjum, Krynki

127. Stowarzyszenie Niezależnych Kierowców „O.K. Taxi", Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok

128. SUPERBROKER Jacek Kuźmicki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok

129. Szokart Anna Mieńko, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Białystok

130. Tadeusz Doroszko, Ciełuszki - Gimnazjum, Zabłudów

131. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz

132. TOBO Datczuk Sp. j., Kuriany - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

133. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski

134. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3, Bielsk Podlaski

135. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 4, Bielsk Podlaski

136. Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Fizyki - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

137. Usługi Programistyczno - Informatyczne Tomasz Kościuch, Suwałki - Technikum nr 4, Suwałki

138. Usługi Remontowe Antoni Laskowski, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, Mońki

139. Usługi Transportowe Wiesław Bałdowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 12, Białystok

140. Vision Express Sp. z o.o, Białystok - Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego, Białystok

141. VIVAT PODLASIE Portal informacji turystycznej Podlasia - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

142. W. Krahel i J. Lubera Sp. j., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

143. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum, ZS, Kleosin

144. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok - XIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

145. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Marianowo

146. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego, Białystok

147. Zakład Produkcyjno-Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki

148. Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum, Suwałki

149. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

150. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa, Wąsosz

Nasza akcja >> Pytanie do chirurga

Otyłość znacznie skraca życie

– Jeśli ktoś cierpi na otyłość tzw. olbrzymią, powinien się operować – doradza prof. Jacek Dadan, kierownik I Kliniki Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej UMB. Prof. był gościem ostatniej audycji w Radiu Orthodoxia. Obok jej zapis.

▲ Co to takiego bariatria?

– To dziedzina chirurgicznego leczenia chorych, mających problem z nadmierną masą ciała. Jest stosunkowo młoda – jej początki datuje się na lata 50-te XX wieku. W ostatnich latach obserwujemy duży wzrost tych operacji, a potrzeby ciągle są większe niż możliwości. W naszej klinice zajmujemy się leczeniem otyłości od 2005 roku, w ostatnim czasie praktycznie każdego tygodnia odbywa się jedna-dwie takie operacje, które pomagają schudnąć. Kiedyś otyłości nie uważano za patologię, dzisiaj przedłużanie leczenia zachowawczego w takim przypadku uważane jest za błąd w sztuce lekarskiej.

▲ Kiedy wykonuje się leczenie zabiegowe?

– Chirurgia bariatryczna to ostatnia deska ratunku dla osób otyłych patologicznie. To nie jest metoda odchudzania dla pacjentów z nadwagą. Wtedy trzeba próbować innych metod: diety, ćwiczeń. Do zabiegu kwalifikujemy chorych mających odpowiedni wskaźnik BMI (masa ciała w kilogramach przez wzrost w metrach do kwadratu), który wynosi powyżej 40. I taki oraz niekiedy znacznie większy wskaźnik (powyżej 50) ma większość operowanych. Operuje się również chorych z BMI powyżej 35, a nawet 30-35 jeżeli otyłości towarzyszy tzw. zespół metaboliczny: nadciśnienie, cukrzyca, hiperlipidemia. Wskazania do zabiegu zawsze należy rozpatrywać bardzo indywidualnie. Możemy operować ich bezpiecznie, ponieważ mamy bardzo dobrze wyszkolony, doświadczony zespół i odpowiednie warunki – doskonały sprzęt laparoskopowy oraz stół, wytrzymujący obciążenie powyżej 400 kg. Dotąd nasz najcięższy pacjent ważył 260 kg.

▲ Jakie są rodzaje zabiegów?

– W klinice w 2005 roku zaczynaliśmy od tzw. operacji restrykcyjnych – regulowanych opasek żołądkowych, zakładanych między przełykiem a żołądkiem, przez co następuje mechaniczne ograniczenie podaży pokarmu i chorzy jedzą mniej.

Z czasem zaczęliśmy wykonywać operacje bardziej restrykcyjne. To rękawowa resekcja żołądka (sleeve gastrectomy). Mówiąc w skrócie z żołądka robi się wąską rurkę od wpustu do okolicy przedodźwiernikowej. W efekcie żołądek jest zwężony nawet do 2 cm (podczas gdy normalnie jest kilkanaście razy większy) i nie pozwala na przyjmowanie większej ilości pokarmu. Nie zmieniamy przy tym anatomii. Usuwając żołądek wpływamy również na ilość wydzielanych hormonów wpływających na ośrodek łaknienia, co w sposób istotny poprawia metabolizm organizmu, a u chorych z cukrzycą wpływa na normalizację glikemii i tacy chorzy w 80-90 proc. mogą odstawić insulinę, a w pozostałych przypadkach znacznie zmniejszyć jej dawkę.

Jest też operacja restrykcyjno-wyłączająca (gastric by-pass), zmieniająca anatomię. Z żołądka zostaje mały zbiorniczek, rzędu 50-100 mililitrów, który łączony jest bezpośrednio z jelitem. Wyłączamy fragment jelit z normalnej pracy i ograniczamy tym samym skutecznie wchłanianie pokarmów. Ta metoda szczególnie u chorych z cukrzycą daje spektakularne efekty.

Są też balony żołądkowe, zakładane już nie przez chirurgów, ale gastroenterologów. To taki zbiornik wkładany do żołądka, który go wypełnia i ogranicza wielkość. Wady tej metody są takie, że nie zawsze pacjenci dobrze tolerują obecność balonu, często mają nudności. Do tego balon trzeba wyjąć po 3-6 miesiącach i wtedy często następuje tzw. efekt jojo. Niekiedy jest zakładany przed planowaną operacją bariatryczną u osób bardzo otyłych, jako przygotowanie do leczenia zabiegowego.


A. Zgiet

Prof. Jacek Dadan, chirurg.

▲ Od czego zależy, który z zabiegów jest wykonywany?

– Od tego, w jakim wieku jest pacjent, jakie ma schorzenia dodatkowe, jakie ma oczekiwania. Nie narzucamy choremu rodzaju zabiegu, raczej razem decydujemy, bo chorzy muszą być świadomi na co się godzą. Ostateczna decyzja należy jednak do chirurga.

▲ Jak można dostać się na operację?

– Należy zgłosić się do poradni konsultacyjnej naszej kliniki, ze skierowaniem od lekarza pierwszego kontaktu. Nasi lekarze zajmują się kwalifikacją do zabiegu, a po operacji w poradni odbywa się kontrola. Operacje, na które czeka się miesiąc-półtora, są obecnie w pełni refundowane przez NFZ.

▲ Jak przebiega sam proces leczenia?

– Chorzy przygotowywani są przez poradnię, tam mają wykonane wszystkie potrzebne badania. Na oddział pacjent trafia dzień przed operacją, po wcześniejszej ocenie anestezjologicznej i jeżeli wszystko jest w porządku, na drugi dzień jest operowany. Wszystkie rodzaje operacji bariatrycznych wykonujemy sposobem laparoskopowym. Pacjenci lepiej je znoszą, na drugi dzień siadają, chodzą, odczuwają znacznie mniejsze dolegliwości bólowe. Najczęściej na 2-3 dobę są wypisywani do domu. Sam zabieg trwa około 2-3 godzin.

▲ Czy po operacji mogą być powikłania?

– Osoby otyłe z uwagi na towarzyszące im schorzenia mają nieco większe ryzyko powikłań sercowo-krążeniowych. Aby to ryzyko zminimalizować, operacje są mało inwazyjne. Wyjątkowo rzadko zdarzają się poważniejsze powikłania chirurgiczne.

Warto pamiętać o tym, że operację trzeba wykonać w jak najmłodszym wieku. Im pacjent jest starszy, tym powikłania są bardziej możliwe, wzrasta też ryzyko chorób dodatkowych. Operacje najlepiej jest też wykonywać w pełnoprofilowym ośrodku referencyjnym, gdzie pracuje wyszkolony zespół, jest odpowiedni sprzęt i zaplecze.

▲ Czy wystarczy sama operacja, aby schudnąć?

– Chorzy muszą być zmotywowani, zdawać sobie sprawę, że po operacji obowiązuje pewien reżim, zarówno dietetyczny, jak i fizykoterapeutyczny. To bardzo istotne. Są chorzy, tzw. „sweetersi", którzy po operacji, nawet z małym żołądkiem, ciągle jedzą czekoladę i inne słodycze oraz piją wysokokaloryczne napoje np. colę, i u nich waga nie spadnie. Trzeba mieć świadomość, że należy już zawsze jeść częściej, ale w małych ilościach, bo inaczej żołądek się powiększy i waga powróci.

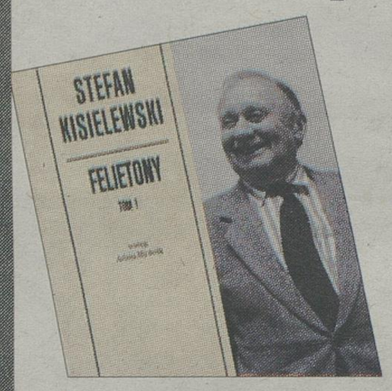
▲ Czy warto się operować?

– Na pewno. Jeśli ktoś cierpi na otyłość tzw. olbrzymią, nie powinien dać się zwieść na terapie lekowe czy „cudowne" środki z internetu. Jeśli nie możemy przy nadmiarze kilogramów pomóc sobie sami dietą i ćwiczeniami, warto przynajmniej skonsultować się u chirurga – bariatry. Taka wizyta nie oznacza, że ktoś od razu będzie operowany. Nie trzeba się tego bać. Ale i sama operacja nie jest straszna. Zoperowaliśmy dotąd kilkuset chorych z bardzo dobrym efektem. Większym ryzykiem jest życie z otyłością, niż ryzyko operacyjne. Otyłość jest chorobą i to bardzo poważną, źródłem wielu problemów zdrowotnych i z pewnością nie należy jej lekceważyć, gdyż po prostu znacznie skraca nasze życie. ▲

? PYTANIE DO SPECJALISTY

KSIĄŻKA

Godność i przyzwoitość

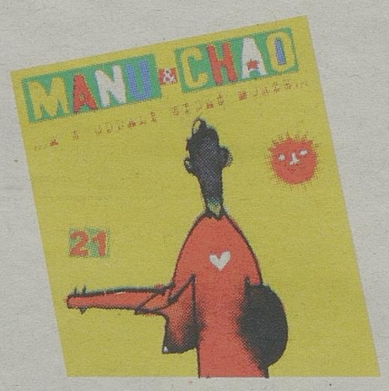


▲ „Felietony, t. 1. Rzeczy małe"
▲ Stefan Kisielewski
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 687, c. 49,00.

Kisiel niewątpliwie był opozycjonistą. Żeby pisać normalnie o rzeczach podstawowych, zrozumiale („łopatą do głowy"), jasno, logicznie w czasach instalacji na naszych ziemiach i rozkwitu w pełnej krasie stalinizmu, trzeba było nie lada odwagi i... wiary. Czy w Boga, czy też po prostu w konieczność zachownia godności intelektualnej i moralnej. Dziś te felietony (z lat 1945-53) nie szokują. Ba, niektórym mogą wydać się nieśmiałe. Zapytają: jak to? To tak wygląda protest człowieka, który rzekomo całe życie był w opozycji? Ale - trzeba to przypominać - o ile za „późnego Jaruzela" Można było napisać nawet: „Socjalizm - nie! Wypaczenia - nie!" (parodia komunistycznego hasła „Socjalizm tak, wypaczenia - nie!" - konieczne przypomnienia dla młodych czytelników) i liczyć, że cenzura dopuści takie hasło do druku, to w czasach „wczesnego Bieruta" należało się liczyć z poważnymi konsekwencjami, nawet w okresie istnienia koncesjonowanej, mikołajczykowskiej opozycji. W tych felietonach, znanych już zresztą czytelnikowi w takim wyborze i układzie z wydań w latach 1956 i 1998 („Rzeczy małe") uzyskujemy pokrzepiający obraz niewątliwej odwagi. Z niektórych felietonów dowiadujemy się, że autor jest podszczypywany (a nawet ostrzeliwany z „grubej rury") przez marksistów z „Kuźnicy" oraz „katolików-patriotów" z „Dziś i Jutro". Janczarzy ustroju wyczuwali w Kisielu poważnego wroga. Takiego, który nie wysyła młodzieży na barykady (ba, nawet zdecydowanie walkę odradza), ale przypomina tej młodzieży (a i starym, starym też!) o „ziemi utraconej" - o tym, jak wyglądał świat, sposoby dyskusji, sposoby uprawiania polityki, literatura jeszcze tak niedawno... Upomina się o zapominane nazwiska (dziś wiemy, że część całkiem nieprzypadkowo), tytuły, wydarzenia. Ale i zasady. Broni prawa artysty do „zamykania się w wieży z kości słoniowej", broni „prawa do przekory". Podkreśla, że postęp jest wyłącznie ze sporu, kłótni, a nie ze zgody - zwłaszcza wymuszonej. Apeluje jednocześnie o szacunek uczestników dyskusji dla siebie nawzajem. Jest w tym - często zresztą wprost przywoływanym - Don Kichotem, w rycerskim stylu niemniej często przywoływanego Karola Irzykowskiego. Dużo też aforyzmów i złośliwości, ale najwięcej pogody ducha. Krzepi bardziej niż cukier!

Artur Jan Szczęsny

Dla fanów Manu

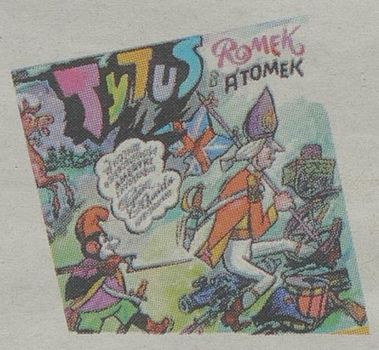


▲ „...A w oddali widać morze"
▲ Manu Chao i Jacek Woźniak
▲ Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 188, c. 69,90

Manu Chao, kompozytor, pieśniarz i muzyk, ma w Polsce wielu fanów. Występował u nas kilka razy, m.in. podczas Malta Festiwal w 2011 r. Album (tu chodzi o książkę!) poświęcony jego osobie i twórczości nie trafia więc w próżnię. „...A w oddali widać morze" jest wspólnym dziełem muzyka i grafika, ten ostatni to Jacek Woźniak, Polak, który od lat projektuje okładki płyt, plakaty i strony internetowe dla Chao. Album jest barwny, pełen zabawnych rysunków, licznych fotografii, m.in. z koncertów na całym świecie. Do tego teksty piosenek oraz krótkie cytaty w wielu językach. Teraz znamy bardziej niezależnego, lewicującego Hiszpana, a jego pieśni są nam bliższe.

(mm)

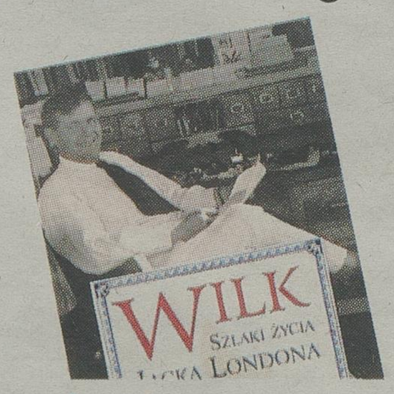
Jak się nam odwdzięczą?



▲ „Tytus Romek i A`Tomek w wojnie o niepodległość Ameryki"
▲ Henryk Jerzy Chmielewski
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 80, c. 39,90.

Okazuje się, że i wspaniała trójka Papcia Chmiela pomogła Waszyngtonowi, Kościuszce i Pułaskiemu przegonić okrutnych Angoli z ziemi amerykańskiej. Członkowie Akademii Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej w bezkrwawej wojnie są niezrównani. Dziwne, że żaden z Wielkiej Trójki nie ma w Stanach żadnego pomnika. Komiks składa się z 39 pełnych przygód kolorowych plansz (bo jak wspomina czasem 90-letni autor - wzrok już nie ten, by się w tradycyjne komiksy bawić). To piąty już album histooyczny i prawdopodobnie nie ostatni. A sam Tytus w zeszłum roku obchodził 55 urodziny! **(ajs)**

Nowa biografia

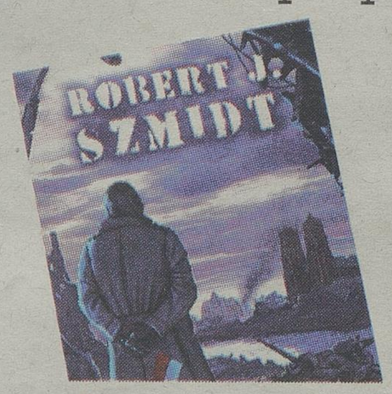


▲ „Wilk. Szlaki życia Jacka Londona"
▲ James L. Haley
▲ Świat Książki, Warszawa 2012, s. 494, c. 44,90

Zaczytując się w dzieciństwie w przygodowych książkach Londona nie zdawaliśmy sobie sprawy, że autor już w 1916 roku, w kwiecie wieku, pożegnał się z tym światem. Życie go nie rozpieszczało, był nieślubnym dzieckiem, w wieku szkolnym musiał zarabiać na utrzymanie, imał się wielu zawodów. Jednak dzięki powieściom „Zew krwi", „Biały Kieł" i „Wilk morski" już jako młody człowiek zyskał międzynarodową sławę i ogromne pieniądze. Dlaczego więc umierał schorowany, zgorzkniały, zniechęcony? Dlaczego Ameryka nie chciała znać jego poglądów politycznych? Na te i wiele innych pytań odpowiada „nowa biografia wybitnego pisarza".

(mm)

Historia przyszłości



▲ „Apokalipsa według Pana Jana"
▲ Robert J. Szmidt
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, wyd. III, s. 328, c. 29,90.

Nieprzypadkowo można połączyć niniejszy tytuł z niedokończonym dziełem Adama Mickiewicza. W tym ostatnim Polacy ratują Europę zatrzymując chińskie wojska na linii Wisły. W „Apokalipsie..." mamy tu jednak scenerią świata ponuklearnego, na ziemiach polskich próbują organizować państwowość Wrocław i Poznań. Wrocław - bez mała totalitarny, rządzony twardą ręką przez Pana Jana zdobywa przewagę i przejmuje zapasy przedwojennego paliwa i uzbrojenia. Pan Jan to postać złożona. Raczej antypatyczny, trochę okrutny, bardzo inteligentny. Do pewnego momentu Polska działa wg jego scenariusza, ale potem sam musi stanąć na wysokości zadania i stać się bohaterem nowej fabuły. **(ajs)**

Autor zadań: HELLES

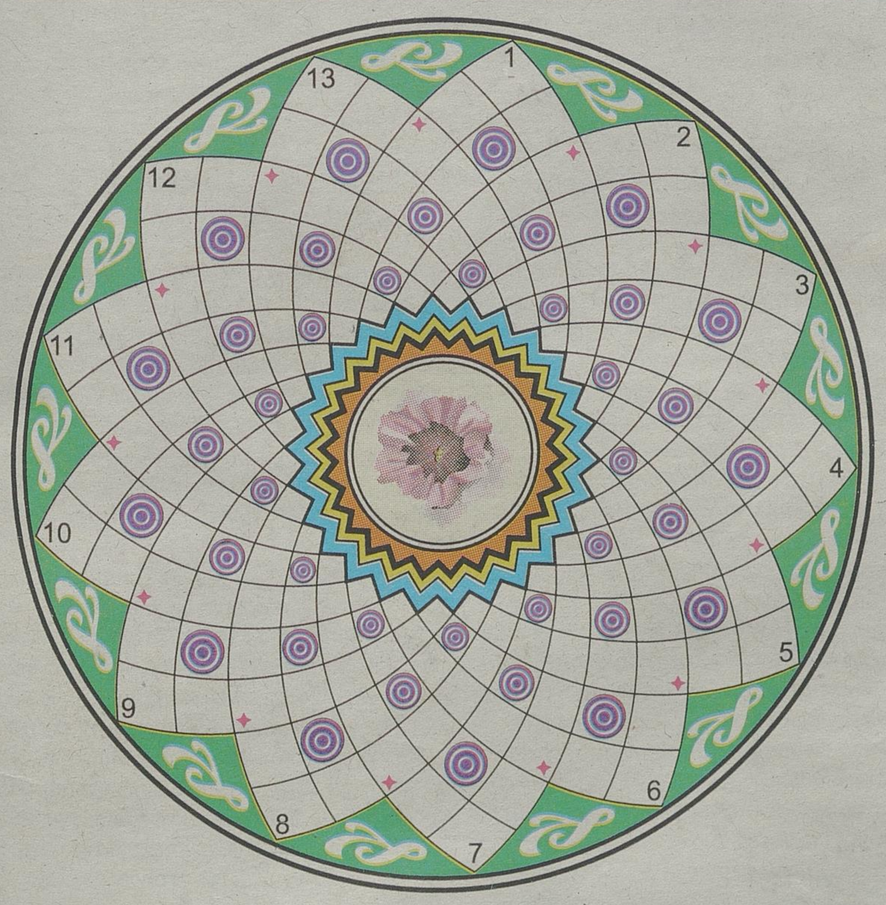
1. Krzyżówka panoramiczna

PÓŁ TUZINA OSOBLIWEGO RODZEŃSTWA
ATEST W KREDENSIE LUB SIATKÓWCE
ZNAJOMOŚĆ NAUK / MIASTO W ROSJI
PRZENOSI GÓRY
OŚRODEK TURYSTYCZNY NAD SOLINKĄ
SKRAWEK
MIASTO NA UKRAINIE
ŻYZNA GLEBA / SIEĆ ZASTAWNA
WALUTA SERBII
DAWNY PORANNY STRÓJ KOBIECY
CZĘŚĆ HEKTARA
NAJMNIEJSZY Z BAWOŁÓW
ŚWIĘTE JEZIORO BUDDYSTÓW
ZGŁOSZENIE UDZIAŁU
AUTOR „DZIKIEJ KACZKI"
FARAON ALBO MRÓWKA / DOPŁYW NARWI
NIE REAGUJE NA GROCH
PRZYRZĄD STEROWNICZY / MOCARZ
OBLICZE DUCHOWE / BUDOWLA BEZ ŚCIAN
OŚRODEK KULTU ŚWIĘTOWITA
SAGOWIEC / WYSPY KOŁO SUMATRY
MIASTO W INDIACH
SUWA SIĘ PO SZTAGU / PRZODEK FRANCUZA
INDIANIE ZIEMI OGNISTEJ
PIĘTRO W TRIASIE / NALEŻY DO PSÓW
UBÓSTWIANIE
TAAAKA ROPUCHA / BOGINI MĄDROŚCI
KOLEJOWA ALBO PALIW
GRA Z KIJAMI I LANKĄ
WŁÓKNO Z LIŚCI AGAWY / RYSA, ZADRAPANIE
IMIĘ SARI / PRZEZROCZE
POLITYK SYRYJSKI
INACZEJ NIKLA
JEDNOSTKA PRACY / ŻONA MAHOMETA
PODLOTEK / DUKLJA
ZBROJOWNIA / DROGA
W POWIETRZU / WYSPA CHORWACKA
WULKAN NA LUZONIE / ROZTWÓR KOLOIDOWY
PRZERÓBKA POWIEŚCI NA FILM
INDYJSKI RYCERZ / OŚRODEK MAJÓW Z III W.
LEGENDARNY WOJOWNIK I BARD CELTYCKI
STAROŻYTNE PAŃSTWO SEMICKIE
SOJUSZNIK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

2. Rozeta tautogramowa



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach oznaczonych gwiazdką, czytane prawoskrętnie (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.

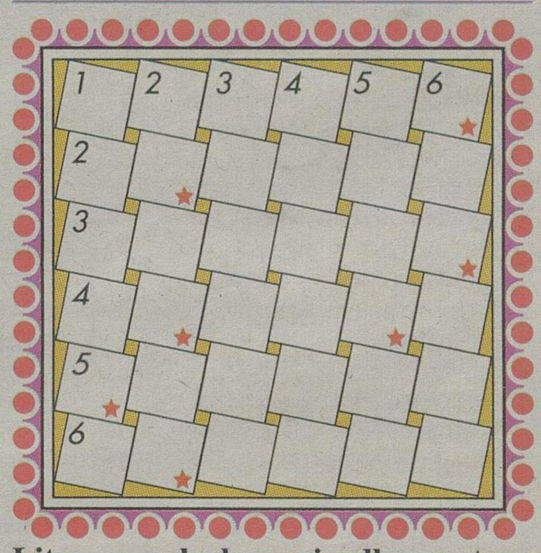
PRAWOSKRĘTNIE:

1) robienie węzłów, 2) z krótkimi nogawkami, 3) materiał termoizolacyjny, składający się w 85% z dolomitu i 15% z azbestu (z liter wyrażenia „set Wioli"), 4) domowy składzik żywności, 5) czasami bywa beznadziejna, 6) rosyjski bas o światowej sławie, 7) drzewo tropikalne (skojarz z lekkim obuwiem letnim), 8) model fiata, 9) kostka Rubika, 10) przeciwieństwo chórzystki, 11) sól lub ester kwasu siarkowego, 12) chorągiew, 13) okno w pokładzie żaglowca, zwane też świetlikiem.

LEWOSKRĘTNIE:

1) kangur żółtonogi albo alpinarium działkowicza, 2) śpiewak wędrowny w średniowiecznych Niemczech albo bohater filmu „Pianista", 3) wśród państw Unii Europejskiej, 4) jeden z objawów starzenia się, 5) pracownica radia lub telewizji, 6) okręg administracyjny zarządzany przez satrapę, 7) sznur zabawowo-treningowy, 8) bombowa wiadomość, 9) włosów – klamerką, konia – ostrogami, 10) tło akcji filmu lub sztuki, 11) wyginęła za króla Olbrachta, 12) patrzy z góry na malucha, 13) trik.

3. Kwadrat magiczny



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) ukochana Parysa, 2) np. Dubaj, 3) „a" lub „z", 4) stolica Armenii, 5) zwoływana przez szefa, 6) historyk syrakuzański z IV w. p.n.e.

Rozwiązania zadań

1. Skuteczna nagana jest tyle warta, co premia. 2. Powitanie lata. 3. Amarant.

Psycholog radzi



Marudzenie po polsku

Polacy uchodzą za marudy, ciągle narzekamy: na rząd, na pogodę, miejsce w Europie, zbyt długą zimę itp. Czy ten obraz Polaka jest prawdziwy? Naprawdę jesteśmy takimi marudami?

Polacy są na samym dnie narodów europejskich jeśli chodzi o skalę optymizmu – jesteśmy pesymistami. Przyznajemy się do tego otwarcie – tylko 5 proc. Polaków twierdzi, że narzeka „od czasu do czasu", 95 proc. mówi, że narzeka często lub bardzo często! Dla porównania Amerykanin ma kulturowy zakaz narzekania. Nawet jeśli przed chwilą wyrzucono go z pracy, wymówiono mu kredyt, partner powiedział, że go opuszcza, a lekarz dał mu 5 miesięcy życia, zapytany o to „jak leci" odpowiada odruchowo: „Nigdy nie było lepiej..."

Dlaczego miauczymy?

Być może dlatego, że to poprawia humor? Jeśli się ponarzeka, to własna sytuacja, w kontraście może wydaje się nieco lepsza? Jak żartował Stanisław Lem: „Są filozofowie, którzy z dzisiejszego pesymistycznego stanu rzeczy czerpią optymizm na przyszłość."

Narzekanie może też poprawiać samopoczucie bo „znajdujemy winnego" złego stanu rzeczy – np. przywódcę rządu.

Niestety wyjaśnienia te są błędne. Narzekają nie tylko ci, którym się źle powodzi. W dodatku narzekanie wcale nie poprawia samopoczucia. Przeciwnie, obniża nasz nastrój.

Bliskość psychologiczna

Polacy narzekają z innych przyczyn: jako nacja mamy bardzo rozbudowane pragnienie bycia blisko z innymi, a wspólne narzekanie daje poczucie bliskości! Obserwując dwie osoby, które jednoczą się w narzekaniu (na niskie zarobki, wysokie ceny, złą edukację itp.) Polak ma wrażenie, że łączy je silniejsza, głębsza, intymna więź niż wtedy gdy te osoby wspólnie wyrażają zadowolenie.

Gdy wspólnie narzekamy, mamy wrażenie, że łączy nas coś naprawdę ważnego, coś wyjątkowego: „Pesymizm jest bardziej szczery niż optymizm".

W dodatku uważamy, że ludzie narzekający są bardziej inteligentni. Zgodnie z przekonaniem: „Pesymista, to były optymista, teraz już dobrze poinformowany".

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Rewolucja

▲ Co tam slychać, panie Czesiu?

– Jakżesz co. Chiba nie zapomnoł o czym dziś my mieli mówić ?

▲ Prawdę mówiąc chyba trochę zapomniałem.

– To przypomne ja dla jego, że ja miał przedstawić rewolućje rowerowo a dokładniej mówionc drugo, bo ta pierwsza mniej wienc przed pół wiekiem sie odbyła.

▲ Aaaa faktycznie. Niech pan ją przedstawia.

– Już to robie. Jednakowoż najprzód przypomne te pierszo, bo on nic już nie pamienta nu a bez jej, drugej ni w zomb nie zrozumie.

▲ Niech pan przypomina.

– Piersza dotyczyła tak zwanej toczyłki, która była jak to mówi sie antrapo roweryka.

▲ Czym?

– Czymsć co wywołało pend masowy do jeżdżenia rowerem. Prawdziwym. Biez toczyłki czyli kółka – dejmy na to z drutu – albo zwykłej fajerki od pllity kuchniowej rower by był długo jeszcze tylko ciekawostko absolutno.

▲ Rozumiem.

– Nu a wogle to masowosć jest warunkiem każdej jednej rewoluci, w tym i rowerowej oczewiscie.

▲ To możliwe ale nadal nie wiem, co dokładnie dla tej rewolući zrobiła toczyłka.

– Przekonała ojca, że syn, który sie toczyłko bawił, nie źniszczy jego skarbu, czyli roweryka i dawał mu jeździć rowerem prawdziwnym.

▲ Zaraz zaraz, panie Czesiu. Mówiąc o rowerach mówi pan o ojcach a o matkach i w ogóle o kobietach ani słowa?

– Dobrze z tym trafił, jak to sie mówi. Na poczontku kobiety z dala sie trzymali od wcale nierowerow. Weźnie pod uwage, że nie było jeszcze wtenczas tak zwanych damek czyli rowerow biez górnej poprzecznicy w ramie.

▲ Rozumiem. Panie w spodniach raczej nie chodziły.

– Otoż ito. Ich spódnicy siegali prawie do ziemi... Mam dalej mówić?

▲ Nie trzeba, wszystko w tej sprawie jasne.

– Potem ktoś wynalaz damke, nu a jeszcze potem dwie swiatowe wojny wybuchli, prawie jedna po drugej. Byli wienc ważniejsze sprawy niż tam jakisć rowerowy wynalazek, który ruszył z miejsca jak z kopyta aż dopieru terez, kiedy i menczyzni też na damkach stali jeździć dzienki czemu rowery sie bezpciowe zrobili.

▲ To możliwe, ale sporo pan dziś mówi i niestety mało co wynika z tego. A tu czas ucieka...

– A on co by jeszcze chciał sie dowiedzieć?

▲ No na przykład, co ta rewolucja z sobą niesie, przeciw czemu ona skierowana...

– Ona głównie skierowana przeciw szmierdzoncej benzynie, czyli prawde mówionc naprzeciwko przyrody zatruciu. A główne jej hasło – Rowery na ulice! Samochody na wysypisko!

▲ Hasło raczej nie najnowsze.

– Ale za to wiecznie żywe.

▲ Jak do tego doprowadzić?

– Druge równe hasło to: Rowery dla wszystkich! Na każdej wienkszej w miascie ulicy wypożyczalnia za tak zwany grosz.

▲ I po miesiącu w miejsce rowerów zardzewiały złom – ruina.

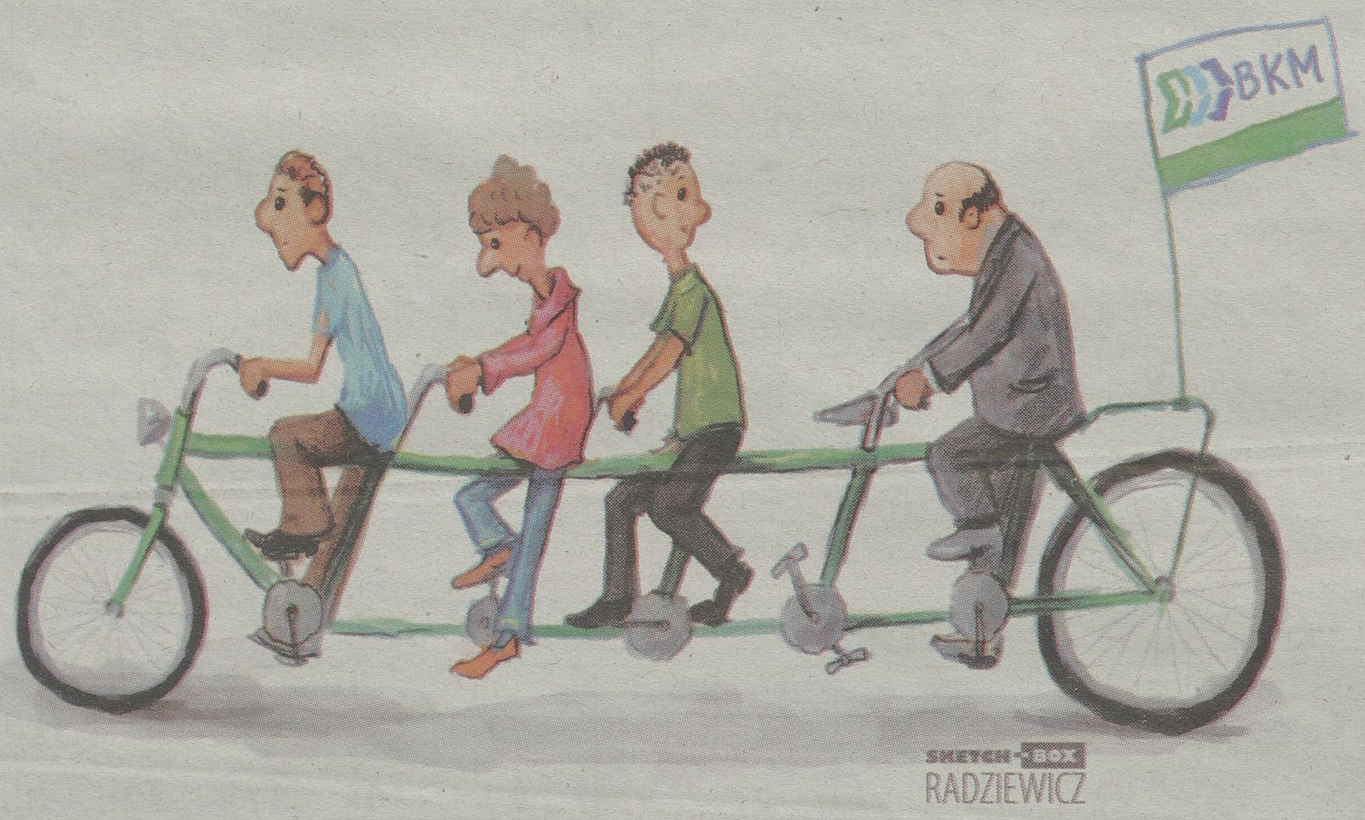
– A od czego kary?

▲ Wszystkie rewolucje obiecują, wielkie dobro, a kończą na karach i dobrze jeśli nie są to kary śmierci.

– A idzie on!

▲ Nie lubi pan prawdy?

– Jeszcze słowo i dziś nie pójdziem tam gdzie zawsza i na to, co zwykle!



klasyczna szkoła obyczaju

Konkubina z cudowną miksturą

Jedna konkubina tak zaczarowała swojego policjanta, że wykonał on kilkadziesiąt operacji w bankomacie i w ogóle tego nie zapamiętał. Przypomniał sobie dopiero wtedy, kiedy wybierał się na ryby. Zajrzał do szafy, a tam zamiast wędki leżało 12 tysięcy złotych.

W Toruniu wydarzył się cud! Cud przy bankomacie. Bezrobotny Remigiusz podejmował z konta 100 zł. Wystukał tę stówę na klawiaturze, a tu, niespodzianka, automat wypłacił mu dwie. Ale jaja! Bankomat rozmnaża pieniądze! Bezrobotny spróbował jeszcze raz i jeszcze raz się udało. Cud okazał się powtarzalny! Niewiele myśląc Remigiusz wybrał wszystkie pieniądze ze swojego konta, a bankomat wypłacił mu dwa razy tyle.

Następnym klientem był policjant Jacek B. Chciał pięć dych, bo zabrakło mu na paliwo. A dostał stówę. Kiedy wyszedł z pierwszego szoku, zauważył obok Remigiusza, który stał jak słup soli, tak go ten bankomat oczarował. Policjant go zagadnął, ale nie wiemy, o czym rozmawiali. Całe to zajście, które opisała „Gazeta Wyborcza" zostało sfilmowanie przez kamerkę, ale głos się nie nagrał. W każdym razie po rozmowie policjant Jacek wrócił pod bankomat i powtórzył pięć razy czynność wypłacania pieniędzy, aż wyczyścił konto. Cudowny bankomat wypłacił mu dwa razy więcej pieniędzy niż na tym koncie było.

Potem różni obywatele korzystali z czarodziejskiego bankomatu, większość wielokrotnie, aż zjawił się z konkubiną drugi policjant, Krzysztof O., serdeczny kolega Jacka z tego samego komisariatu. Policjant Krzysztof najpierw zmierzył się z problemem ostrożnie. Wystukał w bankomacie stówkę, a kiedy dostał dwie to poszedł na całość. „Gazeta Wyborcza" napisała, że czynność wypłacania jednej stówy w ciągu kwadransa powtórzył 27 razy. Prawdziwy rekord świata! Aż się bankomat zbuntował. I odmówił dalszych wypłat.

Bardzo ten bunt policjanta Krzysztofa zdumiał, bo miał na koncie jeszcze pieniądze. Jednak przypomniał sobie, że ma dzienny limit wypłaty gotówki. Zjawił się więc z tą samą konkubiną ponownie pod bankomatem po północy i wypłacił stówę kolejne 30 razy, aż wyczyścił konto.

Cudowny bankomat działał przez 17 godzin, aż się bank zorientował, że cud nie jest w jego interesie. I doszedł, że za cudownym rozmnażaniem gotówki stała jedna pracownica, która wkładając pieniądze do bankomatu pomyliła banknoty i w przegródkę stuzłotowych położyła dwustuzłotowe. Bank wysłał więc do swoich klientów prośbę o zwrot gotówki. Większość zwróciła. Poza dwoma policjantami, którzy stanęli przed sądem, gdyż upierali się, mimo filmu z kamer, że nic nie pamiętają.

Policjant Jacek zwyczajnie nie pamiętał ile gotówki pobrał pięć razy pod rząd. A policjant Krzysztof nie pamiętał w sposób niezwyczajny, bo tylko niezwyczajnie można zapomnieć kilkadziesiąt operacji w tym samym bankomacie. On utrzymywał, że tego dnia był narąbany i to w sposób nadzwyczajny, bo konkubina wsypała mu do drinka jakąś miksturę, która spowodowała u niego taki zanik pamięci, że mimo apelu banku o zwrot gotówki zupełnie nie wiedział, o co może chodzić. Dopiero po kilku dniach, jak się wybierał na ryby, zajrzał po sprzęt wędkarski do szafy i znalazł w niej 12 tys. zł niewiadomego pochodzenia.

Konkubina potwierdziła to przed sądem, choć nie umiała wyjaśnić, jaka mikstura spowodowała, że Krzysztof w amoku tak się nakręcił na bankomat, że kilkadziesiąt razy wypłacił z niego gotówkę. Tę forsę ona schowała do szafy, ale szybko o niej zapomniała. Widocznie też się opiła miksturą. Tyle że sąd w to nie uwierzył i skazał policjantów na grzywny, a komendant wywalił ich z roboty.

(kk)